DZIS 10 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE B.

Rok XXI. Kraków, piątek 14 października 1938 Nr 281

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Kto kandyduje do Sejmu

Warszawa 13. 10 (Sin.) Wyniki wyborów w kolegiach wyborczych w Warszawie są następujące: Okręg Nr. 1 (Żoliborz) głosuje 72, białych kartek 7. Kandydatami zostali wybrani: red. Katelbach 39 głosów, adw. Orlański 21, p. Szymańska 18, Taf 18, Sokołowski 17.

Przepadli płk. Sławek 12 głosów, Prystorowa 11.

Okręg Nr. 2 (dzielnica żydowska) głosuje 93, 22 białych kartek. Przeszli Irena Kuczyńska (Rodzina Wojskowa) 45 głosów, b. poseł Urbański 42, b. Senator Trockenheim 35, adw. Seideman 33, wicepreze gminy żydowskiej Kaminer, przedstawiciel rzemieślników Glocer i przedstawiciel drobnych kupców żydowskich Kon przeszli 20 —-23 głosami.

Okręg Nr. 3 (Wola) głosuje 68, białych kartek 10. Dąbrowski 31 głosów, Mchlej 28, b. poseł Hoppe 26, przedstawiciel rzemiosła Szmalenberg 24, Szczepaniak 20, Wyszyńska 17.

Okręg Nr. 4 (Śródmieście) głosuje 82, białych kartek 7. Przeszli Gebethner 60 głosów, b. senatorka Kudelska 40, Rachman 36, prezez Izby lekarskiej dr. Pietrusiewicz 32, prezes organizacji urzędniczej Józefkowicz 27. Przepadli były poseł Budzyński 18 głosów i b. wicemarszałek Schaetzel 11 głosów.

Okręg Nr. 5 (Śródmieście) głosowało 69, białych kartek 3. Przeszli prof. Makowski 40 głosów, b. poseł Szczepański 24, Sławek 20, Mielewski 19. Przepadli red. Piestrzyński i b. senator Szujski.

Okręg Nr 6 (Praga) głosuje 60, białych kartek 10. Przeszli: ks. Padacz 31, głosów, Maria Matuszewska, siostra b. ministra 26, b. poseł Jurkowski 25, Dołożyński 15, Chamuliński 14.

Przebieg zebrań kolegiów wyborczych był w Warszawie spokojny. Zwróciło uwagę przejście list Ozonu, które były wszędzie zgłaszane jako pierwsze. Niespodziankę stanowi przejście w okręgu V kandydatury płk Sławka, który znajduje się na liście razem z prof. Makowskim, wymienianym jako marszałek przyszłego Sejmu. Poza tym niespodziankę stanowi przejście b. posła Hoppe, jedynego, który przeszedł z grupy Jutra Pracy, podczas gdy jego towarzysz Budzyński przepadł.

W okręgu żydowskim wynik wyborów dał obraz panującego w dzielnicy żydowskiej rozbicia. Wyborcy żydowscy będą mieli do wyboru między 5 kandydatami żydowskimi!

W powiecie warszawskim przepadł b. poseł Pacholczyk. Kandydatura b. posła Snopczyńskiego, przedstawiciela rzemiosła warszawskiego nie była wysunięta. Rzemiosło warszawskie ma być reprezentowane w nowym Sejmie przez p. Szmalenberga.

W Wilnie przepadł b. poseł Rubinstein, który uzyskał 22 głosy na potrzebnych 24. Przepadła również b. posłanka Prystorowa.

W Wilnie na liście kandydatów znajdują się następujące nazwiska: generał Skwarczyński, prezydent miasta Maleszewski, generał Żeligowski, red. Mackiewicz, sierżant Koszutski. W okręgu Wilno-powiat na pierwszym miejscu przeszedł minister Kościałkowski.

* * *

Kraków 13. 10. Kandydaci w okręgu nr. 80 (Kraków śródmieście): Jahoda-Zółtowski 60 głosów, dr. Starzewski 62, adwokat Rozmarynowicz 61, Anna Walewska 39 głosów.

Bielsko 13. 10 (R) W Bielsku-Białej odbyło się w dniu dzisiejszym zebranie kolegium wyborczego celem wyłonienia kandydatów na posłów. W głosowaniu wyłoniono szereg kandydatów ozonowych w następującej kolejności: inspektor Matusiak z Bielska, dyr szkoły rolniczej w Cieszynie Machalica, działacz samorządowy z Bestwiny pod Białą, Wieczorkiewicz oraz Gruszka. W zebraniu kolegium wyborczego wzięło udział 3 przedstawicieli ludności żydowskiej, a to: prez. kahału w Bielsku dr Arzt, dr. Feiner z Białej oraz dr. Reich z Oświęcimia.

Min. Chvalkovsky w Berlinie

Berlin, 13. 10. PAT. Minister spraw zagranicznych von Ribbentrop przyjął dziś o godz. 12 czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych Chvalkovsky'ego. Rozmowa obu ministrów trwała przeszło godzinę.

Praga, 13. 10. PAT. Tutejsze koła polityczne przywiązują duże znaczenie do berlińskiej wizyty min. Chwalkovskiego, panuje bowiem przekonanie, że rozmowy, jakie min. Chvalkovsky odbędzie w Berlinie, przyczynią się do uregulowania w sensie pomyślnym dla Czechosłowacji szeregu zagadnień politycznych i gospodarczych na odcinku współpracy czeskosłowacko-niemieckiej w nowych warunkach terytorialnych. Ponadto zwracają tu uwagę na okoliczność, że wyjazd min. Chvalkowskyego do Berlina jest pierwszą w ogóle oficjalną wizytą ministra spr. zagr. Czechosłowacji do stolicy III. Rzeszy.

NA POSTERUNKU:

PLANY NIEMIEC

(J. D.) KRAKÓW, 14 października.

Pogłoski o zamierzonej jakoby unii celnej i monetarnej między nowym państwem czechosłowackim a Niemcami pojawiły się prawie nazajutrz po układzie monachijskim. Obiegały one przez kilka dni po prasie światowej, aż wreszcie zostały kategorycznie zdementowane przez rząd czeski. Dementi to było niewątpliwie szczere. Być może, że w pierwszych chwilach rozpaczy, Praga, choćby dla nasycenia swego uczucia zemsty na Francji i Anglii postanowiła się sprzedać Niemcom; ale, gdy chłodna rozwaga zajęła miejsce wzburzonego temperamentu, zwycięża zwolna myśl, że w końcu takie „ukaranie“ Francji i Anglii będzie podobne do wyczynu zięcia z anegdotki, który na złość teściowej uciął sobie nos.

Unia celna i monetarna czesko-niemiecka oznaczałaby bowiem praktycznie utonięcie małej, okrojonej Czechosłowacji w morzu niemieckiego organizmu polityczno-gospodarczego. Nowa Czechosłowacja jest państwem przemysłowo-rolniczym o dość nierównej strukturze gospodarczej. Obok wielkich i wspaniale rozwiniętych jednostek przemysłowych, wyrosłych w cieniu potężnie rozgałęzionego przemysłu sudeckiego znajdujemy i jednostki mniejsze, wyposażone gorzej; nade wszystko rozwój rolnictwa pozostaje daleko w tyle poza rozwojem przemysłu. Gdyby Niemcy posiadały ustrój wewnętrzny zbliżony do Czechosłowacji, wówczas koncepcja unii celnej i monetarnej nie napotykałaby może na większe trudności. Ludność czeska przeszłaby po prostu z jednej formy ustrojowej w inną. Gospodarstwo czeskie przywykło jednak do wolności, podczas gdy organizm gospodarczy Rzeszy poddany jest surowemu i nieznoszącemu sprzeciwu dyktatowi. Unia celna i monetarna czeskoniemiecka zmusiłaby zatem gospodarstwo czesko-słowackie do całkowitego podporządkowania się formom gospodarki niemieckiej. — Niemcy zapewne byłyby w stanie bez większych trudności wchłonąć stosunkowo mały organizm gospodarczy Czechosłowacji; wątpliwość budzi jedynie kwestia, czy Czesi zechcieliby dobrowolnie skazać się na utratę niezależności gospodarczej, za którą w dzisiejszych czasach idzie także niezależność polityczna i światopoglądowa.

Rzecz charakterystyczna, że fachowa prasa gospodarcza Niemiec stara się w ogóle ostudzić zapał niektórych polityków niemieckich, marzących o gospodarczym panowaniu Rzeszy nad całą Europą południowo-wschodnią. Tygodnik ekonomiczny „Wirtschaftsdienst“, rozważając w ostatnim swym numerze możliwości „współpracy“ gospodarczej Niemiec z krajami południowo-wschodniej Europy, wyklucza celowość tzw. „Grossraumwirtschaft“ między Niemcami i południowo-wschodnią Europą, tłumacząc swe stanowisko tym, że kraje te nie są w stanie dostarczyć Niemcom odpowiednich ilości surowców, a ponadto, że eksport towarów przemysłowych z Niemiec do tych krajów jest wielce utrudniony ze względu na wysokowartościowy gatunek produktów przemysłu niemieckiego w porównaniu z potrzebami krajów południowo-wschodniej Europy. Jako przykład podaje „Wirtschaftsdienst“ fakt, że wartość jednej tonny wywozu niemieckich maszyn tekstylnych na południowy wschód Europy w roku 1937 wynosiła niespełna 2.000 marek, gdy do Wielkiej Brytanii ponad 3.000 marek; przy eksporcie maszyn tkackich stosunek ten podnosi się do 1.600 względnie 2.500 marek. „Wirtschaftsdienst“ wyklucza także stanowczo celowość specjalnego obniżenia gatunku wyrobów przemysłu niemieckiego dla dostosowania się do potrzeb nowych odbiorców.

Natomiast pismu niemieckiemu uśmiechają się bardzo kolonie. Sądzimy, że umysły polityczne i ekonomiczne Rzeszy zaprzątnięte będą teraz raczej zagadnieniami kolonialnymi, aniżeli dalszą ekspansją na południowy wschód Europy. Drobny napozór fakt udzielenia przez Niemcy pożyczki 150 milionów marek Turcji na zbrojenia wskazuje wyraźniej niż wszystko inne, na istotne plany i cele Niemiec. Rzesza chce zdobyć decydujące wpływy w Turcji, aby pozyskać sobie w niej wa żnego sojusznika militarnego, umożliwiającego Niemcom zbliżenie się do źródeł naftowych w Mossulu, w przedniej Azji, gdzie dominuje Anglia. Może w związku z tymi planami uczynienia sobie z Turcji bramy wypadowej na bogate pola naftowe Azji przedniej, jaśniejszą wyda się nam protekcja Niemiec, udzielana Arabom palestyńskim, nacjonalistom Iraku i Syrii, a wreszcie ironiczny syk Hitlera w Saarbrücken przeciw Anglii w związku z rozwojem wypadków palestyńskich? Niemcy starają się za wszelką cenę dotrzeć do źródeł naftowych. Rumuńskie złoża naftowe wydają im się trudniejsze do zdobycia, a przede wszystkim nie są one zbyt wydajne i nie pokryłyby ani jednej czwartej zapotrzebowania niemieckiego na naftę w czasach pokojowych; dopiero nafta z Iraku mogłaby uzupełnić te braki. Gdyby i to się okazało za mało, wojska niemieckie, umocnione w swej nowej bazie operacyjnej w Turcji mogłyby sięgnąć po naftę w Baku, w Rosji sowieckiej. Nie należy bowiem zapominać, że przez Turcję prowadzi najkrótsza i najprostsza droga do Morza Kaspijskiego, nad którym leżą olbrzymie pola naftodajne Baku. O wpływy w Turcji biły się też dotąd niemal wszystkie najważniejsze mocarstwa europejskie. Przez długi czas Turcja pozostawała pod wpływem Rosji sowieckiej, która stąd chciała sobie uczynić bramę wypadową na Europę południową; w ostatnich czasach starały się pozyskać Turcję dla swych planów Anglia i Francja. Anglia udzieliła Turcji dopiero przed kilku miesiącami kredytu w wysokości 16 milionów funtów szterlingów, czyli znacznie więcej, aniżeli ofiarowała Rzesza. Także Francja nie szczędziła pożyczek Kemalowi Paszy. Turcja połknęła już więc niemało pieniędzy, wszystkim obiecywała daleko idące poparcie, wszystkim sprzedawała swe usługi, wszystkich starała się zadowolnić. Czy w Turcji zwycięży ostatni ofiarodawca i kto nim będzie jeszcze? Czy Turcja stanie się istotnie bazą operacyjną dla wojsk niemieckich, tęskniących do starcia się z brytyjską potęgą kolonialną przede wszystkim w Azji? Czy wreszcie Azja zostanie zaszachowana przez Niemcy z dwóch stron: zarówno od strony Morza Czarnego, jak i od strony Turcji?

Chmury niemieckie zbierają się nad Anglią i Francją. Wypadnie im teraz chyba stanąć oko w oko z potęgą niemiecką tym razem nie w obronie praw, naruszonych kosztem innego państwa, ale w obronie własnych interesów państwowych.

Zgon pułk. Beliny Prażmowskiego

Rzym, 13 10. (R) Jak już donieśliśmy w części wieczornego wydania, zmarł dziś o godz. 11 przed południem w Wenecji płk. Belina-Prażmowski, b. dowódca 1 pułku ułanów Legionów, b. prezydent m. Krakowa i b. wojewoda lwowski.

Zwłoki ś. p. płk. Beliny-Prażmowskiego sprowadzone zostaną do kraju.

* * *

Płk. Władysław Belina-Prażmowski urodził się w r. 1888 w ziemi sandomierskiej. Gimnazjum kończył w Radomiu, a następnie w Warszawie, gdzie w r. 1908 uzyskał maturę. Następnie wyjechał na politechnikę do Lwowa, po czym w roku 1912 przeniosi się do Akademii Górniczej w Leoben. W r. 1900 wstępuje w szeregi Związku Walki Czynnej, który przemienia się później w Związek Strzelecki. W r. 1911 na rozkaz Komendanta Piłsudskiego udaje się do większych miast zachodniej Europy, gdzie w tamt. koloniach polskich organizuje Związek Walki Czynnej. W r. 1913, wezwany przez Komendanta Piłsudskiego, przenosi się do Krakowa i tu na stanowisku zastępcy komendanta okręgu Związku Strzeleckiego pełni służbę aż do wybuchu wojny.

W dniu 2 sierpnia 1914 r. wyrusza jako dowódca pierwszego patrolu na teren Kongresówki i od tego czasu dzieli wszystkie walki i trudy wojenne 1-ej Brygady Legionów polskich, początkowo jako dowódca 1 plutonu, następnie 1 szwadronu, później 1 dywizjonu kawalerii i wreszcie 1 pułku ułanów. W czasie kryzysu przysięgowego w Legionach z powodu odmówienia złożenia przysięgi władzom okupacyjnym, zostaje w lipcu 1917 r. zwolniony z wojska i wysiedlony z granic okupacji niemieckiej. Wraca wówczas na wieś i gospodaruje w majątku Godziszów w ziemi lubelskiej do r. 1918. Po upadku państw centralnych dokonuje rozbrojenia 4 p. ułanów austriackich w Kraśniku i organizuje 1-szą brygadę kawalerii polskiej, złożoną z 1 p. szwoleżerów oraz 7 i 11 p. ułanów. Na czele tej brygady kawalerii walczy w początkach grudnia 1918 r. na froncie wschodnio-małopolskim. W r. 1919 na Wielkanoc w kwietniu zdobywa wspaniałym atakiem Wilno, biorąc do niewoli kilka tysięcy jeńców.

W czasie wojny z bolszewikami dowodzi poszczególnymi grupami samodzielnymi aż do końca wojny. We wrześniu tego roku rozkazem M. S. Wojsk. poruczono mu przeorganizowanie ochotniczych oddziałów kawalerii. w regularne pułki 109 i 212. Po zawarciu pokoju na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy i wraca do swego majątku w Godziszowie, gdzie gospodaruje, biorąc równocześnie żywy udział w pracy samorządowej, jako członek wydziału powiatowego, prezes okręgowego zarządu kółek i towarzystw rolniczych, prezes komisji drogowej, budżetowej i rolnej, prezes zarządu kasy komunalnej i t. d.

W r. 1929 przenosi się do Krakowa, obejmując kierownictwo swoich zakładów przemysłowych przy ul. Wielickiej.

Na zjeździe delegatów okręgowego Związku Legionistów województwa krakowskiego w dniu 15 grudnia 1929 r. zostaje wybrany prezesem zarządu okręgu krakowskiego związku legionistów.

Płk. Belina-Prażmowski został wybrany prezydentem stoł. król. miasta Krakowa w dniu 16-go lipca 1931 r.

W 1935 r. mianowany został wojewodą lwowskim. Na stanowisku tym pozostaje do 1937 r. W roku tym obejmuje prezesurę rady nadzorczej Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla.

Płk. Władysław Belina - Prażmowski posiadał szereg odznaczeń m. in. „Virtuti militari“, 5-krotnie Krzyż walecznych, Krzyż komandorski orderu Polonia Restituta, złoty krzyż zasługi, komandorię włoską i t. d.

Uchwały Rady Banku Polskiego

Warszawa, 13. 10. PAT. Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji z czynności Banku we wrześniu oraz pierwszej dekadzie października. Rada Banku stwierdziła, że znaczny wzrost obiegu biletów bankowych w trzeciej dekadzie września, będący przede wszystkim następstwem wycofywania wkładów z instytucyj kredytowych i związanego z tym wzmożonego wykorzystywania kredytów w Banku, był objawem o charakterze przejściowym i że już w pierwszej dekadzie października nastąpiło pokaźne zmniejszenie obiegu biletów oraz wzrost procentu pokrycia złotem do 28,3 proc.

W tym stanie rzeczy rada — po wysłuchaniu opinii komisarza Banku — uznała, że podwyższenie stopy dyskontowej, w myśl art. 52 statutu, byłoby nieuzasadnione. Równocześnie rada poleciła dyrekcji opracowanie projektu zmiany art. 52 statutu Banku, który rada mógłby przedstawić do uchwalenia najbliższemu walnemu zebraniu akcjonariuszów.

W związku z wprowadzeniem waluty polskiej na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego, rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji o przygotowaniach, poczynionych przez Bank dla przeprowadzenia na tym obszarze w dniach od 14 do 17 bm. wymiany koron czesko-słowackich na złote.

Uwzględniając potrzeby gospodarcze odzyskanych ziem, rada wypowiedziała się za koniecznością otwarcia oddziału banku w Cieszynie i zleciła dyrekcji wykonanie tej uchwały.

Węgry gotowe do zerwania rokowań

KOMARNO 13. 10. PAT W KOŁACH ZBLIŻONYCH DO DELEGACJI WĘGIERSKIEJ TWIERDZĄ, ŻE CZESKOSŁOWACKIE PROPOZYCJE NIE MOGĄ BYĆ W ŻADNYM WYPADKU — Z WĘGIERSKIEGO PUNKTU WIDZENIA — PODSTAWĄ DO DALSZYCH ROKOWAŃ. HRABIA TELEKI PODKREŚLIŁ PODCZAS DZISIEJSZYCH ROKOWAŃ RAZ JESZCZE ENERGICZNIE STANOWISKO WĘGIERSKIE, POLEGAJĄCE NA REWIZJI GRANIC W DUCHU GRANIC NARODOWOŚCIOWYCH I DAŁ DO ZROZUMIENIA, ŻE CIERPLIWOŚĆ WĘGIERSKIEGO PARTNERA ROKOWAŃ JEST BLISKA WYCZERPANIA. WĘGIERSKA DELEGACJA ZDECYDOWANA JEST DZIŚ NA ZERWANIE ROKOWAŃ, W WYPADKU UPIERANIA SIĘ CZESKOSŁOWACKICH DELEGATÓW PRZY ICH DOTYCHCZASOWYM STANOWISKU.

* * *

Budapeszt, 13. 10. PAT. W dzisiejszym porannym wydaniu dziennika rządowego „Fueggetlenseg" ukazał się ze strony szczególnie miarodajnej artykuł wstępny na temat stanowiska Węgier w obecnych rokowaniach z Czechosłowacją. Chcemy — pisze autor artykułu — raz jeszcze sformnłować nasze tezy: 1) terytoria z większością węgierską powinny być zwrócone Macierzy, 2) ustalając terytoria, zamieszkałe przez Węgrów, powinno się pominąć przesunięcia, wywołane w ostatnich 20 latach ,ponieważ według opinii, przypieczętowanej przez konferencję monachijską, oraz uznanej i przyjętej już przez cały świat, oddzielenie to było niesprawiedliwe i błędne. Jest rzeczą niemożliwą wprowadzać prawa z niesprawiedliwości i błędu historycznego. 3) Rozwiązanie zagadnienia czechosłowackiego powinno być ostateczne, a nowe uregulowanie powinno być oparte na woli zainteresowanych ludów. 4) Decyzja powinna być powzięta bez czekania na okres 3-miesięczny, natychmiast nie tylko w interesie Węgier i narodowości, których to dotyczy, lecz w interesie pokojn europejskiego.

Artykuł omawia następnie w tonie energicznym taktykę partnerów czechosłowackich i czyni porównanie postępowania ich z postępowaniem pokątnego doradcy, którego zasadą jest „jeżeli jesteście winni 100 florenów ,a wierzyciele domagają się ich, to zaofiarujcie 10. Być może oni zniechęcą się i będziecie mogli dojść do porozumienia na połowę". Lecz nie jest to sposób prowadzenia rokowań międzynarodowych, nie jest to metoda stworzenia przyszłych dobrych stosunków Za dług w wysokości 100 florenów domagamy się 100 florenów, a nie 200. Z nami nie można czynić likwidacyj sądowych, z nami nie można targować się do nieskończoności. Z nami należy mówić wprost, otwarcie i szczerze. Walczymy o sprawiedliwość, tylko o sprawiedliwość, a czynimy to nie tylko na naszą rzecz, lecz także na rzecz wszystkich, na rzecz pokoju europejskiego, ponieważ nie ma pokoju bez sprawiedliwości. Pragnie się oszukać i sfałszować tę sprawiedliwość. Chcemy jednak walczyć o nią ze wszystkich naszych sił i wszystkimi środkami, jeżeli to możliwe — argumentami i bronią ducha, a jeśli to będzie konieczne, to i pazurami. Ten naród nie chce więcej znosić niesprawiedliwości. Łaknie on sprawiedliwości, chce jej i zdobędzie ją.

Stan wyjątkowy na Rusi Podkarpackiej

Praga, 13. 10. PAT. Min. Barkanyi w charakterze gubernatora Rusi Podkarpackiej ogłosił w dniu wczorajszym stan wyjątkowy w centralnym okręgu karpatoruskim, Mukaczewo. Niezależnie od tego wydano zarządzenie, nakazujące pod surowymi karami wydanie władzom policyjnym wszelkiej broni posiadanej przez osoby cywilne w powiatach Uzhorod, Berechowo, Sewlusz, Chust i Taczowo. Wydanie broni nastąpić ma w ciągu 24 godzin.

W wielu miejscowościach Rusi Podkarpackiej zamieszkałych przez ludność węgierską doszło do poważnych zamieszek.

Uspakajające oświadczenie w sprawie palestyńskiej

Londyn, 13. 10. Wobec pogłosek jakie pojawiły się w prasie londyńskiej w sprawie rzekomego przesądzenia dalszych losów Palestyny, kierownik wydziału prasowego Colonial Office, w wywiadzie udzielonym dziennikom oświadczył, że wszystkie informacje, jakie pojawiły się na łamach prasy angielskiej na temat Palestyny, są tylko domysłami odnośnych dziennikarzy.

Konferencje, jakie odbywają się w Londynie między ministrem Kolonii Mac Donaldem a Wysokim Komisarzem Palestyny, są przede wszystkim poświęcone zagadnieniu przywrócenia spokoju w Palestynie.

Rząd angielski jest zdecydowany przywrócić spokój w tym kraju i za wszelką cenę postara się wytępić w ciągu najbliższego czasu ruch terrorystyczny.

W sprawie ewentualnych zmian politycznych, to teraz nie można składać żadnych oświadczeń ani komentarzy. Żadne zmiany nie będą jednakowoż zastosowane bez decyzji parlamentu brytyjskiego.

Sprawozdanie komisji Woodheada jeszcze nie jest gotowe i dlatego też wszelkie pogłoski jakoby rząd brytyjski odrzucił projekt podziału Palestyny, są bezpodstawne i na razie stanowią tylko spekulację.

W zakończeniu wywiadu kierownik wydziału prasowego Colonial Office stwierdza, że w chwili obecnej nie ma żadnych podstaw do zbytniego pesymizmu.

Rzekomy telegram szyfrowany spełniający nadzieje ekstremistów arabskich

Kair, 13. 10. ŻAT. Z poufnego źródła informują, że członek delegacji irackiej na zakończony obecnie kongres panarabski deputowany do parlamentu irackiego Mukres Bej otrzymać miał szyfrowany telegram od ministra spraw zagranicznych Iraku, który ma rzekomo donosić, że Colonial Office uchwalić miało zawiesić na 2 lata emigrację żydowską do Palestyny. Do tego doniesienia minister spraw zagranicznych miał dodać, że 2-letnie zawieszenie emigracji zdoła zaspokoić Arabów i skłonić ich do przerwania rozruchów w Palestynie. W okresie tych 2 lat, jak stwierdzić miał minister, nastąpić może, zdaniem Colonial Office pacyfikacja stosunków palestyńskich i ewentualne znalezienie rozwiązania problemu palestyńskiego.

Londyn, 13. 10. ŻAT. Dotychczas ŻAT-na w Londynie nie zdołała skontrolować doniesienia z Kairu odnośnie depeszy min. spraw zagranicznych Iraku w sprawie zawieszenia na 2 lata imigracji do Palestyny.

Wybitny działacz arabski — zastrzelony

Jerozolima, 13. 10. PAT. Członek rady miejskiej w Jerozolimie i członek arabskiej partii obrony Palestyny Hassan Sidki Dadżani został zastrzelony w drodze z Jerozolimy do Jaffy.

Jerozolima, 13. 10. PAT. Sąd wojenny wydał dziś wyrok śmierci na 3 wieśniaków arabskich, schwytanych z bronią w ręku w okolicy Ramallah, gdzie w czasie stoczonej utarczki zabito brytyjskiego inspektora policji.

Nowy prezes Zarządu kahalnego w Tarnowie

Tarnów, 13. 10. Wobec niezatwierdzenia przez władze nadzorcze prezesa zarządu Kahału w Tarnowie Wolfa Götlera, odbyło się w dniu wczorajszym posiedzenie zarządu, na którym wybrano przewodniczącym zarządu dra Abrahama Chometa.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 14 bm. Pogoda o dużym zachmurzeniu z drobnymi deszczami w dzielnicach północnych, a z większymi rozpogodzeniami na południu kraju. Nieco cieplej, temperatura dniem ok. 15 st. Słabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

PRZEGLĄD PRASY

Zarzewie niepokoju

Na temat rokowań czesko-węgierskich i przyłączenia Rusi Przykarpackiej do Węgier ogłasza „Gazeta Polska" obszerny artykuł, w którym zastanawia się, kto przeszkadza w uregulowaniu tej sprawy. Autor eliminuje po kolei wszystkie państwa jak Francję, Niemcy, Rumunię, Jugosławię i dochodzi do takiego wniosku:

W tych warunkach, drogą eliminacji dochodzimy do wniosku, że jedynym czynnikiem, który w utrzymaniu zarzewia niepokoju na styku granic polskiej, rumuńskiej, węgierskiej i słowackiej widzi swój, źle zresztą pojęty interes — jest... Praga.

Pan Edward Benesz, twórca niefortunnego pomysłu Wielkiej Czecho-Słowacji, znikł już niesławnie z horyzontu politycznego Europy. Ale zły jego duch żyje jeszcze w mentalności dyplomatów praskich. Żyje, mąci i bruździ. W imię fikcji w umyśle pana Benesza zrodzonych omal że nie zbroczyła się krwią cała Europa. Trzymając się nadal fikcji, tego przedziwnego tworu Czecho-Słowacji-Karpatorusi — usiłuje dyplomacja czeska mącić nadal stosunki w Europie środkowej.

Ale dłużej to się już nie uda. Cały świat pragnie wreszcie trwałego pokoju. W imię tego pokoju sprawa ta musi być szybko i definitywnie rozwiązana. W tej chwili świat zdaje już sobie sprawę z tego, kto chce podtrzymywać niepokój w Europie środkowej. To też im dłużej trwać będzie to mącenie, tym gorzej będzie się musiało skończyć dla tych, którzy mącenie to podtrzymują.

Powtarzamy: Z narodem czeskim chcemy żyć w przyjaźni, ale Ruś Podkarpacka z interesami narodu czeskiego nie ma nic wspólnego.

Jest to opinia dość odosobniona, bo naogół wskazują, że Praga znajduje się obecnie w takiej sytuacji, której trudno jej stawiać opór. „I. K. C.", pisząc o tej sprawie stwierdza, że to właśnie Berlin wysuwa postulat nierozerwalności dotychczasowego państwa czechosłowackiego i dąży do stworzenia republiki czesko-słowacko-karpatoruskiej. „I. K. C." pisze:

Lewa flanka pochodu poczyna podmurowywać się. Słowaczyzna — sugeruje Berlin — przecież pamięta, że właśnie Berlin wbrew Pradze nastawał na jej samostanowienie.

Ruś zakarpacka? Tam można łatwiej dojść do wpływów, bo z białymi rusofilami i dyrygowanymi wprost z Berlina Ukraińcami. — Można tam podmurować silniej pozycje wypadowe dla OUN i UWO na Małopolskę wschodnią i ożywić stare szlaki dywersyjne, wiodące przez przełęcze Gorgan i Bieszczad. Nie nadarmo przecież totalizował się ruch ukraiński na wzór henleinowski i nie nadarmo z wiosną centra zagraniczne tego ruchu uzależniły się całkowicie od Berlina. Zrobi się „republikę karpacko - ukraińską", federacyjnie związaną z czeską i słowacką. Może być taka republika czerwona, niech będzie druga, konkurencyjna brunatna. A całość od Pragi aż po Kimpolung, owo nielogiczne „monstrum", jak jeszcze wczoraj pisano w Berlinie, ów zapalny „wyrostek robaczkowy", deklinowany na wszystkie przypadki przez całą prasę niemiecką od wielu miesięcy, — stanie się i pomostem niemieckim na wschód i wałem ochronnym od północy. Tak ma być, a wszelkie inne koncepcje „Voelkischer Beobachter", oficjalny organ hitlerowskich Niemiec, w czambuł odrzuca.

Granica polsko - węgierska? To przecież „nie leży w planie" i byłoby nawet wbrew planom. Nie można przecież dopuścić możliwości powstania wału na wschodzie, sięgającego od Bałtyku po przez Karpaty, aż po Dunaj i może dalej jeszcze.

Jak widać gra toczy się o dużą stawkę. Dla Polski jest to w obecnej sytuacji zasadniczy problem.

Gra dopiero się rozpoczęła

„Robotnik" zwraca uwagę na przechwałki niektórych organów prasowych, które dyskontują dla siebie wszystkie zasługi i wszystkie przewidywania. I pod adresem tych przewidujących publicystów pisze „Robotnik"

Katastrofa Czechosłowacji przyniosła nam w udziale „plus" naprawdę bezcenny: powrót Śląska Zaolzańskiego. Jesteśmy najdalsi od chęci pomniejszania wartości tego „plusu". Ale katastrofa Czechosłowacji przyniosła zarazem i „minus" nie byle jaki: „wywrócenie do góry nogami" tak zwanej — nieco przesadnie — dotychczasowej równowagi europejskiej. Nie tylko w Europie Środkowej: w całej Europie. Waga „osi Berlin—Rzym" poszła mocno w górę; waga „osi Paryż—Londyn" spadła mocno w dół.

A cytując znane słowa, że Anglia wygrywa zawsze ostatnią bitwę, pisze „Robotnik"

Bo zamiast „podziwiać samych siebie" i własną przenikliwość, — należałoby przemyśleć gruntownie tę prawdę, że „wielka gra" dopiero się rozpoczęła, że „ślamazarne" demokracje Zachodu przegrały wprawdzie dużą bitwę, ale nie uruchomiły, jak dotąd, nawet dziesiątej części swoich niespożytych zasobów i sił.

I rola Polski pozostaje rolą o możliwościach ogromnych i... samodzielnych.

Że gra się dopiero rozpoczęła świadczy o tym wymownie ton prasy niemieckiej, pełnej świadomości potęgi Trzeciej Rzeszy wobec całego świata. Hitlerowski organ „Berliner Tageblatt", pisząc o tej potędze w szczególności na tle stosunku do Wielkiej Brytanii podkreśla:

„W Europie dokonało się takie przesunięcie sił, jakiego świat nie widział od czasów Napoleona...

Jeżeli zagadnienie kolonij pozostawimy na uboczu jako możliwą przyczynę wojny — to pozostanie tylko czynnik politycznej siły, który rozstrzygnie o losie niemiecko-angielskich stosunków. Bo chociaż Niemcy nie zagrażają już Anglii na morzu i chociaż tereny interesów niemieckich (Interessengebiete) są stosunkowo ostro odgraniczone od terenów interesów brytyjskiego imperium — to jednak Niemcy stały się najsilniejszą potęgą kontynentu".

Brytyjska tradycja wierzy zaś, że Anglia musi zawsze widzieć naturalnego wroga w najsilniejszym mocarstwie kontynentalnym".

Wielka gra dopiero się zaczyna a w przyszłości toczyć się będzie już o wiele większą stawkę niż w ostatnich tygodniach.

„Entuzjazm"

Korespondent „Słowa Pomorskiego" w Pradze opisuje nastroje w Sudetach i wskazuje, że wśród ludności niemieckiej nie ma wcale entuzjazmu. Jakiż bowiem los czeka tych ludzi?

„Oddadzą wszystkie zapasy surowców, dostaną wszelkie możliwe ersatze, paruset zrobi większą lub mniejszą karierę, parę tysięcy ambitniejszych wyjedzie do obozów koncentracyjnych, reszta zaś, t. j. masy pracować będą jak dzisiaj w pocie czoła na kawałek chleba, tylko że w warunkach znacznie mniej korzystnych.

Skończą się dobre, złote czasy Karlsbadu, Marienbadu i t. p. Zamiast roju cudzoziemców, paczek solidnych banknotów i dewiz, przyjadą kuracjusze Kraft durch Freude. Ci — zwyczajem popularnym dziś już w dawnej Austrii — płacić będą za wszystko jedną markę dziennie, a pijąc wody karlsbadzkie zagryzać je przywiezioną w plecaku kiełbasą z wieloryba".

A wzór Austrii dla katolickich Niemców sudeckich nie jest wcale budujący. Słusznie pisze „Polonia", że szkoda, iż w Sudetach nie odbył się plebiscyt.

Demonstracje Ukraińców

O demonstracji Ukraińców we Lwowie, o której już donosiliśmy, ogłasza „W. Dziennik Narodowy" jeszcze następujące szczegóły:

We Lwowie odbyły się demonstracje Ukraińców.

W katedrze św. Jura odbyło się w godzinach wieczornych nabożeństwo z powodu uzyskania autonomii przez (jak mówią Ukraińcy) „Ukrainę Zakarpacką".

Około godz. 19.30 liczny tłum wychodzących z nabożeństwa udał się na ul. Mickiewicza w kierunku śródmieścia, tworząc pochód manifestacyjny.

Zauważono, iż w pochodzie wyróżniała się grupa młodych ludzi, uzbrojonych w pałki. Było także wielu duchownych i kleryków greko-katolickich w sutannach.

Wznoszono chóralne okrzyki: „Niech żyje Ukraina", „Precz z Madziarami" i szereg innych, których nie możemy przytoczyć. Grupa ta została rozproszona przez policję na ul. Sykstuskiej u wylotu ul. Legionów.

Młodzież polska natychmiast zorganizowała kontrmanifestację. Około dwutysięczny tłum zebrał się przy Domu Akademickim na ul. Łozińskiego.

Po krótkim przemówieniu manifestanci udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono przemówienia, w których zaznaczono, iż Polska otrzymuje cios od Ukraińców.

Następnie manifestanci udali się na Pl. św. Jura, po drodze wybijając szyby w licznych instytucjach ukraińskich. Na placu tłumowi zastąpiła drogę policja, która nie dopuściła do pałacu metropolity Szeptyckiego.

Około godz. 21.30 grupa studentów Ukraińców w liczbie ok. 20 osób, wybiegła z Ukraińskiego Domu Akademickiego przy ul. Supińskiego i wybiła szyby w znajdującej się w pobliżu redakcji „Słowa Narodowego"

Stwierdzono, że napastnicy uzbroili się w pałki i kamienie na podwórzu swego domu akademickiego.

Straty wyrządzone są nieznaczne. We Lwowie panuje ogromne oburzenie.

Jak widać, propaganda niemiecka na Rusi Podkarpackiej, znalazła swe echa także i w Polsce.

Nie obeszło się przy tej sposobności bez wybicia szyb i w sklepach żydowskich. Z jakiej przyczyny — nie wiadomo. Los nie szczędzi nam roli kozłów ofiarnych. (Ro)

RUCH PRZEDWYBORCZY

Dowód uświadomienia

Pod powyższym tytułem pisze felietonista „Naszego Przeglądu".

Około ośmiu tysięcy wyborców żydowskich w Krakowie uwierzytelniło notarialnie swe podpisy na listach do okręgowych komisyj wyborczych celem zgłoszenia elektorów. Nie było żadnej specjalnej agitacji prasowej niemniej jednak znalazło się blisko osiem tysięcy obywateli Żydów, którzy nie szczędzili czasu ani fatygi celem przeprowadzenia kandydatury żydowskiej. Każdy z tych obywateli, zaopatrzony w dowody tożsamości — zgłosił się do notariusza, każdy czekał w kolejce. Blisko osiem tysięcy! To liczba znaczna, to już objaw chęci masowego wzięcia udziału w wyborach.

Wiedzieliśmy już o tym dawno, że ludność żydowska w Krakowie odznacza się poczuciem odpowiedzialności społecznej i wysokim uświadomieniem obywatelskim. Tym razem otrzymaliśmy nowy dowód uświadomienia.

Ozon prostuje

Okręg krakowski Ozonu prostuje wiadomość jaka się okazała w „Czasie", jakoby Dr. Putek znany działacz ludowy kandydował z ramienia Ozonu. Dr. Putek kandyduje — zdaniem Ozonu — na własną rękę.

Złoto za 125 miln. dol. do U. S. A.

Nowy Jork, 12. 10. PAT. Napływ złota do Stanów Zjednoczonych — głównie złota angielskiego trwa nadal. W dniu 11 bm. nadeszło złota za około 45 milionów dolarów, tak że całkowita wartość złota, które napłynęło do Stanów od soboty, 8 bm. wynosi już 125 milionów dolarów.

ANTHONY EDEN
B. angielski minister spraw zagr.

Polityka Anglii po kryzysie światowym



Europa przeżyła okres najgłębszego wstrząsu. Po uczuciu zgrozy powszechnej wobec zbliżającej się wojny nastąpiła ulga: przynajmniej zyskano na czasie. Lecz to uczucie ulgi coraz bardziej ustępuje, a jego miejsce zajmuje znowu z każdym dniem wzrastający lęk przed przyszłością i silne postanowienie, by nie dopuścić znowu do takiej strasznej alternatywy, przed jaką postawiły nas ostatnie tygodnie. Ta alternatywa była niezmiernie przykra zarówno dla rządu angielskiego jak i dla narodu całego, dlatego też duży i coraz bardziej wzrastający odłam przerażonej opinii publicznej interesuje się przyszłością, która wyłania się z wydarzeń tygodni ubiegłych.

Jest to objaw pomyślny, bo chociaż istnieją bardzo silne powody do uczucia ulgi i wdzięczności, nie ma właściwie żadnych powodów do entuzjazmu a jeszcze mniej do dumy. Najbardziej niepokojącym momentem naszych refleksji na marginesie ostatnich wydarzeń jest to, że dokonane zmiany wymuszone zostały w rzeczywistości groźbą stosowania przemocy. Można interpretować sytuację tak lub owak, ale nad tym faktem nie podobna przejść do porządku dziennego. Jakże daleko odeszliśmy od owych dni, kiedy to wszystkie narody, które podpisały pakt Briand - Kellogg, zobowiązały się przy regulowaniu konfliktów międzynarodowych nigdy nie sięgnąć do broni.

Temu stanowi faktycznemu możemy przeciwstawić tylko jedną rzecz pozytywną: ludy Europy zamanifestowały swą wolę pokojową w sposób nieulegający żadnej wątpliwości, możnaby nawet powiedzieć — namiętny. Nie zaskoczyło to nas, ale bądź co bądź entuzjazm z jakim witano w Niemczech premiera brytyjskiego, jest niedwuznacznym potwierdzeniem, że lud niemiecki witał w nim, i to zupełnie słusznie męża, który nie żałował swych sił, by uratować świat przed wojną.

Na tej podstawie możemy się zwrócić twarzą ku przyszłości. Nikt nie śmie twierdzić, że nie grozi nam już żadne niebezpieczeństwo a wielu się nawet obawia, że sytuacja nasza jest o wiele bardziej zagrożona niż przedtem Bez względu na to, co się o tym myśli: najszersze koła angielskie żywią tylko jedno życzenie, że należy wszystko uczynić, by nie powtórzyła się znowu tego rodzaju sytuacja.

Pod tym względem nie ma żadnej różnicy zdań, a opinia publiczna w dużej mierze żąda by uczyniono wszystko dla spotęgowania uczucia bezpieczeństwa narodowego. Znajduje to wyraz w powszechnym żądaniu przyspieszenia zbrojeń angielskich, zwłaszcza w dziedzinie broni powietrznej i rozmaitych rodzajów obrony przeciwlotniczej. Wielu jest też zdania, że należy stworzyć rodzaj cywilnej organizacji społecznej w postaci służby narodowej lub w innej jakiejś formie, przy pomocy której Anglia byłaby bardziej przygotowana do opanowania wszelkich późniejszych kryzysów, niż to miejsce miało przed kilku tygodniami. By to uzyskać, potrzebne będą ofiary ze wszystkich stron, ale lud angielski w swej historii nigdy nie odmawiał ofiar, jeśli mu uświadomiono ich rzeczywistą konieczność.

Powiększyła się poza tym liczba tych, którzy są przeświadczeni, że dziś jest obowiązkiem narodowym unikać w miarę możności wszelkiej polemiki partyjnej. Demokracje muszą, jeśli chcą uniknąć katastrofy, wykazać tyle siły i entuzjazmu, ile wykazują inne formy rządów. Dziś ośrodkiem zainteresowania angielskiej opinii publicznej jest polityka zagraniczna i obrona kraju. Byłoby rzeczą bezcennej wprost wagi, gdyby wszyscy Anglicy mogli w tych sprawach uzgodnić do pewnego stopnia swe stanowisko. Czy to jest rzeczą niemożliwą? Trudności są duże są bardzo duże, ale sądzę, że można je pokonać. Należy uczynić wysiłek w tym kierunku, chociaż szanse wydawać się mogą bardzo problematyczne. Istnieją naturalnie różnice zapatrywania, metody i oceny sytuacji, a te różnice podyktowane są zwykłymi względami partyjnymi.

Temu należy jednak przeciwstawić bezcenną wprost korzyść, któraby dla narodu wynikła nie tylko na wewnątrz z poczucia większej ufności w swe siły, wywołanego jednością narodową, ale i na zewnątrz, w oczach zagranicy, któraby widziała w tym wyraźny dowód zdecydowanej woli narodowej. Na wewnątrz zaoszczędzonoby krajowi tradycyjnych już utarczek parlamentarnych na tle naszej polityki zagranicznej. Obecnie w rezultacie tych kontrowersji w parlamencie pogłębia się tylko przepaść, zamiast zbliżać się ku jedności. Gdy zaś mowa o sposobach, jakimi praktycznie osiągnąć możemy jednolitość w ocenie polityki zagranicznej, z którą tak ściśle związane są w obecnej sytuacji wszystkie problemy natury wewnętrznej, jedno jest jasne: najprostszym środkiem byłoby utworzenie rządu przedstawicieli wszystkich partii, jak to bywa na wypadek wojny. Nie jest to prawdopodobnie teraz rzeczą możliwą, ale czy nie można się do tego celu zbliżyć stopniowo? Pierwszym etapem byłaby bardziej wyczerpująca i stosunkowo częsta wymiana informacji między rządem a przywódcami innych partii, oraz rozszerzenie w miarę możliwości metody tej na badanie i roztrząsanie rozmaitych punktów widzenia.

Zmarły Ramsay Mac Donald wyraził się raz, że parlament powinien być radą państwa. Dziś o wiele bardziej życzyćby sobie należało urzeczywistnienia tej myśli, przy czym rozumie się samo przez się, że nie może być mowy o ograniczeniu swobody dyskusji. Gdyby się jednak dyskusje toczyły w parlamencie, którego wszyscy członkowie by wiedzieli, że rząd bez względu na swój charakter prowadzi politykę zagraniczną zgodną z wolą narodu, sytuacja uległaby gruntownej zmianie. Stałą bowiem trudnością w prowadzeniu polityki zagranicznej jest to, że każdorazowy rząd ma być może dla swej polityki, do której się zdecydował, pewne słuszne powody, których niestety w danym momencie nie może podać do wiadomości publicznej. Tego rodzaju trudności doprowadziły we Francji do utworzenia komisji parlamentarnych, w których zastąpione są wszystkie partie, a przed którymi odpowiedzialni ministrowie wypowiadają się poufnie. W Anglii problem ten doprowadził do żądania tajnych posiedzeń, zwłaszcza gdy chodziło o kwestię obrony kraju. Pierwsza metoda prawdopodobnie nie odpowiada charakterowi ludu angielskiego. Jeśli się jednak uzyska zgodę narodową w dziedzinie polityki zagranicznej i obrony kraju, możnaby stosować tę metodę dyskretną w o wiele szerszym zakresie, niż się to wydawać może rozgorączkowanym politykom.

Można na to odpowiedzieć łatwym wybiegiem, że propagowanie takich celów jest utopią, ale nikt chyba nie będzie się wahał, by zalecić tego rodzaju metodę pracy, gdyby wojna na prawdę wybuchła. Dlatego nie wydaje się rzeczą nierozumną, że należy podjąć próbę uzyskania zgody narodowej dla uniknięcia wojny, co jest chyba tak ważne jak zgoda narodowa dla wygrania wojny. Nie ulega wątpliwości, że powaga sytuacji nakazuje stosowanie niezwykłych metod w jak najszybszym czasie.

Zmiany, które w sytuacji europejskiej, wywołały rezultaty konferencji monachijskiej, są daleko idące i doniosłe. Im prędzej je sobie uświadomimy, tym lepiej. Wpływy angielskie i francuskie w całej Europie środkowej i południowo - wschodniej wyrugowane zostały przez wpływy niemieckie, a nie można jeszcze przewidzieć jak dalece sięgać będą wpływy Niemiec. W każdym razie odbije się to dotkliwie na pozycji handlu angielskiego i tak już osłabionego wypadkami na Dalekim Wschodzie. Lud angielski będzie musiał sporządzić poważny bilans swych pozycji handlowych na świecie i przedsięwziąć środki dla zabezpieczenia tych rynków, na których nam najbardziej zależy.

Odnosi się to w równej mierze do obrony krajowej. Byłoby rzeczą niebezpieczną, gdybyśmy przeszli do porządku dziennego nad fatalnymi dla nas możliwościami, a nikt chyba nie zaprzeczy, że teraz w przyszłym kon-

flikcie Anglia i Francja mogą być skazane wyłącznie tylko na swoje własne siły. Siły te są i teraz jeszcze niesłychanie wielkie, jeśli podda się je odpowiedniej reorganizacji. Niebezpieczeństwo tkwi w tym, że oba mocarstwa gdy przezwyciężą niebezpieczne teraz trudności, mogą się poddawać fałszywym iluzjom, że teraz wszystko jest już dobrze, i mogą stosować dalej metody przeszłości, licząc się tylko z przypadkiem, chociaż przeżycia ostatnich dni nie pozwalają na taką szablonową rutynę. Tego rodzaju droga prowadzi z absolutną pewnością do katastrofy. Anglia ze swym olbrzymim terytorium kolonialnym nie ma żadnej nadziei utrzymania się przy życiu, jeśli militarnie zostanie zwyciężona, jeśli ludność jej nie będzie zawsze w pogotowiu. Żyjemy w świecie, w którym bez względu na to czy to jest rzeczą dobrą czy złą, wielkie potęgi militarne są stale w stanie zupełnego pogotowia wojennego. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że obecne pogotowie zarówno cywilne jak militarne Anglii może wytrzymać porównanie z pogotowiem tych potęg militarnych. Stanie się jednak potęgą równorzędną i to w czasie niebardzo dalekim. Gdy doprowadzi się do skutku jedność narodową, prawdziwa wola narodowa Anglii potrafi znaleźć swój wyraz w sposób o wiele skuteczniejszy niż dotychczas.

Kulturbund żydowski w Niemczech liczy 70.000 członków

Berlin, 13. 10. AT. Związek żydowskich kulturbundów w Niemczech wydał Almanach p. t. „Pult und Bühne", który zawiera przegląd prac dokonanych przez związek od chwili jego założenia w r. 1933. Przedmowę do Almanachu napisał przewodniczący reprezentacji Żydów niemieckich rabin Dr Leo Bäck. Przewodniczący związku Kulturbundów dr Kurt Singer omawia dotychczasową działalność stowarzyszeń kulturalnych. Generalny Sekretarz Dr Werner Lövy zobrazował działalność praktyczną. Związek zatrudnia 1700 artystów żydowskich i liczy 76 oddziałów, obejmujących około 100 miast. W Kulturbundzie w Berlinie zrzeszonych jest 18 tysięcy członków. Najmniejszy związek w Kistryniu liczy 24 członków. Na obszarze całej Rzeszy w Kulturbundach zrzeszonych jest 70 tysięcy członków.

Pogotowie startowe w Dolinie Chochołowskiej

Dolina Chochołowska, 13. 10. PAT. W Dolinie Chochołowskiej czynione są ostatnie przygotowania do startu. Dziś panuje tu piękna, słoneczna, bezwietrzna pogoda. Według danych służby meteorologicznej, stan pogody w Dolinie Chochołowskiej przedstawia się następująco: Dolina Chochołowska znajduje się w obszarze wyżu, który dnia 12 zalegał Francję i kraje alpejskie i rozciągał się w kierunku wschodnim do Ukrainy południowej i Morza Czarnego. Niże barometryczne zalegają nad Atlantykiem i Morzem Północnym, a kilka drugorzędnych pasów niżowych znajduje się wzdłuż frontu polarnego, przebiegając nad Finlandią, Danią aż do Atlantyku. Kraje Europy środkowej i zachodniej zalega suche powietrze kontynentalne o wybitnej krawędzi stałej. Powietrze to spływa z zachodu na wschód, a często przeszło przez okolice Doliny Chochołowskiej dziś we wczesnych godzinach rannych, powodując przejściowy wzrost zachmurzenia chmurami górno-warstwowymi.

Już po godz. 8-ej zachmurzenie zaczęło maleć i ukazał się błękit nieba nad Chochołowską. Bezchmurny stan pogody utrzyma się przez noc i jutro, przy czym przez noc wiatr w dolinie będzie słaby, tak że dla możliwości startu wytworzyły się odpowiednie warunki.

Lot powinien odbywać się przy pogodzie bezchmurnej w kierunku południowo-wschodniej Polski. Wobec takiego stanu pogody komenda obozu stratosferycznego zarządziła pogotowie startowe. Wszystkie osoby bezpośrednio zainteresowane lotem zostały zaalarmowane telegraficznie i telefonicznie w nocy z 12 na 13 bm. tak, że nawet z Warszawy wszyscy mogą przybyć najpóźniej o godz. 23-ej do Zakopanego. Chodzi tu o przybycie specjalistów od przyrządów naukowych, m. in. od przyrządów do badania promieni kosmicznych. Przybywa z Krakowa prof. Jeżewski i prof. Ziemęcki z Warszawy. Przyrządy będą zainstalowane w ostatniej chwili w gondoli. Również mają przybyć radiotelegrafiści z Warszawy, którzy będą obsługiwać krótkofalową stację odbiorczą oraz stację nadawczą łącznikową między Chochołowską a stratostatem.

Powłoka została dziś wyciągnięta ze schronu, gdzie dotychczas przebywała i jeszcze za dnia będzie ułożona na miejscu startu. Napełnianie wodorem stratostatu rozpocznie się o godz. 22-ej i trwać piwinno około 4 godzin. Poza tym przewiduje się 1 godzinę czasu na wznoszenie się górnej czaszy stratostatu do wysokości startowej (120 metrów). Poza tym odczepianie linek manewrowych od balonu potrwa około 20 minut. Szykowanie i przyczepianie gondoli — około 1 godziny, odwiązywanie balonu — około 1 godziny, razem około 6 godzin. Poza tym jakieś dwie godziny należy zaliczyć na czas rezerwowy. Wobec tego balon, którego napełnianie rozpocznie się około godz. 22-ej, powinien wystartować około 6-ej godziny.

Poczta stratosferyczna

Dolina Chochołowska, 13. 10. PAT. Poczta stratosferyczna w Chochołowie znajduje się w zaplombowanych trzech workach wagi 30 kg., t. j. około 12 tysięcy listów i kart pocztowych. Wszystkie karty i listy ostemplowane są znaczkami stratosferycznymi. W każdym worku znajduje się po kilka tysięcy listów i kart. Ogółem trzy worki, dwa przeznaczone dla przesyłek krajowych, jeden dla zagranicznych. Listy i karty napływają w dalszym ciągu, szczególnie w dniu dzisiejszym.

Drzewo świętojańskie

W Polsce sprzedawane są w sklepach kolonialnych suche, brązowe owoce, nazywane chlebem świętojańskim. Rośnie ono w pobliżu morza Śródziemnego, a najwięcej go w Palestynie. W czasie wojny drewno jego było eksploatowane dla lokomotyw i na potrzeby wojska. W Palestynie rośnie obecnie około 30.000 drzew świętojańskich, a każde drzewo daje 200 do 300 kg owoców rocznie.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

265)

Telefonista poruszył się niecierpliwie, słuchając jeszcze przez chwilę pilnie wiadomości. W końcu zdjął z uszu słuchawki na niklowanym pałąku i ustąpił miejsca Lebehdemu. I podczas gdy Lebehde wycierał starannie czarne okrągłe słuchawki ebonitowe, kolega informował go przytłumionym głosem:

— Wydaje mi się, że z Kijowem klapa. Oddział Drugi nadał meldunek, że wczoraj po południu zabito generała von Lychowa i jego adiutanta. Bombę rzucił podobno niejaki Weressajew, student teologii prawosławnej, jak to się tam u nich nazywa. Ale jeśli go powieszą na najwyższej wieży cerkiewnej w Kijowie, to i tak nie wskrzesi to starego Lychowa. Stan oblężenia, sąd polowy — nasłuchasz się tego po same dziurki w nosie. Nudzić się tej nocy nie będziesz napewno.

Karol Lebehde zasiadł przed swoją tablicą rozdzielczą i przystąpił do zwykłych czynności telefonisty w centrali. Od razu dało się zauważyć, że wieść o morderstwie szerokie już zdążyła zatoczyć kręgi. Lebehde coraz to musiał łączyć z mieszkaniami oficerów Wydziału Piątego, którego szef. baron von Ellendt, bawił służbowo w Berlinie. Informacyj udzielał rotmistrz von Wreech. Poza tym były liczne zgłoszenia do porucznika von Gorse, do szefa inspekcji etapów, do oficerów sztabu. Kapitan Winfried? Nie ma telefonu w mieszkaniu. A w biurze? Niestety: pana kapitana Winfrieda w ogóle dziś nigdzie złapać nie można.

Starszy strzelec Lebehde ma czas na rozważania. Kiedy człowiek siedzi jako telefonista na stołku, i nic, tylko łączy i przerywa połączenia pozostaje mu dość czasu, by przemyśleć porządnie to i owo, a nawet odtworzyć szczegóły, które dotąd wymykały się pamięci. Przede wszystkim, gdy tylko linia będzie mniej zajęta, połączy się z Bertinem. Jak się poszczęści, to może go jeszcze przed północą gdzieś złapie. Lebehde nie orientuje się, jakie są godziny służbowe Biura Prasowego i czy tacy redaktorzy samodzielni, jak Bertin, miewają nocne dyżury. Gdyby jednak miał go nawet nie złapać, to i tak ktoś przecież zanotuje, że Bertin ma zadzwonić do starszego strzelca Lebehdego. Lychow nie żyje, a jego siostrzeniec znikł jak kamfora. Muszę na ten temat koniecznie pogadać i zastanowić się, jak pomóc Winfriedowi.

ROZDZIAŁ DRUGI

CHWILE NATCHNIENIA.

Na siedzibę Biura Prasowego Ober-Ostu obrano biały budynek, widoczny z daleka nawet wśród mroków nocnych. Mieścił się na jednym z placów miejskich, bardziej oddalonych od pryncypalnej ulicy Kowna. Wśród gęstwy lip i kasztanów otaczających dom Biura Prasowego drżały nikłe plamy świetlne — odblaski oświetlonego parteru i pierwszego piętra. Przy jednym z biurek siedział zatopiony w lekturze, szeregowiec Bertin. Przez uchylone okno przedostawały się ćmy, krążąc wokoło lampy biurowej, z wybrzeża szły powiewy, kołyszące wierzchołkami drzew. Do świadomości Bertina nie dochodziły jednak żadne odgłosy świata zewnętrznego. Gryzł swoją starą przepaloną fajkę, nie spuszczając osłoniętych okularami oczu z rozłożonej książki. Trwało to od wczoraj rana. Tyle, że coś tam zjadł i wypił, a potem przespał się trochę. Jutro najpóźniej musi zwrócić wypożyczone książki, bo i tak nie wolno mu było ich wynosić z archiwum. Niewiadomo zresztą, czy w ogóle intelektualiści o szarżach podoficerskich i zgoła bez szarż mieli prawo „wglądu" w te druki i czy szef wydziału wyraził na to zgodę. Odpowiedzialność spadała na podporucznika Galla, który zdawał sobie zapewne sprawę z tego, co czyni, puszczając w obieg wzmiankowaną lekturę, zanim jeszcze wybrał się na urlop, zakończony definitywnym powrotem do cywila. Podporucznik Gall, ongi redaktor dziennika katolickiego w Berlinie, obijał się po świecie z głęboką dziurą w czole, zarośniętą jako

Spór czesko-węgierski

KRAKÓW, 14. października.

Z wzrastającym zainteresowaniem, i — trzeba to powiedzieć — również z wzrastającym zaniepokojeniem śledzi się rozwój rokowań, rozpoczętych kilka dni temu między delegacją Węgier i Czechosłowacji w sprawie odstąpienia państwu węgierskiemu pewnej części terytorium, które wchodziło w skład dawnej republiki czechosłowackiej. Opinia polska szczególnie przygląda się tym rokowaniom nie z obojętnością ciekawego tylko widza, albowiem ukształtowanie się linii politycznej Polski w dużej mierze zależne jest właśnie od wyniku tych pertraktacyj.

Okazuje się już teraz, że układ w Monachium rozwiązał wprawdzie jeden problem, ale wzamian za to wywołał cały szereg innych, niemniej drażliwych. Sprawa rewindykacji Zaolzia, pozostawiona przez graczy monachijskich na uboczu, rozwiązana została szczęśliwie dla Polski, a część Śląska Cieszyńskiego znajduje się już dziś w granicach Rzeczypospolitej. Identycznie przez czwórkę monachiską potraktowana sprawa węgierska, jest jednak ciągle jeszcze przedmiotem targów i tarć, których obecna faza przedstawia się stosunkowo groźnie. Rozbieżności między pertraktującymi stronami stają się coraz większe, co doprowadziło nawet do ultimatum węgierskiego pod adresem Czechosłowacji.

Należy zaś stwierdzić, że na tym odcinku szanse Czechosłowacji poprawiły się w ciągu ostatnich dni, i to bardzo znacznie. Węgry nie przepuszczały nigdy żadnej sposobności, aby podkreślić, że roszczą sobie pretensje do tych terytoriów, które zamieszkiwane są przez ludność węgierską, a te ich postulaty popierane były stale w sposób ostentacyjny przez Niemcy i Włochy. W dodatku Węgry znalazły również naturalnego sprzymierzeńca w Słowakach, ponieważ, niezaspokojeni w swych ambicjach autonomistycznych, łączyli się taktycznie z każdym, który wywierać mógł jakąś presję na rząd czeski.

Wznawiając więc obecnie swoje żądania, politycy węgierscy mieli nadzieję, że Słowacy pójdą z nimi ręka w rękę i, co więcej, rzucą się im po prostu w objęcia. Tymczasem jednak na tym odcinku zaszła radykalna zmiana. Dnia 6 bm. ustanowiony został autonomiczny rząd słowacki z posłem dr. Tiso na czele. Naród słowacki uzyskał to, do czego dążył od wielu lat i tym samym wyrzekł się całkowicie koncepcji zerwania stosunków z Pragą, lecz przeciwnie postanowił pozostać dalej w ramach wspólnego państwa czechosłowackiego, jako jednostka autonomiczna.

Dla Budapesztu było to niezwykle bolesne rozczarowanie. Ci bowiem, na których liczono, nie tylko nie mają zamiaru obecnie popierać pretensyj węgierskich, lecz przeciwnie, z całych sił chcą się im przeciwstawić. Autonomiści słowaccy stawiali na kartę madziarską tak długo, jak mieli porachunki z rządem centralnym w Pradze. Dziś te porachunki ustały. Dziś więc ci sami Słowacy stali się zagorzałymi przeciwnikami rewindykacyj węgierskich, które nie mogły by być zrealizowane inaczej, jak tylko właśnie kosztem Słowacji.

Było więc ze strony rządu czeskiego wyrachowanym posunięciem, że na delegatów, mających w Komarno układać się z Węgrami, wyznaczył 5-ciu polityków s ł o w a c k i c h, z drem Tiso na czele. A w wywiadzie swym, udzielonym przedstawicielowi „Münchener Neueste Nachrichten", dr. Tiso w sposób ostry i zdecydowany przeciwstawił się nadmiernym żądaniom węgierskim, wyrażając opinię, że ich spełnienie uczyniłoby Czechosłowację nie zdolną do życia.

Pozycja Czechosłowacji zmieniła się ostatnio o tyle bardziej jeszcze, że w konflikcie węgiersko-czeskim, Niemcy, jakkolwiek do niedawna jeszcze uchodziły za zdeklarowanego protektora Węgier, dziś całkiem wyraźnie sprzeciwiają się zadośćuczynieniu pretensyj węgierskich i popierają całkowicie stanowisko Czechosłowacji. Nie jest rzeczą pozbawioną znaczenia, że nowy czeski minister spraw zagranicznych Chvalkowsky, natychmiast po objęciu urzędu, udał się z wizytą do Berlina. W rozmowie z Ribbentropem niezawodnie poruszona została również sprawa rokowań z Węgrami, a z doniesień prasy niemieckiej wynika, że dyplomacja Rzeszy popiera stanowisko Czechosłowacji.

Właściwa zaś przyczyna tego mieści się w zagadnieniu tzw. Rusi Podkarpackiej. Ten wschodni skrawek dawnej republiki czeskosłowackiej, stanowi terytorium, które oddziela Polskę od Węgier. Zarówno w interesie Węgier jak i w interesie Polski leży uzyskanie wspólnej granicy, a stać się to może jedynie przez wcielenie Rusi Podkarpackiej do Węgier. Przeciwko temu jednak rozpoczęły Niemcy zdecydowaną kampanię, lansując nawet myśl utworzenia samodzielnego państewka, które z góry już ochrzcił jako „Karpato-Ukrainę". Jak niedogodne dla Polski byłoby utworzenie takiej jednostki państwowej, nie trzeba chyba specjalnie podkreślać.

Niemcy zaś mimo swej „wypróbowanej" i „serdecznej" przyjaźni dla Węgier, wolały już, aby Ruś Podkarpacka pozostała raczej w ramach państwa czechosłowackiego, niżby miała zostać przyłączona do Węgier. Słusznie czy niesłusznie obawia się bowiem Rzesza, że ten maleńki skrawek ziemi, może okazać się terytorium o niezwykle doniosłym znaczeniu strategicznym, ze względu na to, że przez oddanie Rusi Węgrom, a tym samym utworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, powstałaby w Europie środkowej silna zapora, która, przy ewentualnym jeszcze dołączeniu się Rumunii, mogłaby przemienić się w wał obronny nie tylko przeciwko pochodowi bolszewizmu, ale i przeciwko odwiecznemu, niemieckiemu „Drang nach Osten".

A dopiero ostatnio doniosły telegramy, że istotnie utworzenie autonomicznej jednostki na

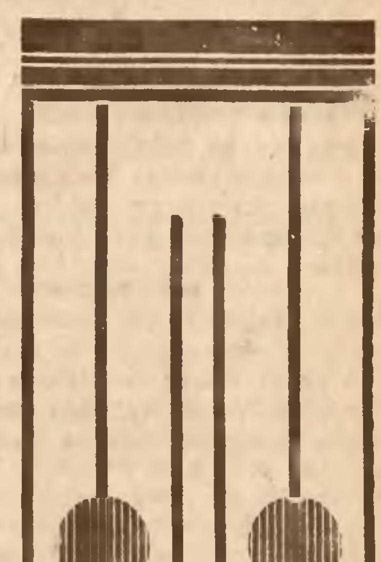
tako ciałem i skórą. Przy życiu utrzymał go kunszt najsławniejszych chirurgów niemieckich. Blizna wyglądała wręcz okropnie, i kto wie, czy nie dlatego właśnie Gall obdzielił przed wyjazdem niebezpieczną lekturą kolegów Hirtego, Hauffa, Verdiego i Bertina. Były to druki, przywiezione przez podporucznika na zlecenie barona von Ellendta ze Szwajcarii — książki, czasopisma i broszury.

Czasu wojny drukowane słowo w Niemczech cieszyło się nader troskliwą opieką cenzury. Zarówno na terenie Rzeszy Niemieckich, jak Austro-Węgier nie można było wydać nic bez pozwolenia cenzury wojennej. Konfiskowano bez miłosierdzia dziewięćdziesiąt dziewięćdziesiąt pięć procent wszelkich rękopisów. Reszta była tolerowana, po to jedynie, by stworzyć pozory wolności słowa. Poza delikatną, bardzo łagodną krytyką zarządzeń wewnętrznych, wolno było wymyślać do syta na nieprzyjaciół, przypisując im wszystko zło i wszelkie krzywdy, doznane przez naród niemiecki. Coraz bardziej szerzyły się nadto ataki prasy wszechniemieckiej na bierność cywilnego rządu, na przerost biurokracji w gospodarce produktami rolnymi, gdzie prym wodzili młodzi, wyspecjalizowani w handlu Żydzi, wykręcający się w ten sposób od służby wojskowej i frontu. W Lipsku czuwała specjalna centrala, opatrując każdą książkę, jaka ukazywała się na terenie mocarstw centralnych w specjalny stempel, oznaczający aprobatę odnośnego dowództwa korpusu. Nie dotyczyło to oczywiście Szwajcarii która korzystając ze swojej neutralności pozwoliła niektórym pisarzom i tłómaczom niemieckim wydawać swe dzieła. W ciągu trzech długich lat pułkownik Mutius i jego współpracownicy traktowali z pogardliwą wyrozumiałością ujadanie pismaków na Niemcy. Począwszy jednakże od połowy roku 17, N. D. A. coraz bardziej traciło cierpliwość. Ograniczono do minimum komunikację ze Szwajcarią, ale niewiele to pomogło, bo niepożądane książki i tak przedostawały się na terytorium Rzeszy. Któregoś dnia barona von Ellendta szefa Wydziału Piątego ogarnęła chęć osobistego sprawdzenia, czy i o ile szkodliwa jest ta wroga propaganda (uprawiana oczywiście za pieniądze koalicyjne). Dzięki temu właśnie cały materiał wybuchowy dostał się do Ober-Ostu.

W jaki sposób uczy się dziecko widzieć? Dorośli muszą mu wyjaśniać znaczenie przedmiotów i zjawisk, jakie znajdują się na polu jego wzroku. Samo bowiem patrzenie nie wystarcza. Świadomość ludzka gromadzi spostrzeżenia bez ładu i składu, w porządku niejako chronologicznym piętrząc jedno na drugim, potykając się, powracając do niektórych wspomnieniem i usiłując przetrawić je na nowo. Daremny trud, bo nieustająca praca zmysłów chwyta coraz to nowe wrażenia. Przychodzi wreszcie chwila, że człowiek poczyna tępieć na zjawiska zewnętrzne, tracąc do reszty zdolność pojmowania i gubiąc się w niewiedzy. I dopiero gdy ktoś poprowadzi jak dziecko za rękę, gdy nada każdej rzeczy właściwą nazwę, gdy uporządkuje i powiąże w logiczny łańcuch przyczynowy to, co było jeno bezładną gmatwaniną doznawań — wówczas dopiero oślepiające światło pada na spowity w mgłę świat, wszystko staje się jasne, zrozumiałe, łatwe do spamiętania i ogarnięcia rozumem.

Takie były mniej więcej przeżycia Bertina po dwudniowym wczytywaniu się w zakazane druki szwajcarskie. To samo przeszli również i koledzy Bertina, którzy wcześniej niż on zaczerpnęli z zabronionej krynicy. Atoli Bertin miał za sobą znacznie cięższą przeszłość, ten i ów bowiem spośród kolegów miał jeszcze złudzenia, których czepiał się kurczowo, by do reszty nie stracić dawnego światopoglądu. I Bertin przeżył trzy lata piekła frontowego, najniesłuszniej w świecie utożsamiając je z klęską żywiołową — wybuchem wulkanu, czy zgoła trzęsieniem ziemi. Tak przynajmniej twierdzili wszyscy bez wyjątku nauczyciele Bertina, najtęższe mózgi uniwersytetów niemieckich.

(C. d. n.)



Rusi Podkarpackiej, złączonej wzorem Słowacji z Pragą stało się faktem dokonanym.

Tak więc Węgry znalazły się nagle w pozycji izolowanej. Dotychczasowy ich protektor niemiecki, opuścił je przy pierwszej okazji, a gdyby miało dojść do rozprawy między Węgrami a Czechami, Węgry w żadnym wypadku na pomoc niemiecką liczyć nie mogą. Wprost przeciwnie, Niemcy teraz raczej popierać będą Czechosłowację, którą chcą całkowicie wciągnąć w orbitę swoich wpływów politycznych i gospodarczych. Również nadzieje na pomoc ze strony włoskiej okazać się mogą iluzoryczne, ponieważ między Budapesztem a Rzymem rozciąga się Jugosławia i ponieważ — na rzecz trwałości osi z Berlinem, Mussolini poświęcił nawet Austrię, więc kto wie czy z powodu Węgier zechce poróżnić się ze swoim potężnym niemieckim przyjacielem.

W chwili, kiedy piszemy, nie znamy jeszcze odpowiedzi czeskiej na ultimatum węgierskie. Z tego jednak, co powyżej wyłuszczone zostało, wynika niezbicie, że w sporze między Czechami a Węgrami rozstrzygające znaczenie mieć będzie stanowisko, jakie zajmą Niemcy.

H. P.

Pozbawienie obywatelstwa najwybitniejszego badacza literatury rumuńskiej

Bukareszt, 13. 10. ŻAT. Prasa donosi o pozbawieniu obywatelstwa rumuńskiego słynnego żydowskiego badacza literatury i folkloru rumuńskiego, Rabu Lazareanu. Dr. Lazareanu jest jednym z najbardziej twórczych badaczy starej i nowszej literatury rumuńskiej. Od 30 lat jest on w tym zakresie czynny w Akademii Rumuńskiej, i jemu piśmiennictwo rumuńskie zawdzięcza odkrycie niezliczonej ilości dokumentów i nieznanych źródeł w dziedzinie filologii, folkloru i dziejów literatury rumuńskiej. Lazareanu uchodzi też za jednego z najznakomitszych stylistów rumuńskich doby obecnej. Jako badacz folkloru rumuńskiego Lazareanu uchodzi za następcę dra Mojżesza Gastera, właściwego twórcy badań nad folklorem rumuńskim, który przed 60 laty zmuszony był opuścić Rumunię i osiedlił się w Londynie. Dzieła Gastera i Lazareanu w zakresie folkloru należą do klasycznych w literaturze rumuńskiej. Od decyzji komisji rewizyjnej Rabu Lazareanu odwołał się do Instancji apelacji, przesyłając dokumenty, świadczące, że już jego pradziadkowie mieszkali na ziemi rumuńskiej.

—oo—

Z hitlerowskiego raju

Berlin, 13. 10. PAT. „Spandauer Ztg." donosi z Gąbina (Prusy Wschodnie) o wyroku sądowym, skazującym pewną gospodynię, właścicielkę trzech krów, na karę 2 tygodni aresztu za nieoddawanie mleka do mleczarni.

* * *

Berlin, 13. 10. PAT. Radio niemieckie podaje, że w obecnym okresie kupcy mogą zamiast masła dawać margarynę na kartki, w tej bowiem porze przypada przeciętnie 175 gramów masła tygodniowo na osobę.

* * *

Berlin, 13. 10. PAT. Jak słychać, poszczególne placówki partyjne otrzymały polecenie ustalenia nazwisk wszystkich tych, którzy w ostatnim niespokojnym okresie podejmowali większe wkłady oszczędnościowe z kas. Listy tych osób zostaną publicznie ogłoszone.

—<>—

Surowe zarządzenia kontrolne w Sofii

Sofia, 13. 10. PAT. Bułgarska agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat urzędowy:

Na mocy decyzji rady ministrów będą dokonane dziś w stolicy przez oddziały garnizonu sofijskiego rewizje, mające na celu poszukiwanie osób, które nie posiadają zezwolenia na pobyt w Sofii. Ruch na ulicach został wstrzymany. Wyjątek uczyniono tylko dla zaopatrzenia się w żywność i w innych pilnych wypadkach. Ludność wezwana została do zachowania spokoju i ułatwienia policji i wojsku przeprowadzenia rewizji. Koniec rewizji zostanie podany przez radio.

Rzym, 13. 10. PAT. Dywizjon marynarki wojennej otrzymał rozkaz eskortowania transportów powracających do Włoch legionistów z Kadyksu do Neapolu.

Delegacja gospodarcza z Polski przybyła do Palestyny

Tel Awiw, 10. 10. (S.) Do Palestyny przybyła z Polski delegacja reprezentująca polskie sfery przemysłowo-gospodarcze, złożona z przemysłowców Polaków i Żydów. Tworzą oni wspólne konsorcjum p. n. „Pollewant", którego zadaniem jest zakładanie placówek przemysłowych w Palestynie, szczególnie zakładów użyteczności publicznej, przy pomocy kapitału emigrantów żydowskich z Polski. Konsorcjum uzyskało podobno zgodę rządu polskiego na przekazanie odpowiedniej ilości kapitałów. Maszyny i konstrukcje żelazne sprowadzone będą z jednej z największych hut górnośląskich.

Delegacja przystąpiła już do rokowań z instytucjami finansowymi i przemysłowymi w Palestynie. W skład delegacji wchodzą m. in. pp. Belina-Brzozowski i Izrael Grünberg.

Uroczystość w konsulacie R. P. w Tel Awiwie

z powodu odzyskania Śląska Zaolzańskiego

Z Tel Awiwu donosi nam nasz korespondent (S): Po nadejściu wiadomości o wkroczeniu wojsk polskich do Cieszyna zaolzańskiego, odbyła się w tutejszym konsulacie polskim uroczystość, w czasie której konsul Dr. Piszczkowski wygłosił przemówienie, podkreślając doniosłość tego radosnego faktu w dziejach Polski odrodzonej.

Komuniści poza -- frontem ludowym

Paryż, 13. 10. PAT. Prezydium komitetu wykonawczego partii radykalnej odbyło wczoraj wieczorem zebranie, na którym uchwalono jednogłośnie przeciwko 3 głosom na 20 obecnych rezolucję, stwierdzającą, że partia komunistyczna wycofała się dobrowolnie z frontu ludowego. Rezolucja podkreśla następnie, że obelżywe ataki na rząd i agitacja socjalna mogą sparaliżować zadania gabinetu w polityce międzynarodowej. W parlamencie komuniści wykazali swe opozycyjne stanowisko w dwóch wrogich rządowi głosowaniach. Partia radykalno-społeczna — kończy rezolucja — przyjmuje do wiadomości ten stan rzeczy, w którym nie bierze udziału żadna z jej osobistości i nie obawia się sądu kraju.

O międzynarodową konferencję pokojową

Paryż, 13. 10. PAT. Trzydniowe obrady zarządu głównego generalnej konfederacji pracy, mające przygotować kongres listopadowy związków zawodowych, zakończyły się dopiero o godz. 3 nad ranem z wtorku na środę, po dosyć chaotycznych i ostrych dyskusjach i po 10-godzinnej pracy specjalnie wyłonionej komisji redakcyjnej, która miała uzgodnić sprzeczne tendencje i przedstawić jedną wspólną rezolucję, którą zarząd zgłosi na kongresie. Debaty dotyczyły głównie polityki zagranicznej, przy czym opracowana przez komisję rezolucja starała się znaleźć drogę pośrednią, nie zajmując zbyt wyraźnie sprecyzowanego stanowiska w żadnej kwestii, a to w celu utrzymania nadwyrężonej jednolitości wewnętrznej związków zawodowych. W sprawach polityki zagranicznej, którym poświęcono cztery piąte rezolucji, pominięto kwestię układów monachijskich i, wyrażając zadowolenie zasadnicze z utrzymania pokoju, wypowiedziano się za zwołaniem międzynarodowej wielkiej konferencji, którąby miała na celu przy udziale wszystkich państw, nie wykluczając państw dyktatorskich, rozwiązanie zagadnień politycznych i gospodarczych, ciążących dzisiaj nad światem.

Rezolucja wypowiada się wyraźnie tylko w jednej sprawie z dziedziny polityki zagranicznej, t. j. przeciwko ewentualności paktu czterech.

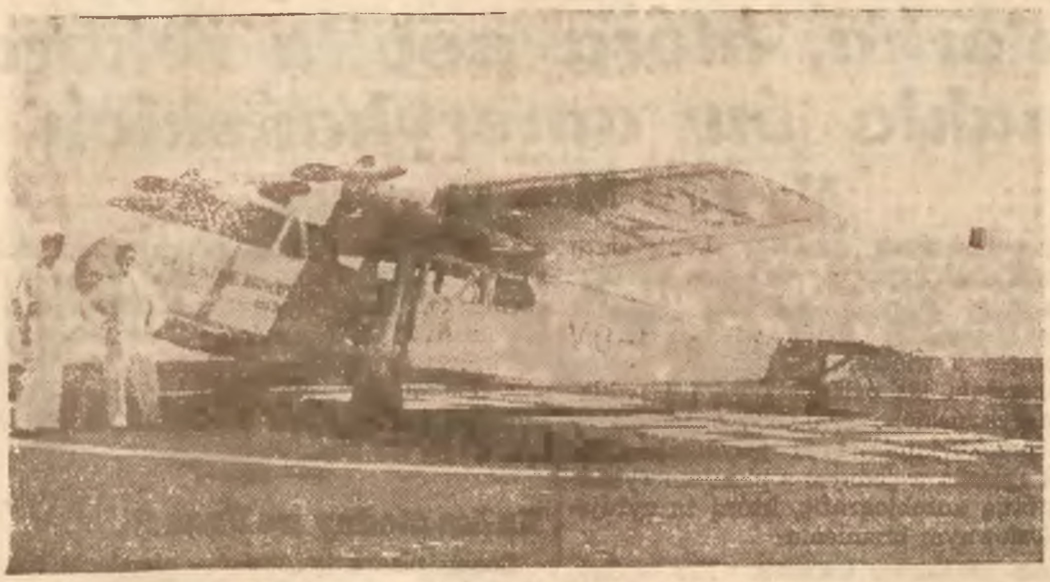
Rezolucja kończy się apelem do całej klasy robotniczej, by zachowała jedność, niezbędną dla obrony zdobyczy społecznych, a w pierwszym rzędzie 40-godzinnego tygodnia pracy i umów zbiorowych, uzyskanych we Francji w ciągu ostatnich dwóch lat.

Odwetowe zarządzenia Słowaków

Bratislawa, 13. 10. PAT. Minister komunikacji Lichner przyjął delegację związku kolejarzy słowackich, którzy przedstawili mu szereg postulatów, domagając się m. in. natychmiastowego obsadzenia wszystkich kierowniczych stanowisk w kolejnictwie słowackim przez Słowaków oraz usunięcia wszystkich pracowników czeskich, przybyłych do Słowacji w czasie mobilizacji, oraz tych kolejarzy czeskich, którzy wykazywali wobec Słowaków wrogie nastawienie. Minister przyrzekł spełnić powyższe żądania i zawiesił w urzędowaniu niektórych wyższych urzędników kolejowych, którym udowodniono postępowanie sprzeczne z interesami narodowymi Słowaków.

Bratislawa, 13. 10. PAT. Ignorowanie języka słowackiego ze strony Czechów oraz usiłowania narzucenia Słowakom języka czeskiego w urzędach i szkołach szczególnie bolało zawsze Słowaków i spotykało się z ich strony z jak najżywszą reakcją. To też obecnie duża radość zapanowała w Słowacji w związku z zarządzeniami nowego rządu, uznającymi język słowacki za jedyny język urzędowy na tym terytorium. Cała prasa, nie wyłączając prasy centralistycznej, donosi z najwyższym uznaniem o powyższym kroku rządu, podkreślając, że jest to najwyższy triumf dla Słowaków, których język przez dziesiątki lat był gnębiony i poniewierany.

Lotnictwo żydowskie w Palestynie



Samolot palestyńskiej linii lotniczej, utrzymującej stałą komunikację pasażerską między Tel Awiwem a Bejrutem. Zdjęcie dokonano na nowym lotnisku w Tel Awiwie.

Przed katedrą św. Stefana...

Płomienie dochodziły do wysokości 3 metrów...

Prasa zagraniczna o zajściach wiedeńskich

Dopiero dziś można na podstawie szczegółowych relacyj prasy zagranicznej uzupełnić wiadomości, jakie podane zostały bezpośrednio po ataku wiedeńskich narodowych socjalistów na kardynała Innitzera. Okazuje się obecnie, że w swym kazaniu kardynał Innitzer całkiem wyraźnie podkreślił swe wrogie stanowisko wobec hitleryzmu.

„W ciągu ostatniego czasu — powiedział kard. Innitzer — straciliście prawie wszystko. Wiem bardzo dobrze, że wielu spośród was nie pochwalało stanowiska, zajętego przez duchowieństwo, ale nie zdajecie sobie sprawy z tego, jaka odpowiedzialność na nas ciąży“. Czyniąc aluzję do znanej instytucji hitlerowskiej „Kraft durch Freude“, kard. Innitzer oświadczył: „Nie zapominajcie, że te słowa wyjęte są z Biblii. Prorok często powtarzał Żydom to zdanie, mówiąc: „Radość w Bogu jest waszą siłą“. To samo i ja wam dziś powiadam“.

Korespondent „Times“, który był naocznym świadkiem zajść opowiada, że z rozmównicy telefonicznej mógł obserwować przebieg wydarzeń. Widział, jak napastnicy rozbijali drogocenne żyrandole kryształowe, jak rozrywali w strzępy kosztowne tkaniny i wyrzucali przez okna książki i obrazy. M. in. wrzucono w ogień wizerunek Chrystusa i obraz Madonny, nieocenionej wprost wartości. O 9-ej godz. wieczorem było na placu przed katedrą Św. Stefana około 5.000 hitlerowców. Płomienie dochodziły do trzech metrów wysokości i przybrały takie rozmiary, że asfalt uliczny począł się już topić. Dopiero wtedy nastąpiła interwencja policji. Korespondent „Times“ dowiedział się również, że sekretarz kard. Innitzera, biskup Jakób Weinbacher chwycił się okiennic pałacu w chwili, kiedy niektórzy napastnicy chcieli przez okno wytrącić go na ulicę. Podczas tych zmagań biskup Weinbacher został ranny.

„Daily Herald“ ogłasza wywiad z biskupem Weinbacherem, który oświadczył: „W chwili, kiedy tłum zaczął atakować pałac arcybiskupi, udało się nam opuścić kaplicę, w której zarówno kardynał jak i jego siostra zmawiali modlitwę. Był najwyższy czas, by się ratować, ponieważ napastnicy plądrowali już sąsiednie pokoje“.

Biskup Weinbacher nie podał szczegółów tyczących jego zranienia w chwili, kiedy bronił kard. Innitzera. Stwierdził natomiast, że wielu księży zostało rannych i że ksiądz Kravanik, który został wyrzucony przez okno na bruk, doznał złamania obu rąk.

O rozmiarach zajść świadczy fakt, że na miejsce wypadków przybyć musiało aż 12 ambulansów pogotowia ratunkowego. (h)

Życie parlamentu -- na falach eteru

Ciekawa inowacja wprowadzona przez radio w Nowej Zelandii

„Szary człowiek“ bierze udział w obradach parlamentu

Od czasu, gdy wprowadzono stałe transmisje z obrad parlamentu w Wellingtonie, stolicy Nowej Zelandii, obywatele tego państwa mogą szczycić się, że są niemal jedynymi ludźmi, którzy mogą dokładnie śledzić wszystkie posiedzenia i czynności instytucyj parlamentarnych w swoim państwie, siedząc przy odbiornikach radiowych w domu. Audycje te przyjęte zostały przez obywateli Nowej Zelandii z niezwykłym entuzjazmem; wszyscy widzą w nich ważny krok ku urzeczywistnieniu zasad demokracji, której hasłem jest: władza narodu sprawowana przez naród i dla narodu. Jeden z ministrów po wprowadzeniu wspomnianej inowacji, wyraził się w parlamencie następująco: „Niechaj ci, którzy nas tutaj posłali, wiedzą, jak wykonujemy poruczone nam zadanie“. Zupełnie zrozumiała jest radość szarego człowieka z ulicy który o każdej porze może przysłuchiwać się toczącym się obradom instytucji ustawodawczej i śledzić bieg spraw państwowych.

Bez retuszu

Audycyj tych nie należy uważać za próbę agitacji politycznej. Tylko dwie stacje na 26, będące na usługach państwa, nadają audycje parlamentarne i nikogo nie zmusza się do słuchania właśnie audycyj politycznych. Radioabonenci mają całkowicie wolny wybór, zwłaszcza, że wszystkie inne stacje nadają zwyczajne programy. Transmisje z parlamentu podane są w formie oryginalnej, bez retuszu, bez specjalnych tendencyj. Słuchacze odbierają audycję parlamentarną tak, jak gdyby sami obecni byli na posiedzeniu i znajdowali się na galerii dla publiczności. Żadnej audycji nie przygotowuje się specjalnie, celem pozyskania obywateli i uwydatnienia „pięknych“ momentów. Wszystko podane jest w takiej formie, w jakiej dzieje się na sali parlamentarnej.

Z parlamentarnej „kuchni czarodziejskiej“

Słychać więc głos dzwonka, wzywającego członków parlamentu na posiedzenie, słychać wezwanie speakera pod adresem danego posła, z prośbą o wyrażenie swego zdania w sprawie poddanej pod dyskusję ustawy. Tak więc radiosłuchacz ma sposobność dokładnie poznać przebieg i tok obrad. Jak twierdzą ogólnie, audycje te są najciekawsze w programie stacyj w Nowej Zelandii.

Czasem dyskusja toczy się dookoła żywotnych problemów dla obywateli państwa, np. o cenach wiktuałów, o podatkach etc. Rolnika zaciekawiają najbardziej dyskusje, dotyczące wytwórczości rolnej, a z chwilą, gdy życie parlamentu, przeniesione jest na falach eteru do jego izby, może łatwo przekonać się, jak członkowie parlamentu bronią jego praw. A gdy rozwija się namiętna dyskusja, dotycząca jakiejś kwestii, może szczegółowo śledzić słowa zwalczających się przeciwników, aż do chwili, gdy speaker przywraca porządek na sali obrad.

Znaczenie społeczne audycyj parlamentarnych

Audycje te przedstawiają wielką wartość dla wyborców, którzy osobiście przekonać się mogą o wartości każdego posła z osobna, o jego wpływach i wysiłkach. Wyborcy mają dokładny obraz, daleko dokładniejszy aniżeli ze sprawozdań, których nigdy nie czyta się in extenso, a czasem zupełnie się je pomija, gdyż ogół liczy się jedynie i wyłącznie z wynikami dyskusji, a nie z jej formą i przebiegiem; a właśnie przebieg dyskusji daje pole do poznania właściwości i zdolności posłów. Od chwili gdy wprowadzono audycje parlamentarne w Nowej Zelandii, społeczeństwo orientuje się o wiele dokładniej w tym, co dzieje się w państwie... „Audycje z parlamentu“ są niezwykle ciekawym tematem rozmów towarzyskich.

Nowa Zelandia liczy jedynie półtora miliona mieszkańców, a na każde 5 rodzin, 4 — posiadają aparaty radiowe. Tak więc czynności ustawodawcze parlamentu nowo-zelandzkiego odbywają się pod stałą i ścisłą kontrolą niewidzialnego wprawdzie, lecz za to najliczniejszego społeczeństwa parlamentarnego na świecie.

(r. n.)

Martyrologia uchodźców

Praga, 13. 10. ŻAT. Żywy niepokój budzi w kołach żydowskich los blisko 1200 uchodźców żydowskich z Austrii, przebywających w większości w Brnie. Opuszczenie terytorium Czechosłowacji, zarządzone pierwotnie do dnia 7 października, zostało przedłużone do dnia 27 października. Kierowniczka praskiego biura „Hicem“, pani Schmolka, udała się do Londynu celem podjęcia interwencji na rzecz uchodźców.

* * *

Amsterdam, 13. 10. ŻAT. Policja aresztowała około 30 uchodźców z Niemiec i Austrii, którzy mimo wygaśnięcia zezwolen pobytu w Holandii nie opuścili kraju. Wszystkim aresztowanym grozi przymusowe wysiedlenie z Holandii.

* * *

Londyn, 13. 10. ŻAT. Z inicjatywy Board of Deputies rozpocznie się w najbliższą sobotę wieczorem konferencja, poświęcona sprawom pomocy uchodźcom z Niemiec i Austrii. W konferencji wezmą udział przedstawiciele czołowych organizacji żydowskich w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Belgii, Francji, Szwajcarii i Holandii.

NA MARGINESIE

„Club des charcutiers"

Podczas konferencji wersalskiej ukuł sędziwy Clemenceau w przystępie autoironii słowo „Club des charcutiers". Ten „klub rzeźników" (albo też fabrykantów kiełbas) miał oznaczać „grubą czwórkę", która ćwiartowała kartę Europy, by stworzyć nowy porządek rzeczy. Teraz na marginesie Monachium to wyrażenie powtórzył genewski „Journal des Nations", za co go natychmiast spotkała kara ze strony władz szwajcarskich, które zawiesiły na trzy miesiące ten organ, propagujący Ligę Narodów.

A władze szwajcarskie uczynić to musiały, ponieważ zażądały tego Niemcy. Ani Daladier ani Chamberlain nie czuli się dotknięci zwrotem ukutym przez „tygrysa", bardzo wrażliwi są natomiast przedstawiciele państw totalnych. Na zjeździe norymberskim wystąpił dr. Dietrich, główny referent prasowy parti narodowo-socjalistycznej, z namiętną filipiką przeciwko wielkiej europejskiej prasie demokratycznej, oskarżając ją o zatruwanie opinii międzynarodowej. To „zatruwanie studzien" polegać ma na tym, że prasa europejska obiektywnie informuje o wszystkim co się dzieje w Trzeciej Rzeszy. Nie przemilcza więc ani prześladowań katolików i Żydów, ani właściwych nastrojów ludności niemieckiej, która np. w ostatnich dniach tak samo panicznie lękała się wojny, jak Angliey i Francuzi, ani gigantycznych zbrojeń niemieckich. Wszystko to nie odpowiada potentatom Trzeciej Rzeszy, dlatego p. Dietrich dostrzegł źdźbło w oku bliźniego a nie widział belki we własnym oku. Kto pisał o „zmurzyniałej Francji, która jest rozsadnikiem degeneracji w samym sercu Europy", kto z pogardą mówił o plemionach słowiańskich jako rasie drugorzędnej? P. Dietrich udawał, że tego wszystkiego nie widzi i że tylko prasa europejska atakuje ostro tak niewinną Trzecią Rzeszę...

Swoją drogą, sytuacja prasy niezależnej nawet w krajach szczerze demokratycznych staje się coraz bardziej trudna. Taka Szwajcaria, która była dotychczas ostoją wolności słowa, coraz bardziej zaczyna się liczyć ze swym potężnym sąsiadem północnym, nakładając swej prasie kaganiec na usta. Zresztą prasa szwajcarska zaczyna się sama gleichschaltować. Dziennik socjalistyczny „Berner Tagwacht" zdemaskował ostatnio stary dziennik szwajcarski „Der Bund", wychodzący w Bernie, a uchodzący niejako za oficjalny organ rządu szwajcarskiego, jako pozostający pod wpływem Berlina. Marka niemiecka działa cuda, dlatego „Der Bund" tak wiernie służy interesom Trzeciej Rzeszy.

Tragiczna jest sytuacja niemieckiej prasy demokratycznej poza Trzecią Reszą. Emigracyjne organy niemieckie muszą sobie wciąż nakładać hamulce, bo zdają sobie sprawę z tego, że korzystają z gościnności Francji, Belgii lub Anglii, i nie mogą tej gościnności nadużyć. Czechosłowacja była do niedawna azylem wolności myśli i swobody krytyki stosunków w Trzeciej Rzeszy, ale już po Anschlussie wytworzyły się tego rodzaju stosunki, że „Schaubühne", „Der Neue Vorwärts" i inne musiały się wynieść z Czechosłowacji. Teraz nastąpiła w okrojonej Czechosłowacji zupełna zmiana kursów. Nowa Czechosłowacja jest zupełnie zależna od Trzeciej Rzeszy. Zaprzeczono wprawdzie oficjalnie pogłosce o unii celnej między Niemcami a Czechosłowacją, ale to zaprzeczenie jest mało przekonywujące. Nowy czeski minister spraw zagranicznych pierwszą swą wizytę złożył Berlinowi a później dopiero zjawi się w Paryżu i Londynie. Obie dotychczasowe partie rządowe, mianowicie partia socjalistyczna, wchodząca w skład drugiej międzynarodówki, i partia „narodowo-socjalistyczna" spod znaku Benesza łączą się razem, przechodząc do ofensywy, bo ton nowemu państwu czeskosłowackiemu zaczynają nadawać agrariusze, których przywódca dr. Beran piętnowany prawie że jako zdrajca Czechosłowacji, od dawna już grawitował ku Berlinowi. Zamach samobójczy naczelnego redaktora „Prager Tagblattu", jest niejako ponurym zwiastunem reakcji, obejmującej w Czechosłowacji ster rządów.

Trafnie scharakteryzował tę nową sytuację europejską, tę erę nowego „świętego przymierza" wybitny historyk włoski Borghese w swej książce „Der Marsch des Fascimus". Ten antyfaszystowski uczony włoski, który wybrał gorzki chleb emigracji, pracujący niejako profesor uniwersytetu nie chciał złożyć przysięgi na wierność Mussoliniemu, nazwał epokę, w której żyjemy, okresem wielkiej inwolucji. Po wielkiej rewolucji francuskiej, która proklamowała wolność człowieka, nastąpiła wielka inwolucja, która zanulowała wolność jednostki. Nastąpiła nowa niewola, którą niesłusznie porównywa się ze średniowieczem, bo średniowiecze miało swój styl, swoje oblicze, swój świat wewnętrzny, podczas gdy teraz wkroczył na arenę dziejową cynizm i demagogia. Jednostka ludzka może protestować tylko — samobójstwem. Erę samobójstw zaczął właśnie naczelny redaktor „Prager Tagblattu"...

MOASSI

NOTATKI LITERACKIE

Autorka, która pobiła rekord nakładów amerykańskich

Margaret Mitchell o sobie

Najpopularniejszą pisarką kontynentu amerykańskiego jest bez wątpienia od pewnego czasu p. Margaret Mitchell, autorka sensacyjnej książki pt. „Gone with the Wind" (Przeminęło z wiatrem), która w ciągu dwóch bezmała lat osiągnęła rekord nakładów amerykańskich: 1,600.000 egzemplarzy wraz z przekładami na 11 języków! Pani Mitchell ogłosiła w jednym z pism amerykańskich krótką autobiografię, którą tu cytujemy w dosłownym brzmieniu:

„Jestem niedużego wzrostu. Nie wydaję się sobie mała. Jak większość ludzi małego wzrostu, uważam się za tak samo wysoką jak inni i dwa razy tak silną. Mierzę jednak tylko 4 stopy 11 cali. Dzięki ciężkiej pracy i piciu wielu szklanek mleka dziennie, udaje mi się utrzymać wagę 100 funtów. Urodziłam się i stale mieszkam w Atlancie, w stanie Georgia. Rodzina moja osiedliła się na Południu w czasie Rewolucji, przodkowie zajmowali się uprawą bawełny, byli prawnikami, duchownymi, uczestnikami licznych wojen. Ojciec mój, Eugene M. Mitchell jest prawnikiem i doskonałym znawcą historii Georgii i Południa. Zamierzałam studiować medycynę ale gdy skończyłam szkołę, matka moja umarła i musiałam zająć się prowadzeniem domu. W rok później dostałam posadę w „Dzienniku Atlanty" — pisałam reportaże, jak również opowiadania i recenzje przez sześć lat. Po wypadku samochodowym musiałam przez trzy lata chodzić o kuli; w ciągu tego czasu czytałam zachłannie i szybko. Lubię książki każdego rodzaju — powieści detektywne, romanse, biografie historyczne, książki z dziedziny medycyny i archeologii. Mąż mój John Mash, który co dzień znosił książki z czytelni, oświadczył żebym przeczytała wszystko poza podręcznikami naukowymi i żebym napisała sama jakąś książkę. W ten sposób zrodziła się myśl o „Przeminęło z wiatrem".

Zaczęłam pisać swoją powieść w roku 1926 Zmęczyły mnie trochę „realistyczne" powieści ery jazzowej, chciałam więc napisać rzecz o młodości zacnych i wartościowych ludzi, którym udało się przetrwać wojnę i odbudowę. Jeżeliby szukać motywu przewodniego mojej powieści — jest nim chyba przetrwanie. Co sprawia, że niektórzy ludzie zdolni są do przetrzymania katastrof, a inni, pozornie, tak samo wyposażeni, silni i dzielni, idą na dno? — Nie wiem — wiem tylko, że ci, którzy przetrwali, nazywali te zalety „hartem ducha". Napisałam więc powieść o ludziach, którzy mieli hart ducha, i o takich, którzy go nie mieli".

—oo—

Kafka modny we Francji

Znany pisarz żydowsko - niemiecki Franz Kafka stał się ostatnio bardzo popularnym we Francji. Najnowszy zeszyt „Nouvelle Revue Francaise" zamieszcza aż trzy nowele Kafki w przekładzie francuskim, a to głośny „Proces", „Metamorfozę" i „Zamek". Nowele Kafki przetłumaczyła p. Vialatte, przedmowę o pisarzu napisał Bernard Groethuysen. Niedawno temu Bernard Jaloux w „Les Nouvelles Litteraires" wyraził się, że Kafka, obok Wiliama Faulknera i Wirginii Woolf jest największym i najbardziej oryginalnym pisarzem, jakiego wydała epoka powojenna.

5.000.000 dolarów za rok wyniósł dochód związku autorów w Ameryce

Amerykański Związek Autorów i Wydawców ogłosił ostatnio, że za rok 1937 osiągnął dochód brutto 5.000.000 dolarów, z czego na radio przypada 3.800.000 dolarów, na film ponad milion dol., reszta zaś pochodzi z opłat, otrzymanych od lokali restauracyjnych, hoteli i kabaretów. Do podziału pomiędzy autorów przeznaczono 72 proc. osiągniętego dochodu, resztę pochłonęły koszty administracji.

Muzyka pod kontrolą w Niemczech

Prezydent „izby muzycznej" Rzeszy wydał zarządzenie w sprawie „ochrony życia kulturalnego Niemiec przeciw wpływom niepożądanej szkodliwej muzyki". Wszelkie zagraniczne utwory muzyczne, rozpowszechniane przez wydawców niemieckich, podlegają kontroli w specjalnym wydziale ministerstwa propagandy, którego zezwolenie jest do wykonywania tych utworów niezbędne.

Z teatru, literatury i sztuki

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś interesująca sztuka Z. Acharda „Korsarz". — „Korsarz" powtórzony będzie w niedzielę wieczorem. Jutro, po cenach zniżonych, „Gdzie diabeł nie może..." w premierowej obsadzie. W niedzielę po południu komedia J. Korzeniowskiego „Stary mąż".

— **„HALKA" ST. MONIUSZKI W OPERZE KRAKOWSKIEJ.** W poniedziałek, 17 bm. ukaże się najpopularniejsze polskie dzieło muzyczne „Halka" opera narodowa St. Moniuszki.

— **PIERWSZA PREMIERA „GOLDGREBER" — SENSACJĄ KRAKOWA.** Już dawno widowisko teatralne nie wywołało takiego wielkiego zainteresowania, jak komedia muzyczna „Goldgreber", w doskonałym, groteskowym ujęciu zespołu artystycznego „Najteater". Wesoła i pogodna, świetnie nakreślone typy małomiasteczkowe, doskonale odtwarzane przez zespół „Najteatru", wywołują salwy śmiechu na widowni. Melodyjna muzyka Henocha Kona potęguje wrażenie. — Publiczność krakowska, która dawno już nie widziała dobrego teatru żydowskiego, śpieszy tłumnie na przedstawienia „Goldgreberów" w teatrze na Bocheńskiej. Początek przedstawień o godz. 9-ej wieczorem. — Przedsprzedaż biletów w firmie Fischhab, Grodzka 43, a od godz. 7-ej przy kasie teatru.

— **TRZY GWIAZDY: BUCZYŃSKA - LEYTEKÓWNA - SZATKOWSKA** reprezentujące najwyższy poziom sztuki tanecznej, wystąpią w najnowszych kreacjach, nigdzie dotychczas jeszcze nie produkowanych, w niedzielę, 16 bm. w Starym Teatrze.

—oo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Korsarz"

TEATR ŻYDOWSKI, BOCHEŃSKA 7.

(Zespół warszawskiego „Teatru Nowego")

Piątek godz. 9 wiecz.: „Goldgreber"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „39 kroków" (Madeleine Caroll) i „Pepé le Moko" (Jean Gabin).

APOLLO: „Granica" (Barszczewska Żelichowska i in.).

ATLANTIC: „Mateczka" (Molly Picon, E. Sternbach, Maks Bożyk, Ruth Turkow, M. Oppenheim).

LOPP: „Maskarada" (Luiza Reiner i Wiliam Powell).

PROMIEŃ: „Nawrócony grzesznik" i „Złote kobietki".

STELLA: „Dziewczęta z Nowolipek".

SZTUKA: „Bitwa na Broadwayu" (Victor Mc Laglen — Brian Donlevy).

UCIECHA: „Paryżanka" (Danielle Darrieux, Douglas Fairbanks")

WANDA: „Profesor Wilczur" (K. J. Stępowski, Barszczewska i inni).

„DZIENNICZEK"

Nafta przy księżycu

REPORTAŻ.

Roziskrzone niebo jarzy się tysiącem świateł. Księżyc wysunął się zwolna zza lasów i gór i zobaczył Nafciany Kraj, który rozciągał się pod nim. Niezliczone wzgórza, szyby naftowe, kominy, kłęby pary, potężne rurociągi — zajaśniały w księżycowym świetle.

Borysław. Nic nie spoczywało tu o tej nocnej porze. Patrz — tu kręcą się koła kolejek węglowych. Na wózkach, ciężko ładowanych toczy się węgiel. Otwiera się brama, wagoniki jadą dalej, przez teren naftowej kopalni. Robotnicy biorą się do łopat, wpychają nienasyconym kotłom pokarm do paszcz. Ciężko dyszą palacze, ciężko dyszy spalany węgiel. Grube krople potu spływają z czół i ulatniają się szybko w tropikalnym upale kotłowni. Kotłownia nie zna lata, ani zimy, nie zna dnia ani nocy. Szychty trwają. Woda śpiewa i płacze w żelaznych obręczach. Jest już parą i chce uciekać. Ale nie jest wolna, ujmują ją znowu w karby. Boleśnie uderza o tłoki, pracuje nienawistna, ujarzmiona. Wał korbowy obraca się zawrotnie, drży i mruczy, swoim ruchem do ruchu zmusza wszystkie koła. Koła warczą, ostatnie na końcu daje życie potężnemu świdrowi. Gdyby tak zejść tam, gdzie pracuje świder... Trzebaby przejść przez pokłady gliny, przez kamienie, które świder przezwyciężył, wodę, przed którą grubymi rurami broni się szyb, przez piachy i metale. A to wszystko po to, by dobrać się do czarnego płynu, do cieczy powstałej przed latami z rozkładających się zwierząt, do tłuszczu i brudu — do nafty.

Gdy świder zacznie dziurawić ostatnie warstwy nad podziemnymi, ropnymi rzekami, wtedy zbuntuje się nafta i wśród jakiejś księżycowej nocy, uwolni się z wiekowej niewoli. Z głębin szybu wytryśnie słup cieczy, będzie się piąć ku górze, aż na powierzchnię ziemi. Tam zawczasu przygotowane zbiorniki przyjmą ją do swych wnętrz, a później rurociągami wypuszczą na szeroki świat. Dla ludzi, zebranych na górze i oczekujących tej chwili w wielkim napięciu, będzie to pamiętnym przeżyciem. Skarby milionowe pchają się do ludzkich rąk, aby się zamienić w chleb dla setek rodzin. Potem, gdy pierwszy wybuch nafty ustanie, osadzą przemyślni mechanicy pompy. Z tą chwilą kończą się przygotowania, a rozpoczyna wieczna praca pomp. Ropa będzie wychodzić regularnie przez dwadzieścia cztery godziny na dobę, za każdym nawrotem pompy wynosząc nowe bogactwa na ziemię.

Księżyc świecił coraz jaśniej. Szyby pracowały wszystkie — i te tu, w pobliżu — i tam dalej, na Mrażnicy i tam, w Uryczu i w Schodnicy i hen daleko, gdzie ciemniejsze od nocy lasy, srebrzyły się w księżycu — aż w Tustanowicach.

Piękny jest Borysław w nocy. Ze wszystkich stron spadają rurociągi na łeb, na szyję, pionowo, stromo, przez rzeki, nad wodą i wreszcie wchodzą do miasta. Idą przez ulice pod drewnianymi chodnikami, ciągną się obok wielkich gmachów z betonu i cegły, obok wspaniałych biur międzynarodowych towarzystw, obok nędznych chałupek robotniczych. Szemrze nafta żałośnie w rurociągach, jakby chciała powiedzieć: — czemuż to z moich bogactw jednemu dano tak dużo, a drugiemu tak mało? Łączą się wszystkie rury na kolejowym dworcu. Jak gwiazdy na niebie świecą lokomotywy, rzucają czerwone snopy iskier, zieją ogniem z kominów, wlepiają swe przenikliwe ślepia w dal. Kręcą się ciągle, na zwrotnicach podskakują, zabierają cysterny, suną kawałek w przód, kawałek w tył, podjeżdżają tu, wracają tam — one też snu nocnego nie znają. Ten chaos, ruch i zgiełk, jest jednak zwinną i celową pracą. Oto przed chwilą puste cysterny stały na tamtym torze, a tam znów czekała ropa w ciasnej rurze, na oswobodzenie. I już napełnione cysterny odjechały, już zestawione są w długim łańcuchu, już inna lokomotywa chwyta za ten łańcuch, szarpie go raz i drugi, ciągnie i popycha jeszcze raz i jeszcze raz, coraz prędzej, coraz prędzej. Konduktor siedzi tam, w tym ostatnim wagonie z budką i czerwonym światełkiem i patrzy. Patrzy na dworzec, na Borysław, na ciemne lasy, strome góry i na księżyc, który uśmiecha się do niego i śle mu pozdrowienia z naftowej krainy.

J. RAPPAPORT (Kraków)

SUKKOT

Lepili przez dzień cały
łańcuchy kolorowe
i lampiony wieszali
niebieskie i różowe —
tak się wszyscy krzątali,
zamiatali, śpiewali......

Potem przynieśli choinę,
choinę zieloną,
choinę pachnącą lasem,
i znowu się spieszyli,
biegali we wszystkie strony,
godziny liczyli,
zamało mieli czasu.

I teraz to podwórze,
jest już inne niż wczoraj.
jakieś czyste i duże,
i zielenią pachnące,
i nawet — na chwileczkę —
zaglądnęło tu słońce.
a mała akacja chora,
zaczęła na nowo oddychać.

Zaraz też przybiegły dzieci od sąsiada:
— co u was słychać? —
— ano, dobrze — daliśmy sobie radę,
i dwie deski mamy w tym roku nowe —
a u was jak?
— gotowe! —

ANKA.

KAMIEŃ

Kamień spadł na sam środek stołu. Stuknął nagle, niby wystrzał i legł spokojnie wśród kałuży rozlanego wina. Nie potoczył się nigdzie, bo nie był okrągły — ot — taki jakiś ułamek kamienia o ostrym kancie. Mógł narobić wiele krzywdy, jeśliby trafił kogoś, ale tym razem skończyło się na kieliszku z winem. Dopiero po chwili spostrzegł Danek, że lampion wiszący nad stołem, był przebity na wylot. Zielona bibuła, którą tak starannie wczoraj sklejał i obciągał na patyczkach — wisiała w strzępach. Teraz więc Danek rozpłakał się, drżący jeszcze ze strachu, przejęty żalem i trwogą.

— Cicho — powiedział ojciec — nic się nie stało. Ale przecież stało się coś. Święto nagle przestało być świętem. Kolacja, na którą Danek cieszył się już od miesiąca, że zje ją z ojcem w „sukka" — była wprawdzie inna, niż wszystkie, ale nie cieszyła swą nowością. Na białym obrusie rozpływała się żółta plama wina i maleńkie okruchy szkła, błyszczały w świetle świec.

Z kamieniem niewiadomo co zrobić. Leży na rogu stołu — gość nieproszony. Wygląda niewinnie, niepozornie, szaro. Nikt nie myśli o tym, żeby go po prostu wyrzucić za drzwi. Cóż winien kamień? — Tylko Danek myśli o tym kawałku szarego piaskowca, jak o sprawcy. Jego drobna dłoń drży, gdy wychyla się na chwilę, aby w ciemność podwórza ugodzić pociskiem. Zatrzymuje się. Tyle okien świeci jasno. Bije od nich bliskość i ciepło ludzkie. Jak więc tu, w świetle, w kręgu znajomych ludzi — stało się to, co przed chwilą? — Danek podnosi rękę z kamieniem. Co będzie, jeśli i on ugodzi w jasny kwadrat okna i spłoszy spokój i radość. Przez chwilę widzi izdebkę, tę najbliższą. Dozorca domu siedzi z najmłodszym dzieckiem na kolanach i huśta chłopca; hop, hop, hop, jedzie, jedzie chłop, a za chłopem pan, pan, pan, na koniku sam, sam, sam... Jasna główka podskakuje w górę i śmiech dziecięcy, jak srebrzysta woda, wypełnia małą izbę. Co się stanie, jeśli kamień trzaśnie teraz w okno? Danek opuszcza ramię i z bezsilnej dłoni spada na ziemię niepotrzebny pocisk. — Przecież ci ludzie nic mi nie winni — myśli i odwraca się, aby wejść z powrotem. Widzi ojca i matkę i starszego brata przy świątecznym stole i nie może zrozumieć: — a oni czy zawinili w czym? — czy skrzywdzili kogoś? —

Z takim pytaniem w sercu, trudno przełknąć coś z tej dobrej, wymarzonej, świątecznej kolacji. Z gardłem ściśniętym i dreszczem żalu, kładzie się Danek spać obok starszego brata. Nie zasypia zaraz. Widzi obrus splamiony winem, i kamień, leżący pod murem, w ciemnym podwórzu, i swój lampion podarty. Sen nie chce przyjść do Danka, tylko kamień rośnie i rośnie w jego zmęczonych oczach, aż staje się ogromną górą, dzielącą podwórza i ludzi i świat. Danek patrzy lepiej, bliżej i góra znika. Zostaje mały, szary kamyk. Danek ze zdumieniem słyszy jęk, westchnienie, skargę. To chyba kamień wzdycha — czegóż chce? — Teraz to już jest sen. Danek wie o tym, ale nie może się obudzić. Mowa kamieni jest mową ludzką i każde jej słowo rozumie.

— Widzisz — mówi szary kamyczek — ja nie jestem nic winien — nic. Rzuciłeś mnie w złości pod ścianę. Myślisz, że chciałem podrzeć twój lampion i rozlać wino twego ojca. Nie chciałem — to nie jest robota dla mnie. Ukruszyłem się z wielkiego bloku na budowie — tam jest moje miejsce. Widziałeś, ile kamieni trzeba, żeby zbudować mocną, trwałą drogę. Na to właśnie jestem potrzebny, do tego się nadaję. Gdy wyciąga po mnie rękę robotnik, żeby mnie zgnieść na miał, którym się naprawia drogi, albo żeby mnie wmurować w podbudowę domu — tego się nie boję. — Ale boję się tych rąk, co mnie rzucają w szyby, robią ze mnie rzecz nienawistną i niepotrzebną. Jestem kamień zwykły, szary kamień ale mogę się na coś przydać.

Danek widzi z przerażeniem, że kamień w jego śnie — płacze. Słyszy wyraźnie słowa wśród łkań: — tyle jeszcze trzeba mieszkań dla bezdomnych, tyle dróg i szkół, a ja muszę leżeć bezczynnie na twoim podwórzu.

Danek chce powiedzieć kamieniowi, że go zaniesie na budowę, ale, jak to zwykle we śnie — nie może głosu wydobyć z gardła. Szarpie się, rzuca po łóżku, aż budzi się starszy brat i posuwa go ku ścianie: — Nie rzucaj się tak — mówi — nie dajesz spać.

Teraz Danek się budzi. Od razu siada na łóżku i słyszy w ciemności głos matki. — Tak się cieszył na to święto — mówi matka — a potem, jak on siedział — mój Boże — kamień by zapłakał.

— Mamusiu — woła Danek — kamień zapłakał, widziałem, przysięgam ci.

— Dziecko ma gorączkę — szepce matka i kładzie dłoń na czole Danka — śpij, uspokój się.

Ale Danek nie może zasnąć. Mały kamyczek znowu urasta w górę i kładzie się ogromnym ciężarem między ludzkie serca. A tyle trzeba jeszcze domów, dróg i szkół.

IKAP.

—<>—

Piszemy sami

Gałęzie świerkowe

Wóz, naładowany świerkowymi gałęziami, podobny do triumfalnego rydwanu rzymskiego, na którego szczycie siedzi z poważną miną bałagula Mordechaj — zajeżdża z wielkim turkotem i szumem zwisających gałęzi — na uliczkę.

Wóz toczy się szybko po wyboistej drodze, mijając niskie, szare domki, kryte gontami. Mieszkańcy tej cichej uliczki, na widok pożądanego przybysza, puścili się w pogoń za wozem. Najszybciej — tuż za wozem biegnie krawiec Mechel. Jego rozwiana czupryna, podobna jest do skrzydeł, a jarmułka nie chce siedzieć na tej podskakującej głowie.

Obok domku, nie różniącego się niczym od innych, zatrzymuje się wóz i Mordechaj, jak dwunastoletni chłopak, zjeżdża ze szczytu wozu, na deski przed domem, które tutaj zastępują chodnik. Zaraz zdyszani chłopcy otaczają wóz i ściągają gałęzie. Ale Mordechaj odpędza ich, sam układa gałęzie w małe stosy.

Te gałęzie nakryją „kuczki“, zakryją tradycyjne posiłki i obrzędy. A śpiew ojca rodziny i dzieci i kidusz świąteczny wydostaje się spośród gałęzi i słychać daleko, śpiewne głosy wśród chłodnych nocy październikowych.

Jehoszua HEILMAN, Lubaczów.

W żydowskiej dzielnicy

Dzielnica żydowska zrzuca dziś swoją powszednią szatę. Jest Erew Sukkot. Już od samego rana panuje ruch i ożywienie. Szare i odrapane domki połyskują w słońcu szeregami czystych szyb. Święto zostaje powitane odgłosem zawzięcie pracujących trzepaczek, niby salwami armatnimi. Na ulicy, niby fortece stoją wozy z choiną, oblężone przez kupujących. W powietrzu pulsuje ruch, gwar i okrzyki. Malcy, wypuszczeni na wolność z ciasnych chederów, napełniają wesołym gwarem ulicę. Kwitnie między nimi handel różnokolorowymi papierami, kasztanami i tym podobnymi ozdobami szałasów.

Około południa przyłącza się do ogólnej symfonii życia i ruchu — stukot młotków i zgrzyt pił. Jeden po drugim — wyrastają na balkonach i podwórzach szałasy, zbite z desek i nakryte choiną. Jakby urągając olbrzymom z betonu i żelaza, potężnym mostom i masywom fabryk — stoją słabe — a jakże silne i trwałe szałasy. Na zgiętych plecach tułaczego narodu, wędrują te deski od kraju do kraju od lądu do lądu i noszą nazwę „sukkat szalom“ — szałas pokoju.

Pod wieczór wszystko się uspokaja. W szałasach płoną świece, a ciemne niebo podobne jest do olbrzymiej, rozgwieżdżonej kopuły synagogi. Tęskna i odwieczna melodia kiduszu rozchodzi się drogami, uwitymi z poświaty księżyca po ubogiej i szarej dzielnicy żydowskiej i nadaje jej szczególny, wzruszający do bólu serca — urok.

Jakub KLAUSNER, Tarnów.

Wycieczka do Bonarki na farmę rolną „Akiby“

O godzinie 9-tej rano wyjeżdżamy tramwajem, aż do ulicy Kalwaryjskiej. Potem 45 minut pieszo i jesteśmy na farmie. Wita nas napis „boachem leszalom“ i jedna z chalucek, która nas będzie oprowadzać. Oglądamy naprzód pole warzywne. Gdy wracamy, wita nas szczekanie Hamana, przywiązanego łańcuchem do drzewa. Teraz oglądamy kaczki na stawie i kury, z których każda ma numerek. W oborze jest bydło rasy holenderskiej i każda krowa ma swoje hebrajskie imię, n.p. „Lilith“, „Gila“ i t. d.

Następnie udajemy się już na wystawę. Tam na stołach leżą ziemniaki olbrzymiej wielkości, pomidory i przetwory z nich, są też kury i koguty różnych ras. To wszystko są plony całorocznej pracy na farmie. Obok, w pokoju, znajduje się biblioteka i księgi skautowe. Wszystko to jest piękne i ciekawe.

Wracamy do miasta, oglądając się wciąż w stronę farmy i mówimy o tym, jak to sami będziemy podobnie pracować, ale może na naszej ziemi palestyńskiej.

MARKUS Natan
ucz. kl. III gimn. hebr., Kraków.

„List“

Chcę napisać do Dzienniczka, ale nie wiem o czym. — Zaraz, najpierw pióro w atramencie zmoczę, potem arkuszowi piękny ukłon złożę, no i już zaczynam: „Panie Redaktorze“... Nagle trzask. To moje pióro się złamało i z radosnym kwikiem ze stołu zleciało. Biorę więc ołówek i chcę dalej pisać — czy mnie słuch nie myli? — ktoś tam w kącie wzdycha. Patrzę — gramatyka z półki wyleciała i ciotka-fizyka ratować ją chciała. A wujaszek — francuski język mu na imię, z powagą tłumaczył coś pannie łacinie. A ładne rysunki tak się pokłóciły, że z wielkiego gniewu strasznie się pobiły. A na szarym końcu zmęczone rachunki, płakały, ze łzami wyrzucając sumki. Więc o kłótni, bójki pytam się przyczynę, na to książki robią bardzo krzywe miny, a z szeregu polski język występuje, z miną strasznie groźną tak mnie zapytuje: — Czemu wciąż próżnujesz? — nauka zaczęta, kupiłeś nas, książki — marsz zaraz do kąta, od czterech tygodni ciasno nam i duszno, a ty wciąż próżnujesz — książki uczyć muszą!...

Więc też zrozumiałam Panie Redaktorze, że ten próżniak dalej we mnie tkwić nie może. Zdjęłam książki z półki, zajrzałam do wnętrza i zaczęłam chodzić po mądrości piętrach. I bardzo przepraszam Cię, Dzienniczku drogi, lecz ja tego listu skończyć dziś nie mogę! —

Matylda SIEBNERÓWNA
(Kraków)

III. Turniej rozrywek umysłowych

ZADANIE TURNIEJOWE Nr. 10

SZARADA (za rozwiązanie 4 punkty).

Z pięciu zgłosek jedno słowo,
musisz dobrze ruszyć głową,
pierwszą — piątą — to kochanie
masz za błędne rozwiązanie,
czwarta — piąta długą drogę
tylko tak określić mogę,
druga i połowa trzeciej —
nic trudnego — to głos przecież,
lecz nie ludzki, tylko lwa,
odgadniecie to raz — dwa.
I na koniec nam została,
z trzeciej — litereczka mała,
by wam pomódz, to rzecz prosta,
powiem, że to samogłoska
Razem nie potrzeba słówek,
tutaj pracę ma ołówek,
skrobnie sobie kresek trzy,
i będę ja — a może ty.

ZADANIE TURNIEJOWE Nr. 11

ARYTMOGRAF (za rozwiązanie 5 punktów)
ułożył Janek Moneta, Kraków

Według podanego klucza odczytać złotą myśl oraz imię i nazwisko jej autora.

Klucz: 9, 15, 7, 9, 5, — miejsce widowiskowe
6, 15, 10, 1, 7, — obrobione drzewo
11, 17, 5, 7, — wzniesienie gruntu
1, 5, 4, 16, 7, — staromodny kołnierz
14, 7, 12, 7, — pastwisko w górach
3,18,10, — drzewo iglaste
8, 18, 12, — rzeka w egipcie
13, 2, 5 — ogrodzenie z cegieł

Złota myśl: 8. 7, 5, 17, 6, — 10, 16, 12, 7, 3, 14, 15, 9, 8, 4, — 8, 18, 15,: 11, 18, 8, 18 15. — 18 — 8, 18, 15, — 2, 13, 18, 15, 5, 7,

Autor: 7, 6, 7, 13 — 7, 10, 8, 4, 1,

ZADANIE TURNIEJOWE Nr. 12

PRZESUWANKA (za rozwiązanie 3 punkty)
ułożyła Anka z Rudawki

A A K F J
E P R A K
A P H R U
U A D R G
M R A O D
A A R K T
S H U A J
I W R A A
L A K K A
S E K L K
A W K A A
I L N G A

Po zestawieniu liter powstanie 12 wyrazów, których środkowe litery, czytane z góry na dół, dadzą imię i nazwisko poety żydowskiego, z czasów średniowiecznej Hiszpanii

—oo—

ROZWIĄZANIE 6-CIU PIERWSZYCH ZADAŃ TURNIEJOWYCH NADESŁALI:

Anka z Rudawki (32 p), Birman Pola Kraków (29 p), Birnbaum Mina Bielsko (32 p), Bilgoraj Felicja Kraków (15 p), Eisen Edwin Kraków (32 p), Frage Joaś Radomsko (31 p), Feigenbaum Helena Kraków (15 p), Gartel Lola Kraków (14 p), Grünhaut Dolek Kraków (32 p), Gärtner Józef Kraków (32 p), Gräberówna Maryla Kraków (15 p), „Gafirim“ kwuca (15 p), Goldberger Frania Kraków (25 p), Israeles Dorina Bielsko (32 p), Jakierówna A, Jaworzno (32 p), Kapner Henryk Kraków (32 p), Landau Karol Kraków (32 p), Lieber Rena Rzeszów (32 p), Landerer Ewa Kraków (32 p), Moneta Janek Kraków (12 p), Owsiany Ignacy Kraków (30 p), Popper Jerzy Kraków (9 p), Perlberger Iza Kraków (15 p), Spira Karol Kraków (32 p), Süsser Artur Kraków (32 p), Theeman Wilek Brzesko (12 p), Thaler Naftali Kraków (15 p), Umańska C. Chrzanów (29 p), Wolf R. Bielsko (32 p), Wolfówna Dziunia Bielsko (32 p), Zimend Leon Kraków (30 p), „Zetka“ Kraków (15 p)

Skrzynka pocztowa

„Zetka“ Kraków. Dlaczego koleżanki się śmieją? prosimy, wytłumacz nam to. Napiszemy rozprawę na temat „śmieje się, jak głupi do sera“. A jeśli znowu ty uważasz, że jest się z czego wyśmiewać i przyznasz rację tym mądrym koleżankom, to — bądźmy szczerzy — nie warto pisać.

„Anka z Rudawki“. Za wszystkie miłe listy dziękujemy i cieszymy się bardzo twoim uznaniem i sympatią. Obiecanych prac, poza zagadkami — nie otrzymaliśmy. Błąd drukarski zakradł się do twojego nazwiska — przepraszamy.

„Jeden“ Rzeszów. Twórczość — jak się wyrażacie — poetycka, chodzi górnymi szlakami. To prawda. Ale w takim razie nie dosięgną jej „złośliwości redakcyjnych odpowiedzi“. Do stratosfery przecież nie pojedziemy, żeby właśnie waszemu wierszowi ukręcić głowę. Zostańcie spokojnie w tamtych górnych regionach, do druku to się i tak nie nadaje.

Bronia Bergman, Bochnia. Pisałaś dawniej bardziej do rzeczy. To nie pójdzie.

Pola Birman, Kraków. Witamy starą przyjaciółkę. Zdrowie i rzeźkość — to podstawa, czyli, jak się to mówi — grunt. Pisz teraz tak właśnie, żeby w tym była ta twoja zdrowa rzeźkość.

Roman Jankielewicz, Kraków. „Żółte listki brzóz, dygocą, dygocą, bo je dzisiaj nocą, zwarzył siwy mróz“. I t. d. Wiersz śliczny, ale szkoda, że odwalony. Może urządzimy konkurs na temat: jaki poeta ten wiersz napisał. Na pewno weźmiesz pierwszą nagrodę.

Salek D. Kraków. Odezwaliście się, kolego, i znowu nas zaczynacie piłować. Czy na prawdę te sprawy są najważniejsze? Przemiana, zwolennicy przemiany i t. d. Ale nasza przemiana na lepsze, nie polega na zmianie tytułu. Podział, który proponujecie, jest niemożliwy i niepotrzebny. Nie możemy waszego listu zamieścić z innego jeszcze powodu: prosiliśmy o nazwisko, a wy bardzo sprytnie zrobiliście jakiś zygzak, imitujący nazwisko. Bez dyplomacji — kolego, a odważnie.

„Cierń“, Kraków. Redakcję trapią złe sny z twojego powodu. Kto to widział, w tak młodym wieku ciągle płakać i narzekać. Idź no do kina na morowy, awanturniczy film i na miesiąc rzuć pisanie wierszy. Odzyskasz humor, a my też.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przywileje importowe dla eksporterów

Ministerstwo Przemysłu i Handlu ustaliło prowi zorycznie następujące zasady preferowania przy podziale kontyngentów przywozowych firm impor terskich, prowadzących równocześnie działalność eksportową.

1) Przydziały dodatkowe należą się wyłącznie tym importerom eksportującym którym zgodnie z obowiązującymi przepisami, przysługuje prawo uzyskiwania pozwoleń przywozu.

2) Dodatkowe przydziały winny dotyczyć wyłącznie tych artykułów, które wchodzą w zakres importu, uprawianego dotychczas przez firmę uzyskującą je. Wyjątki od tej zasady będą indywidualnie ustalane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu;

3) Przydziały dodatkowe należą się eksportującym importerom, których działalność eksportowa poddana pod następujące kryteria:

a) bezpośrednie dokonywanie eksportu,

b) stały charakter eksportu,

c) wywóz na rynki wolnodewizowe i w transakcjach wiązanych wywożący na rynki clearingowe i w transakcjach wiązanych winni otrzymywać — przydziały dodatkowe tylko o tyle o ile dokonają poza tym eksportu odpowiadającego punktom a) i b) na rynki wolnodewizowe;

4) preferowanie opiera się na podwyższeniu przydziałów eksportującego importera, wynikających z podziału kontyngentów bieżących o 15 procent, przy czym zasadnicze przydziały uzyskujących przydziały dodatkowe, nie będą niższe od naj wyższej sumy przydziałów uzyskanych w jednym z ostatnich 3-ch okresów kontyngentowych przez daną firmę z kontyngentów przywozowych danego kraju. Wyjątek w tym względzie będzie zachodzić w przypadku podziału kontyngentu niższego niż ogół kontyngentów uruchamianych w okresie kon tyngentowym, który w myśl poprzedniego zdania został przyjęty za bazowy dla danego eksportującego importera; w tym przypadku minimalny jego przydział zostanie proporcjonalnie zredukowany. Stosowanie preferencji nie może doprowadzić do przekroczenia wysokości dzielonego kontyngentu.

Powyższe zasady będą stosowane zarówno przy podziale centralnym jak i regionalnym.

5) Ubiegający się o dodatkowy przydział z tytułu dokonywanego eksportu powinni te okoliczność uwidocznić specjalnie na podaniach o pozwolenie przywozu.

Zadania Polskiego Komitetu Żywnościowego

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 lutego 1938 o poruczeniu spraw aprowizacyjnych mi nistrowi Rolnictwa i Reform Rolnych przewidział m. in., że minister rolnictwa może w sprawach aprowizacyjnych tworzyć organa doradcze i opiniodawcze. Na zasadzie powyższego przepisu ogło szone zostało ostatnio rozporządzenie ministra Rol nictwa i Reform Rolnych powołujące Polski Komitet Żywnościowy jako organ opiniodawczy do spra wy żywienia.

Prace Polskiego Komitetu Żywnościowego będą miały na względzie inicjowanie prac nad zagadnie niem żywienia ludności oraz prowadzenia odpowiednich badań pod kątem widzenia gospodarczym i higienicznym — przygotowywanie wytycznych w dziedzinie wyżywienia — współpracę z komitetem mieszanym Ligi Narodów do spraw wy żywienia oraz podejmowanie prac szczególnych zleconych przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych.

Polski Komitet Żywnościowy obradować będzie na zebraniach plenarnych oraz w sekcjach i podsekcjach. Przewodniczącym Komitetu jest wyznaczony przez Ministra Rolnictwa podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, poszczególnych przewodniczących sekcji powołuje i zwalnia minister Rolnictwa. Skład Polskiego Ko mitetu Żywnościowego ustalony został w ten sposób, że do Komitetu wejdzie 6 przedstawicieli nauki i rzeczoznawców, w tej liczbie 3 higienistów oraz 3 ekonomistów, 5 przedstawicieli organizacji, po 1 z każdej, w szczególności ze Związku Izb i Organizacji Rolniczych, ze Związku Izb Przemysłowo Handlowych, ze Związku Izb Rzemieślniczych, ze Związku Miast, ze Związku Powiatów, — nadto do Komitetu Żywnościowego wejdą przedstawiciele 5 organizacji społecznych, wyznaczonych przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych oraz przedstawiciele ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Opieki Społecznej oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jednocześnie z po wołaniem członków Komitetu mają być powołani ich zastępcy. Niezależnie od powyższego składu — przewodniczący Komitetu oraz przewodniczący po szczególnych sekcji będą mogli zapraszać do współ pracy, zwłaszcza do opracowania zagadnień szczególnych rzeczoznawców, z głosem doradczym w przypadku braku specjalisty w łonie Komitetu.

Sprawy związane z organizacją Polskiego Komitetu Żywnościowego i odbywaniem plenarnych po siedzeń oraz zebrań sekcji mają być unormowane odrębnym regulaminem. Wydatki, związane z pra cami Polskiego Komitetu Żywnościowego, pokrywane będą z budżetu Ministerstwa Rolnictwa, któ re wyznaczy urzędnika do prowadzenia Biura Komitetu. Członkowie Polskiego Komitetu Żywnościo wego sprawują swe czynności honorowo. Minister Rolnictwa jednak może na wniosek przewodniczącego Komitetu, przyznać osobom referującym na zebraniach wynagrodzenia za prace szczególne.

Sprawa zakazu emigracji robotników wykwalifikowanych

W ostatnim czasie sfery gospodarcze coraz częściej wysuwają zastrzeżenia przeciwko emigracji pracowników wykwalifikowanych. Uważają one, że w obecnym okresie rozwoju uprzemysłowienia kraju i zwiększającego się stanu zatrudnienia w przemyśle, będącego następstwem akcji inwestycyjnej oraz wzrostu konsumcji, nie jest celowym zezwalanie na emigrację pracowników wykwalifikowanych, angażowanych przez firmy zagraniczne.

W sprawie tej wysuwany jest m. in. argument, że sama emigracja, jakkolwiek przedstawia korzyść dla robotników i może dać pewne doraźne zyski dla przemysłu krajowego przez wywołanie zapotrzebowania na polskie wyroby, niezbędne do zmontowania lub obsłużenia danego działu produkcji, może się jednak w przyszłości przyczynić do powstania przeszkód dla polskiego eksportu tych wyrobów, które będą wytwarzać sprowadzeni z Polski fachowcy.

Sprawa ta była ostatnio przedmiotem rozważań Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, która do zagadnienia tego podeszła uwzględniając fakt wzrastającego zapotrzebowania fachowców ujawnionego przez przemysł krajowy. W związku z tym Izba zanalizowała poruszone zagadnienia pod kątem widzenia dwu podstawowych pytań, a mianowicie: jakie kategorie specjalistów mogłyby być zaangażowane za granicę bez uszczerbku dla przemysłu krajowego oraz jakich specjalistów nie należy wysyłać za granicę.

Wypowiadając opinię swą, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi stwierdziła, że nawet ogólne wyliczenie, które kategorie specjalistów mogą być angażowane za granicę oraz jakich fachowców nie należy wysyłać, jest z punktu widzenia gospodarczego niemożliwe i niecelowe. Każde bowiem wyliczenie w chwili większego natężenia stanu zatrudnienia w przemyśle może się okazać fałszywe, gdyż zarówno nadmiar, jak i brak fachowych sił zależny jest od szeregu czynników, które są różne i zmienne w zależności od potrzeb życia gospodarczego i koniunktury gospodarczej w danej gałęzi przemysłu m. in. od wzrostu produkcji, zapotrzebowania wewnętrznego, stosunków handlowych z zagranicą itp.

Niezależnie od tego Izba stwierdziła, że zjawisko emigracji zasadniczo ma miejsce tylko w wypadkach konieczności, spowodowanej brakiem pracy lub nadmiarem sił w danej gałęzi przemysłu, czemu nie należałoby przeciwdziałać. Fakty zaś nadzwyczajnych warunków pracy, ofiarowywanych tut. fachowcom na wyjazd za granicę są znowu tak rzadkie, że emigracja tej niewielkiej ilości wyjeżdżających specjalistów nie może wywrzeć ujemnego wpływu na kształtowanie się sto sunków w przemyśle krajowym.

Wszelkie przeto ograniczenia wyjazdów jakichkolwiek wykwalifikowanych sił przemysłowych za granicę i usztywnienie zarządzeń w tej dziedzinie jest niecelowe i nie da rezultatu, wobec czego Izba powiedziała się przeciwko ewent. reglamentacji tego rodzaju emigracji.

16 złotych za 100 koron

Onegdaj ogłoszony został w „Dzienniku Ustaw" i wszedł w życie dekret Prezydenta Rzplitej o przerachowaniu zobowiązań w walucie czechosłowackiej.

W stosunku 16 zł za 100 koron czeskich przelicza się wszelkie daniny publiczne i inne świadczenia publiczno prawne, przypadające do zapłaty na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

Tak samo przeliczane będą wszelkie zobowiązania w koronach czeskich między osobami, przedsiębiorstwami, instytucjami, związkami itp. zamieszkującymi lub posiadającymi siedzibę na odzyskanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego i w obrębie całej Polski.

Wpisy w księgach publicznych, dotyczące powyższych zobowiązań zostaną przerachowane według tego samego kursu.

Obowiązujące na Śląsku Zaolzańskim moratoria płatnicze minister skarbu będzie mógł zawiesić cał kowicie lub częściowo.

Po dniu 17 października br. korona czeska przestaje być prawnym środkiem płatniczym na odzy skanych ziemiach Śląska Cieszyńskiego.

Tylko do tej daty płatne zobowiązania i daniny mogą być uiszczane w koronach czeskich

Zagranica już chce importować z Zaolzia

W związku z przyłączeniem Śląska Zaolzańskiego do Polski, daje się już teraz zaobserwować duże zainteresowanie zagranicznych firm importowych i wielkich domów handlowych dla importu oraz objęcia stałych przedstawicielstw przemysłu zaolzańskiego. Głównie wchodzi w rachubę zaolzański węgiel koksujący, nie mający równego w świecie. Firmy zagraniczne liczą na to, iż z momentem wejścia Zaolzia w skład polskiego organizmu gospodarczego, przemysł tamtejszy przystąpi do dokonania pewnych zmian swych przedstawicielstw na rynkach obcych.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się Nr 79 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 12 października 1938, zawierający następujące dekrety i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

dekret Prezydenta R. P. z dn. 11 bm. o przerachowaniu zobowiązań opiewających na walutę czesko słowacką (poz. 535),

rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform R. z dnia 28 września br. o Polskim Komitecie Żywnościowym (poz. 536)

rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform R. z dnia 3 bm., o przemiale pszenicy i żyta oraz o wypieku pieczywa (poz. 537),

rozporządzenie Ministra Opieki Społ. z 1 bm. o czasowym zmniejszeniu liczby dni pracy, uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w odniesieniu do niektórych kategorii robotników sezonowych.

Surowce drożeją

Na rynkach surowcowych przejawia się ostatnio tendencja zwyżkowa. Wzrosły przede wszystkim ceny metali i kauczuku. Przyczyną tej zwyżki są porozumienia producentów, poprawa gospodarcza w Stanach Zjednoczonych oraz zbrojenia. Międzynarodowe kartele producentów ulegają stałemu wzmocnieniu i upowszechnieniu, poprawa gospodarcza w Stanach Zjednoczonych jest coraz bardziej wyraźna. Pod wpływem tych czynników nawet ceny pszenicy i bawełny utrzymują się na stosunkowo wysokim poziomie pomimo nadmiernej produkcji w roku bieżącym.

RADJO

Piątek, 14 października

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Krakowiacy i górale u króla Stasia“ — słuchowisko Stanisława Wasylewskiego dla dzieci starszych; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 14.20 Audycja dla dzieci: a) Skrzynka w opracowaniu Krystyny Krupińskiej, b) „Na niby“ — opowiadanie Marii Kędziorzyny, c) muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15 Na szerokim świecie; 15.20 Pogadanka sportowa; 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu kwartetu salonowego Włodzimierza Ormickiego (na wszystkie rozgłośnie); 16 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16.15 Rozmowa z chorymi; 16.30 Pieśni polskie w wykonaniu Heleny Hrabi-Szałkiewiczowej. Akompaniuje Karol Szafranek; 16.50 „Społeczeństwo wśród ssaków“ — pogadankę wygłosi Mieczysław Stein; 17 „Miniatury kameralne“ — w wykonaniu kwartetu P. R.: St. Włodarski (I. skrz.), E. Skowroński (II. skrz.), H. Trzonek (altówka), R. Halber (wiolonczela); 17.45 Dokąd jechać w święto? w opracowaniu B. Pągowskiego; 17.50 Wywiad sportowy; 18 „Miniatury kwartetowe“. Wykonawcy: Kwartet Smyczkowy Rozgłośni Krakowskiej: St. Mikuszewski (I. skrz.), H. Nierychło (II. skrz.), H. Zarzycki (altówka), J. Makowicz (wiolonczela); 18.30 Teatr Wyobraźni: „Teoria Einsteina“ — komedia Antoniego Cwojdzińskiego. Radiofonizacja Ireny Szymańskiej; 19.30 Koncert rozrywkowy. Wyk.: zespół smyczkowy Rozgłośni katowickiej, Franca Morni (sopran), M. Liczbiński (solo jazz fortepianowy), Adam Bryzek (akomp.); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, program na jutro; 21 Chór P. R.; 21.15 Koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyr. Emila Coopera z udziałem Maurycego Marechala (wiolonczela). Transmisja z Filharmonii Warszawskiej, po koncercie ok. godz. 22.30: „Literatura słowiańska Mickiewicza w nowym wydaniu“ — szkic literacki Artura Górskiego; 22.55 Przegląd prasy; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 7 p. Kraków; 17.45 Skrzynka techniczna w opr. red. Frenkla; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym); 23.15 Płyty.

KATOWICE 7 p. Kraków; 14 „Na zakazanych drogach beskidzkich“ — pogadanka; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 „Radiofonizacja kraju“; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15 p. Kraków; 17.45 „Rok 1038 na Śląsku“ — pogadanka; 17.55 „Co będziemy śpiewać“ — audycja śpiewacza dla świetlic; 18.15 „Jesienna pielęgnacja sadów“ — pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 p. Kraków.

LWÓW 7 p. Kraków; 14 „Gazetka informacyjna“ w języku ukraińskim; 14.10 Utwory fortepianowe w wykonaniu Romana Sawickiego; 14.30 „Czarny Matwij“ — W. Łozińskiego; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 17.45 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.50 Lokalny Teatr wyobraźni; 19.30 p. Kraków.

ŁÓDŹ 7 p. Kraków; 14ł50 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15 p. Kraków; 17.45 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich“; 18 Koncert rozrywkowy; 18.20 Jak spędzić święto?; 18.25 Wiadomości sportowe lokalne; 18.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16 Sygnał czasu komunikat, kącik młodzieży angielskiej; 1645 Program arabski; 18.30 PROGRAM HEBRAJSKI: Recytacje biblijne (wyjątki z księgi Szemot i z księgi proroka Ezechiela); 18.45 Muzyka liturgiczna; 18.55 „Literatura we więzieniu“ pogadanka o współczesnej literaturze hebrajskiej w Rosji sowieckiej Z. Rubaszowa; 19.15 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); 19.30 Program angielski. Występ filadelfijskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Leopolda Stokowskiego w programie utwory Liadowa i Franka (płyty);; 20.15 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielskn); 20.30 Orkiestra Queen's Hallu pod dyr. Eryka Quatsa; 21 Koniec programu.

* * *

18 BZRUKSELA FLAM.: Koncert rozrywkowy; DROITWICH: Muzyka lekka; LONDYN REG.: Program dla dzieci; PARIS PTT.: Koncert rozrywkowy; RADIO PARIS: Koncert kameralny; WIEŻA EIFFLA: Koncert z Bordeaux.

19 HILVERSUM I.: Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: Koncert orkiestry wojskowej; — LAHTI: 19.05 Koncert symfoniczny; RYGA: 19.15 Koncert popularny; TULUZA: Melodie filmowe; SZTOKHOLM: 19.30 „Śnieżka i siedmiu karłów“ — potpourri na tematy filmn Walta Disney'a; RADIO ROMANIA: 19.40 „Tristan i Izolda“ — opera Wagnera (płyty).

20 DROITWICH: Recital śpiewaczy G. Knight; 20.15 Z cyklu „Słynne Music-Halle“ — audycja rozrywkowa; LUBLANA: 20 Koncert; SOTTENS: Wieczór rozrywokowy; TULUZA: Melodie rozrywkowe; BUDAPESZT II.: 20.25 Muzyka cygańska; LONDYN REG.: 20.30 Sonaty Beethovena, wyk. A. Busch (skrz.) i R. Serkin (fort.); HILVERSUM I.: 20.55 Koncert orkiestry Filharmonii Roterdamskiej.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert muzyki belgijskiej BRUKSELA FRANC.: Melodie operetkowe; WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów; 21.30 Koncert kameralny; TALLIN: 21.10 Koncert symfoniczny z hotelu Savoy; POSTE PARISIEN: Radiokabaret; LILLE: 21.30 Koncert orkiestrowy; PARIS PTT.: Festival Roussela; BUDAPESZT: 21.40 Koncert orkiestry operowej.

22 LONDYN REG.: Muzyka organowa; LUKSEMBURG: Audycja poświęcona Ravelowi; 22.15 Muzyka kameralna; OSLO: 22.15 Recital skrzypcowy; SZTOKHOLM: Muzyka romantyczna; KOPENHAGA: 22.20 Koncert chóru; HILVERSUM I.: 22.40 Melodie operetkowe Stolza; DROITWICH: 22.45 Koncert.

23 KOPENHAGA: Muzyka taneczna; BRUKSELA FRANC.: 23.10 Radiokabaret; BUDAPESZT: Muzyka taneczna; DROITWICH: 23.45 „Sztuka mówienia“ — pogadankę w języku francuskim wygłosi Yvette Guilbert.

Kiedy Bernard Shaw o mało nie utonął

Jego myśli w obliczu śmierci

(s) W Londynie pojawiła się biografia słynnego artysty Roberta Loraine, wydana przez jego wdowę, w której znajdujemy ciekawy ustęp, dotyczący Shawa. W lecie bieżącego roku przebywał Shaw w towarzystwie Loraina i jego małżonki na letnisku w Llanbedr we Walii. Pewnego dnia wypłynął Shaw z artystą daleko na morze, które wówczas było bardzo burzliwe, i zaczęli obaj tonąć. Po długich rozpaczliwych wysiłkach, całkiem wyczerpani, zdołali dobić do brzegu.

— Leżeliśmy przez parę chwil, sapiąc na brzegu — pisze Loraine w swoim pamiętniku — a kiedy już wreszcie mogliśmy swobodnie oddychać, Shaw zauważył z zimną krwią: no bylimy już blisko... i zabrał się do szukania swoich pantofli. Zapytałem, czy nie miał wizji ze swojego przeszłego życia, opowiada się bowiem, że tonący takie wizje miewają. Potrząsnął głową... Myślał pan o Bogu, o niebie czy piekle?

W tym miejscu stary niedowiarek G. B. S. własnoręcznie wpisał następujących kilka wierszy: „Nie, człowiek nie myśli o bajkach dwie minuty przed pewną śmiercią. Nie myślałem o niczym, poza całkiem praktycznymi rzeczami. Chciałem panu przede wszystkim powiedzieć, żeby się pan nie starał dopłynąć do brzegu, bo to jest całkiem bezcelowe i wyczerpie pana do reszty... Później zastanawiałem się, czy ludzie nas usłyszą, jeśli będziemy głośno wołali. Ale nie było rybaków, tylko wycieczkowcy w łodzi, która byłaby się i tak odrazu wywróciła. Następnie myślałem o Charlocie (żona poety) jak ona się zachowa, kiedy otrzyma wiadomość o moim utonięciu, i robiłem sobie wyrzuty, że nie zmieniłem testamentu. Myślałem, że żona nigdy nie będzie w stanie zrozumieć mojej umowy z tłumaczami.

„Później widziałem, jak pan walczył z falami i myślałem, żeby to była niepowetowana szkoda, gdyby pan zginął w pełni swoich sił, i ileby świat na tym stracił, a nie byłoby to takie ważne dla mnie, bo ja zrobiłem już swoje i wystrzeliłem wszystkie moje strzały.

„Pytałem się siebie samego, jak długo jeszcze wytrzymam, i czy nie byłoby lepiej od razu się poddać, zamiast się dalej niepotrzebnie natężać. Noga moja natknęła się na kamień, i zamiast powiedzieć: „dzięki Bogu“, powiedziałem: „psiakrew“.

„A teraz przyszła najokropniejsza chwila. Zauważyłem nagle, że niema pana za mną. Naturalnie, że było moim obowiązkiem ratować pana. Nie mogłem przecież wrócić do domu i opowiedzieć, że pozwoliłem panu zatonąć. Było to dla mnie najgłębszym upokorzeniem, ale czułem, że nie potrafię już więcej, że nie mogę już zrobić ani jednego kroku. Byłem u krańca moich sił. A później zauważyłem, że stoi pan tuż za mną. Świadczę się Bogiem, straciłem wszelką zarozumiałość“...

SPRAWY TEATRALNE

Z żydowskiego Towarzystwa Teatralnego

Korzystając z pobytu w Krakowie dra Michała Weicherta, twórcy „Najteatru“, występującego obecnie z wielkim powodzeniem w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej ze znakomitą komedią muzyczną Szaloma Alejchema pt. „Goldgreber“, — zaprosił Zarząd Towarzystwa „Krakowski Teatr Żydowski“ tego znakomitego reżysera na posiedzenie, celem zaznajomienia tutejszych działaczy z najnowszymi kierunkami i tendencjami w dziedzinie teatru żydowskiego.

Imieniem Zarządu Towarzystwa przywitał Sz. gościa prezes dr. Kanfer, poczym *dr Weichert* w bardzo interesujący sposób przedstawił obecny stan pracy na terenie teatru żydowskiego, reasumując sytuację i postulaty w następujących punktach:

Teatr żydowski w Polsce jest żywiołową potrzebą kulturalno-artystyczną szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego. Należy go postawić na wyższym poziomie i zwalczać tzw. szund, wyrządzający wielką szkodę. W tym celu koniecznym jest uspołecznienie teatru żydowskiego przez zakładanie i zaktywizowanie żydowskich towarzystw teatralnych, opartych na pomocy całego społeczeństwa oraz utworzenie centralnej organizacji żydowskiego teatru, współdziałającej planowo ze Związkiem Artystów Żydowskich. Materiał żydowskich aktorów jest bardzo liczny i utalentowany, niestety dotychczas w wielkim procencie bez odpowiedniego przeszkolenia, wobec czego należałoby powołać do życia szkołę dramatyczną celem wykształcenia narybku aktorskiego, także drogą planowego poprowadzenia sieci studiów dramatycznych. Te wszystkie problemy omówi najbliższa konferencja teatralna, mająca się odbyć w Krakowie przy udziale delegatów żydowskich towarzystw teatralnych z całej Polski. W każdym razie jest rzeczą bezwzględnie konieczną w dzisiejszej sytuacji społeczeństwa żydowskiego, aby dla podniesienia nastroju i optymizmu życie kulturalne i teatralne zostało wzmożone, a tymsamym frekwencja teatru żydowskiego spotęgowana, co niewątpliwie korzyść przyniesie tak społeczeństwu, jak i zespołom teatralnym.

Następnie rozwinęła się ciekawa dyskusja, której rezultatem było postanowienie: przeprowadzenia wielkiej propagendy za sprawą teatru żydowskiego w Krakowie, poczynienia starań w kierunku wzmożenia frekwencji dla żydowskich spektaklów, oraz zwołania zebrania reprezentantów wszystkich społecznych instytucyj żydowskich Krakowa jakoteż czołowych osobistości celem zastanowienia się nad stworzeniem własnej współczesnej placówki żydowskiego teatru. Reżyser dr. Weichert oświadczył gotowość specjalnego przyjazdu na to zebranie do Krakowa i wygłoszenia odpowiedniego referatu.

Spodziewać się należy, że tutejsze społeczeństwo żydowskie poprze wysiłki Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego i umożliwi mu realizację jego planów.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 7 g 09 m
14	Zachód słońca 4 g m 40
PIĄTEK	19 Tiszri 5699

Żałoba na Ratuszu

Z powodu zgonu b. Prezydenta Krakowa ś. p. Płk. Władysława Beliny Prażmowskiego na Ratuszu krakowskim wywieszono chorągiew żałobną.

Spadek liczby bezrobotnych

Według danych statystycznych Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie w okresie od dnia 19 września do dnia 2 października 1938 r. wypłacono zasiłki ustawowe z tyt. zabezpieczenia na wypadek bezrobocia 1897 bezrobotnym.

W okresie tym zarejestrowano 363 nowozgłoszonych, zdjęto zaś z ewindencji pobierających zasiłki 532 bezrobotnych, skierowanych do pracy zarobkowej wzgl. takich, którzy przysługujące im świadczenia całkowicie wyczerpali.

W porównaniu z poprzednim okresem płatniczym spadek liczby bezrobotnych korzystających ze świadczeń ustawowych wynosi 169 osób.

Wielki proces komunistyczny w Krakowie

W najbliższych tygodniach odbędzie się w Krakowie wielki proces polityczny. Będzie to proces 20 osób z Krakowa i powiatu chrzanowskiego z Franciszką Spytkówną, trykociarką na czele, oskarżonych o działalność komunistyczną.

Jak wynika z aktu oskarżenia, wniesionego do sądu przez prokuratora dla spraw politycznych dr Ojrzanowskiego, oskarżeni należeli do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, który rozwijał działalność w Krakowie i powiecie chrzanowskim.

Proces potrwa około tygodnia, gdyż oprócz przesłuchania 20 oskarżonych sąd zapozna się z zeznaniami kilkudziesięciu świadków, którzy powołani zostali do rozprawy. Będzie to pierwszy większy proces polityczny od dłuższego czasu w Krakowie.

Osiem osób spośród oskarżonych przebywa w więzieniu, reszta natomiast odpowiada z wolnej stopy.

Katastrofa samochodowa pod Krakowem

Na posterunku pod Krakowem zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek samochodowy. W czasie wymijania się dwóch samochodów, jeden z nich wpadł na przydrożne słupy, łamiąc pięć słupów. Wóz uległ rozbiciu, a jadący w nim 40-letni Arnold Kozłowski, urzędnik Banku Polskiego z Lublina doznał poważnych kontuzji.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u niego złamanie kości przedramienia i nosa oraz ogólne kontuzje.

Echa zabójstwa pod Krakowem

W Modlnicy pod Krakowem doszło do większej awantury na weselu. W czasie awantury Władysław Bąbka, kamieniarz, ugodził nożem Józefa Janika, tak, że ten padł trupem na miejscu.

Wczoraj Bąbka stanął przed sądem krakowskim oskarżony o zabójstwo. Został on zasądzony na 5 lat więzienia.

Studenci endeccy przed sądem

W lutym b. r. odbył się w Krakowie obchód 15-lecia istnienia endeckiego Związku Młodzieży Wszechpolskiej. Doszło wówczas do incydentu ze studentami endeckimi, w wyniku czego 8 osób zasiadło na ławie oskarżonych.

Sąd uniewinnił 6 oskarżonych, a dwóch ukarał grzywną. Wczoraj sprawa była rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny, gdzie jedna z uniewinnionych — Genowefa Zwierowska została ukarana grzywną w wysokości 20 zł., a wyrok co do reszty oskarżonych zatwierdzono.

Stracił obie nogi w czasie jazdy „na gapę"

Jan Kaczyk (lat 29) śpiewak podwórzowy, z Chrzanowa, jechał bez biletu pociągiem osobowym z Olkusza do Dęblina i w czasie ucieczki przed kontrolą w Wolbromiu spadł pod pociąg, doznając odcięcia nóg poniżej kolan. Kaczyka przywieziono pociągiem do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Krwawa bójka we dworze

W dworze S. S. Norbertanek przy ul. ks. Józefa L. 61, w czasie bójki na tle porachunków osobistych, Suss Jan (lat 25), robotnik, przebił nożem lewy bok Jędrasa Józefa (lat 34), robotnika. Jędrasa po udzieleniu mu pomocy lekarskiej przez Pogotowie Ratunkowe, przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Wścieklizna u psa w Dz. XXII. Podgórze

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w Dz. XXII. Podgórze, Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenie: 1) Dzielnicę XXII. Podgórze jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy t. j. od dnia ogłoszenia do 6 I. 1939 r. dla swobodnego wypuszczania psów. — 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, zaś prowadzone na smyczy, zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. — 3) Wyprowadzanie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego Oddz. Weter.

—oo—

— HASZACHAR-PRZEDŚWIT. Zapowiedziane zebrania seminariów: ekonomicznego i palestyńskiego zostały odroczone. O właściwym terminie zostaną członkowie powiadomieni.

—oo—

— ODCZYT PROF. L. LESZKI „Z krainy białej nocy — Estonia i Finlandia" urządza Polskie Tow. Krajoznawcze dziś godz. 7-a wiecz. w sali Instytutu Geograficznego ul. Grodzka 64. Odczyt ilustrowany będzie fotografiami dokonanymi przez uczestników wycieczki. Wstęp wolny.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 13 października. Pszenica 80 proc. ziarn. szklist. 23—23.75, jednolita dworska czerwona 21.75—22, biała 21.75—22, zbierana targowa 21—21.25, żyto jednolite dworskie 16.25—16.50, zbierane targowe 15.25—15.50. jęczmień jednolity dworski 16.50—18, przemiałowy 15.25—15.50, pastewny 17.75—18, owies jednolity dworski 17.75—18, zbierany targowy 16.75—17.25, mąka pszenna gat. I. 30 proc. 42.50—44.50, gat. I. 50 proc. 39.50—40.50, gat. IA 65 proc. 35.50—36.50 razowa 95 proc. 29.50-50, gat. II 30—65 proc. 34.50—35.50, gat. IIA 50—65 proc. 30—30.50, gat. III 65—70 proc. 23—23.50, pastewna 12.75—13.25, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. I. 50 proc. 28.75—29.25, gat. I 65 proc. 27.25—27.75, razowa 95 proc. 23.50-24, gat. 50—65 proc. 18—18.50, mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I. 50 proc. 28.75—29.25, gat. I. 65 proc. 27.25—27.75, otręby pszenne standartowe miałkie 9.25—9.50, średnie 8.75—9.25. żytnie standartowe 8.50—8.75. Obroty i tendencje pszenica 215.5 spokojna, żyto 95. spokojna, jęczmień 15 spokojna, owies 104 spokojna. Ogólny obrót 875.5 ton. tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 13 października. Ceny orientacyjne wszystkie bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 320 s[illegible], żyto 1630 spokojna, jęczmień 837 spokojna, owi[illegible] spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 13 października. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 126, Żyrardów 60.50, Modrzejów 21.50—21.37½, Cukier 38—38.50—38, Starachowice 44.25—44.40. Węgiel 35.63½—35.75. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna I em. 83.75, II em. 84.50, 3 proc. premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 92.50—92.75,, II em. 94.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66.75, 4 proc. dolarowa (dolarówka) 42.85, 4½ proc. poż. wewnętrzna 65.87½, drobne 65.62½. — Tendencja utrzymana.

Dewizy: Belgia 90.30, Gdańsk 100, Holandia 290.32, Kopenhaga 113, Londyn 25.25, Nowy Jork czek 5.32 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.33, Oslo 126.75, Paryż 114.15, Praga 18.28, Sztokholm 130.10, Szwajcaria 120.85, Włochy 28.06, Berlin 212.54. Tendencja nieco słabsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN, 12. października. Cynk 15 1/8—¼, termin 15 5/16 3/8, Cyna 207¼—½, termin 208¼—½, Straits 214½, Ołów 16 9/16—16 11/16, termin 16¾—13/16, Miedź 46 11/16—¾, termin 46 15/16—47, Elektrolit 52—53, Złoto 146.9½.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Inauguracja roku akad. 1938/39 w Haszachar-Przedświcie

Onegdaj odbyła się uroczysta inauguracja roku akad. 1938/39, jako XLII roku istnienia Zw. akad. Haszachar-Przedświt. W obecności licznie zgromadzonych członków, seniorów, oraz gości zagaił uroczystość mgr. I. Margulies witając na wstępie Kuratora Związku Prof. Dr. St. Schmidta, członków Egzekutywy Org. Syjon. oraz przedstawicieli bratnich związków akademickich. Mówca kreśli obraz walki żydowskiej młodzieży akademickiej przeciw ograniczeniom i dyskryminacjom na tle zmagań całego społeczeństwa żydowskiego o prawa obywatelskie i ludzkie. Nie tani i bierny optymizm, ale nagromadzenie i uaktywnienie własnych sił narodu na odcinku walki o niepodległość na ziemi ojczystej — jest kategorycznym imperatywem chwili.

Z kolei przemawiali przedstawiciele syjońskich związków akademickich, kol. Niedźwiedzki z Achdutu, kol. Markus z Arlosorowii i kol Ehrenreich z Kadimy.

Uroczyste przemówienie wygłosił senior Związku Dr. Dawid Bulwa. Historia narodu żydowskiego — wywodzi mówca — to jedna pasmo walk i cierpień o najpiękniejsze ideały prawdy i sprawiedliwości. Wiara w ostateczne zwycięstwo tych idei, które stanowią fundamenty naszego światopoglądu narodowego pozwoliła nam przetrwać najcięższe okresy naszej historii w niej też znajdziemy moc do przetrwania obecnej nawałnicy historycznej. Młodzież akad. winna na cierniowej swej drodze walki o prawo do nauki, w poznaniu naszych wartości kulturalnych, szukać sił potrzebnych jej do wytrwania. Jesteśmy znów, po krótkim okresie przejaśnienia, pogrążeni w ciemnościach nocy, ale wierzymy, że to jest przedświt, że prędzej, czy później zabłyśnie nam tyciącem promieni świt wyzwolenia.

Porywające przemówienie p. Dra Bulwy nagrodzone zostało entuzjastycznymi oklaskami, po czym przewodniczący wśród podniosłego nastroju, po zaintonowaniu Hatikwy zamknął uroczystość, która pozostawiła na uczestnikach niezatarte wrażenie.

Praca dla Żyd. Funduszu Narodowego

Onegdaj w po brzegi wypełnionej sali Żyd. Domu Akad. odbyło się uroczyste zakończenie roku pracy Gdudu Awoda l'maan K K.L. przy krakowskiej Komisji Lokalnej.

Uroczystość zagaił tow. H. Daniewski, który powitał poczty sztandarowe organizacyj i delegatów poszczególnych instytucyj, oraz przedstawił cel i zadanie uroczystości. Z kolei zabrał głos tow. dr. O. Spiro, który w długim i pięknym pod względem formy referacie omówił znaczenie KKL. w wychowywaniu młodzieży oraz obowiązki, jakie spoczywają na niej wobec tej instytucji.

Następnie wystąpiła tow. Grinfeldówna, członkini org. Hist. Hanoar Hechal., z recytacjami oraz chór Akiby z pieśniami palestyńskimi, poczym tow. H. Daniewski imieniem Gdudu złożył sprawozdanie z pracy całorocznej i wezwał obecnych, aby uroczystość ta była bodźcem do dalszej intensywnej i systematycznej pracy na rzecz Funduszu Narodowego

Pod koniec tow. dyr Centrali K.K.L. M. Wiesenfeld dokonał odznaczenia najgorliwszych członków Gdudu: tow. Markowicza, Epsteina, i Fastowskiej.

Odśpiewaniem „Techezakny" i „Hatikwy" zakończono uroczystość, która wywarła na wszystkich niezatarte wrażenie.

Nauczyciele-żydzi w administracyjnej służbie szkolnej

Rzym, 13. 10. ŻAT. „Corriere de Padano" informuje, że nauczyciele żydowscy, którzy usuwani są obecnie z funkcji pedagogicznych na mocy ostatnich ustaw antyżydowskich, będą zatrudniani w służbie administracyjnej szkolnictwa włoskiego, o ile nie będą powołani na nauczycieli w szkołach dla dzieci żydowskich.

* * *

Rzym, 13. 10. ŻAT. Urzędowo komunikują o ukonstytuowaniu nowej instancji pod nazwą „Naczelna rada do spraw demograficznych i rasowych", która orzekać ma we wszystkich wątpliwych sprawach, odnoszących się do ustawodawstwa rasowego.

W oczekiwaniu na posunięcia Agencji żydowskiej

Warszawa, 13. 10. (A) Dziś odbyło się kolejne posiedzenie Centralnego Komitetu Organizacji Syjonistycznej w Warszawie, poświęcone sytuacji politycznej w Londynie i Palestynie. Prezydium C. K. zawiadomiło zebranych, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej pozostaje w stałym kontakcie ze wszystkimi centralnymi komitetami Organizacji w Europie i Ameryce i informuje je o przebiegu sytuacji.

Po zapoznaniu się z ostatnim wiadomościami, C. K. postanowił oczekiwać w zupełnym spokoju i przy zachowaniu pełnej dyscypliny organizacyjnej na posunięcia Agencji Żydowskiej.

—oOo—

O przedłużenie azylu dla żydów austriackich na Litwie

Kowno, 13. 10. PAT. Z Londynu donoszą, że komitet mniejszości narodowych przy Lidze Narodów i żydowski komitet wykonawczy zwróciły się do poselstwa litewskiego w Londynie z prośbą o pośrednictwo w sprawie pozwolenia na pobyt w Litwie do dnia 15-go stycznia 1939 r. 116 Żydom z Austrii, którzy udali się do Litwy za paszportem uzdrowiskowym.

Numerus clausus dla — kobiet

Mediolan, 13. 10. (O) Dekret królewski, ogłoszony w gazecie urzędowej, postanawia, że liczba pracowniczek umysłowych zarówno w urzędach państwowych i publicznych, jak i w przedsiębiorstwach prywatnych, nie może przekraczać 10 proc. ogólnej ilości pracowników Ograniczenie to musi być przeprowadzone stopniowo w ciągu lat trzech.

Straty włoskie w Hiszpanii

Rzym, 13. 10. PAT. Agencja Stefani ogłasza: Od początku działań wojennych w Hiszpanii do dnia 10 października br. włoskie oddziały ochotnicze poniosły następujące straty: 227 oficerów zabitych, 697 oficerów rannych, 2430 legionistów zabitych, 8161 legionistów rannych. Do niewoli dostało się 3 oficerów i 351 legionistów, zmarło w czasie pełnienia służby 278 legionistów. Spośród rannych liczba inwalidów i kalek wynosi około 2000 ludzi. Ogółem formacje włoksie straciły 12147 ludzi.

Ruch powstańczy w Tunisie

Algier, 13. 10. (O) Destur, nielegalna organizacja niepodległościowa, działająca na terenie Tunisu, wykazuje w ostatnich czasach wzmożoną działalność, która konsekwentnie i z całą surowością tępiona jest przez władze. Codziennie niemal prasa przynosi wiadomości o wyrokach, skazujących członków tej organizacji za akta sabotażu, propagandę desturowską, napady na przedstawicieli władz itp.

Nowy konflikt graniczny w Ameryce Południowej

Buenos Aires, 13. 10. PAT. Prezydent Ekwadoru zwrócił się do prezydenta Argentyny z prośbą o pośrednictwo w konflikcie granicznym pomiędzy Ekwadorem a Peru państw, które były arbitrami w sprawie Chaco. Argentyna zastrzegła sobie decyzję po porozumieniu się z innymi państwami pośredniczącymi.

Samolot znikł — bez śladu

Bern, 13. 10. PAT. Szwajcarska straż graniczna komunikuje, że nie znalazła żadnych śladów samolotu, który — według informacyj prasowych — miał lądować przymusowo na lodowcu Tambo. Dalsze poszukiwania są w toku.

Postradał zmysły podczas zderzenia samochodów

Czerniowce, 13. 10. (O) W pobliżu miejscowości klimatycznej Sinaia nastąpiło zderzenie dwóch samochodów prywatnych, przy czym 9 osób pasażerów odniosło zagrażające życiu rany. Ponadto kierowca jednego z samochodów adwokat Gabriel, wskutek wstrząsu nerwowego postradał zmysły.

Kandydaci na posłów we Lwowie

Lwów, 13. 10. (B). W dniu dzisiejszym kolegia wyborcze wybrały następujących kandydatów na posłów na Sejm: W okręgu 70 (żydowskim) wybrani zostali:

1) Semkowicz, introligator, kandydat O. Z. N.
2) Jaworski, robotnik (O. Z. N.),
3) Dr. E. Sommerstein,
4) Inspektor magistratu, Malko,
5) Syndyk miejski, adw. Lubaczewski.

W okręgu 71 wybrani zostali:

1) B. poseł, prezydent miasta Ostrowski,
2) B. poseł wiceprezes O. Z. N., Wojciechowski,
3) Kupiec Kanty-Pfau,
4) B. dow. O. K. Lwów, gen. Tokarzewski.

Kupcy chrześcijańscy chcieli uzyskać ulgi podatkowe

Znamienny memoriał do Min. Skarbu i odmowna odpowiedź

Warszawa, 13. 10. (A). Chrześcijański związek kupiectwa zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z charakterystycznym memoriałem. Jak wiadomo, wedle przepisów podatkowych obowiązany jest przemysłowiec lub kupiec, który odkupuje od poprzedniego właściciela przedsiębiorstwo spłacić wszelkie zaległości podatkowe swego poprzednika. Wobec tego, że ostatnio zdarzało się dość często, że kupcy owszemowi wykupywali przedsiębiorstwa z rąk żydowskich, zwrócił się związek kupiectwa chrześcijańskiego z pismem do Ministerstwa Skarbu, aby tych kupców chrześcijańskich, którzy wykupują przedsiębiorstwa z rąk żydowskich zwalniali od obowiązku spłacania długów podatkowych poprzednika.

Ministerstwo Skarbu rozpatrzyło ten memoriał i odpowiedziało odmownie, stwierdzając, że w istniejących ustawach nie ma podstaw do tego rodzaju ulg.

Zagadka tragicznej śmierci młodego inżyniera w Warszawie

Warszawa, 13. 10. (Sin.) Władze bezpieczeństwa głowią się nad rozwiązaniem zagadki zgonu młodego inżyniera warszawskiego, Zbigniewa Gierszewskiego, właściciela domu w Warszawie. Inżynier zginął 29 września, przy czym początkowo sądzono, że zmarł na skutek ataku serca. Sekcja zwłok wykazała, że denat miał ranę postrzałową na głowie od kuli rewolwerowej.

W toku śledztwa aresztowano siostrę zabitego, Julię Kucharską, jako podejrzaną o zabicie brata na tle zatargu osobistego czy też nieporozumienia na tle majątkowym. Obecnie dokonywana jest ekspertyza rewolweru i kuli, od której zginął inżynier.

Od czego uzależnia City londyńska udzielenie pożyczki Czechosłowacji?

Warszawa, 13. 10. (Sin) Z Londynu donoszą, że rokowania czesko-angielskie o pożyczkę znajdują się na martwym punkcie. Angielskie koła finansowe pragną przed udzieleniem pożyczki przekonać się jak będzie wyglądało przyszłe państwo czechosłowackie, czy Czechosłowacja ma zamiar prowadzić niezależną politykę gospodarczą, czy też pójdzie na współpracę z Niemcami. W tym ostatnim wypadku pożyczka angielska byłaby nieaktualna.

Marsz wojsk japońskich w Chinach południowych

Hong-Kong, 13. 10. (R) Agencja Reutera donosi: Wojska japońskie, które wylądowały wczoraj pod osłoną okrętów wojennych w zatoce Bias, posuwają się naprzód, nie napotykając na poważniejszy opór ze strony wojsk chińskich. Toczą się jedynie pozbawione znaczenia utarczki.

Ogólnie przypuszczają, że pierwsza regularna bitwa stoczona zostanie dopiero w okolicy miejscowości Waiszou, gdzie są liczne naturalne umocnienia, jak jeziora i wzgórza i gdzie skoncentrowane są liczne wojska chińskie.

Dziś rano około 100 samolotów japońskich bombardowało Waiszou i sąsiednie miejscowości, wyrządzając znaczne szkody.

* * *

Tokio, 13. 10. (P) Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska japońskie, które wylądowały na wybrzeżu Chin południowych, posunęły się wczoraj po południu o kilka kilometrów wgłąb kraju bez żadnych strat. Komunikat stwierdza, że wylądowanie wojsk japońskich dokonane zostało natychmiast po odwołaniu przez Czang-Kai-Szeka kilku dywizyj z Kantonu celem skierowania ich do Hankou. Marynarka, towarzysząca korpusowi, wysadzonemu na ląd oraz jej wodnosamoloty bombowe zmiotły 2.000 żołnierzy chińskich.

Na pytanie, czy marynarka japońska planuje jakąś akcję przeciwko Hainan, admirał Noda przypomniał tylko, że ekspedycja do Chin południowych ma na celu zniszczenie ważnych punktów, służących za bazę machinacyj antyjapońskich. Admirał dodał, iż jest rzeczą niemożliwą podać obecnie, jakich terytoriów to dotyczy.

Otwarcie wystawy „Warszawa wczoraj, dziś i jutro"

Warszawa, 13. 10. PAT. Dzisiaj w południe Pan Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki dokonał otwarcia wspaniałej wystawy, ilustrującej całokształt rozwoju historycznego, aktualnego i wytycznych rozwojowych w przyszłości m. Warszawy.

W jakiej formie pobierane będą opłaty na pomoc zimową

Warszawa, 13. 10. (A). W związku ze zbliżającym się początkiem akcji pomocy zimowej będzie w najbliższych dniach ustanowiona forma pobierania funduszów na tę akcję. Prawdopodobnie wysokość tych opłat będzie taka sama jak w roku ubiegłym, jedynie wobec kupców będą zastosowane zmiany, mianowicie nie będą oni płacili w stosunku do wykupionego świadectwa przemysłowego, lecz w stosunku procentowym od obrotu.

Skutki niezłożenia egzaminu adwokackiego

Warszawa, 13. 10. (Sin.) W związku z wyznaczeniem egzaminów dla aplikantów, warszawska Rada Adwokacka wydała przypomnienie o skutkach niezłożenia egzaminu. W razie 2-krotnego złożenia egzaminu z wynikiem ujemnym i nieuzyskania zezwolenia komisji na przystąpienie do egzaminu po raz trzeci, albo też w razie 3-krotnego niezdania egzaminu aplikanci będą automatycznie skreśleni z listy.

Rewizja ksiąg w poważnych firmach warszawskich

Warszawa, 13. 10. (Sin) Władze skarbowe przeprowadziły gruntowną rewizję w dwóch bardzo poważnych firmach warszawskich — a to S. A. Tudor i S. A. Piastów. Rewizja ksiąg trwała około 5 miesięcy. Krążą pogłoski, że przedmiotem rewizji były sprawy podatkowe. Sprawa ta budzi specjalne zainteresowanie tym bardziej, że właściciele tych firm i naczelni dyrektorzy są odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi.

Hitlerowcy pobili do nieprzytomności obywatela polskiego

Warszawa, 13. 10. (Sin) Z Rybnika donoszą: W jednym z majątków w powiecie raciborskim na Śląsku Opolskim pracował 19-letni obywatel polski, Sitek, pochodzący z powiatu rybnickiego. Hitlerowcy namawiali go, ażeby się zapisał do ich organizacji, a gdy temu odmówił, został przez umundurowanych hitlerowców pobity do nieprzytomności, a następnie zawleczony na granicę, gdzie go porzucono po stronie polskiej.

Podwójne samobójstwo we Lwowie

Lwów, 13. 10. (B). Dziś po południu popełnił samobójstwo emerytowany rotmistrz W. P. i biegły sądowy, 52-letni Nikodem Grygiewicz, który wraz z żoną zażył trucizn>. Żona jego zmarła, zaś Grygiewicz w ciężkim stanie przewieziony został do szpitala. Powodem samobójstwa jest nieuleczalna choroba sercowa.

Wielki pożar w pow. stryjskim

Stanisławów, 13. 10. PAT. Onegdaj na terenie gromady Podhorce pow. stryjskiego wybuchł groźny pożar w zabudowaniach Marii Fudin. Na skutek szalejącego wiatru pożar przerzucił się na okoliczne gospodarstwa, wskutek czego spłonęły 33 zabudowania. Ogień zlokalizowano po trzech godzinach akcji ratowniczej, prowadzonej przy pomocy okolicznych straży pożarnych. Ogólna szkoda wynosi około 400 tys. zł. Na miejsce pożaru przybył starosta powiatowy, który wydał odpowiednie zarządzenia celem ulokowania i wyżywienia pogorzelców.

Brno, 13. 10. PAT. Przybyła tu wczoraj delegacja dyrekcji kolei niemieckiej z Wiednia celem omówienia z przedstawicielami kolejnictwa czeskosłowackiego zagadnień, powstałych na skutek przecięcia przez nową granicę w kilku punktach linii kolejowej Brno—Lundenburg.

Akcja protestacyjna studentów żydowskich

Warszawa, 13. 10. (A) W ciągu bieżącego tygodnia odbyło się zebranie Wzajemnej Pomocy studentów żydowskich wszystkich wyższych uczelni w Warszawie. Zebrani postanowili rozpocząć nową akcję protestacyjną przeciwko ghettu ławkowemu.

Poza tym postanowiono skoordynować akcję obu komitetów pomocy akademikowi żydowskiemu. W ubiegłym roku istniały w Warszawie dwa komitety, jeden syjonistyczny a drugi tzw. demokratyczny, które obecnie postanowiły swą akcję zjednoczyć dla dobra akademika żydowskiego.

Terroryści zamordowali wybitnego polityka arabskiego

Jerozolima, 13. 10. ŻAT. Terroryści arabscy porwali i zamordowali umiarkowanego polityka arabskiego Hassana Sidki bej Dadżani. Zabity był jedną z najbardziej poważanych osobistości obozu arabskiego w Palestynie, byłym leaderem grupy, która uprawiała opozycję przeciwko polityce muftiego jerozolimskiego. W ostatnich latach Dadżani zupełnie się wycofał z życia politycznego, poświęcając się całkowicie pracy w samorządzie jerozolimskim, którego był członkiem, oraz obronie terrorystów arabskich przed sądami wojennymi. Przed kryzysem w roku 1936 Dadżani uchodził za nieoficjalnego ambasadora emira Abdulli w Jerozolimie i odgrywał bardzo wybitną rolę w arabskim życiu politycznym. Utrzymywał też stosunki z niektórymi kołami żydowskimi, które jednak zerwał w roku 1936.

Przed krótkim czasem w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej Dadżani opłakiwał swój los oświadczając: ładne teraz mamy czasy w Palestynie, że ja Dadżani boję się pokazać na ulicy.

Jeszcze w dniu wczorajszym adwokat Dadżani bronił przed sądem wojskowym w Jerozolimie 3 terrorystów arabskich, schwytanych z bronią w ręku niedaleko Ramleh, którym grozi kara śmierci. Wieczorem terroryści uprowadzili go w pobliżu wsi arabskiej Hamra i dziś rano znaleziono go zastrzelonego niedaleko Hebronu.

Żona Dadżaniego udała się wczoraj do Kairu w charakterze delegatki palestyńskiej i na panarabski kongres kobiecy, którego otwarcie zapowiedziane jest na 15 bm.

Wybuchy bomb w Palestynie

Jerozolima, 13. 10. ŻAT. Na Starym Mieście w Jerozolimie znaleziono dziś zwłoki zabitych Arabów, zaś wczoraj wieczorem niedaleko Bramy Jaffskiej znaleziono dwie ścięte głowy. Dochodzenie ujawniło, że zabitymi byli Arabowie marokańscy.

W pobliżu Haify terroryści dokonali dziś napadu na patrol wojskowy, raniąc lekko oficera angielskiego. Na linii kolejowej Haifa—Ludd wybuchła dziś podłożona przez terrorystów mina podziemna, raniąc żołnierza angielskiego.

Dwaj Arabowie rzucili dziś 2 bomby na wóz ciężarowy w Haifie, którym jechało kilku robotników żydowskich, zatrudnionych przez wojsko. Dwaj robotnicy, obaj Żydzi polscy są ciężko ranni. Są nimi: 24-letni Zejd Wołkowyski i 23-letni Dawid Altman. Poza tym lekko ranny jest 28-letni Żyd niemiecki, Gustaw Steinhardt.

Odroczenie wyjazdu Czertoka do Londynu

Jerozolima, 13. 10. ŻAT. Kierownik wydziału politycznego Agencji Żydowskiej, M. Czertok odroczył zapowiedziany wyjazd do Londynu na czas nieokreślony.

Przeciw koncepcjom państw totalnych — występuje papież w liście do prałatów U. S. A.

Waszyngton, 13. 10. PAT. W liście do prałatów Stanów Zjednoczonych, przesłanym z okazji jubileuszu uniwersytetu katolickiego w Ameryce, papież w imię moralności i doktryny chrześcijańskiej występuje przeciwko „wszelkiej koncepcji filozoficznej, która sprowadza człowieka do funkcji bezdusznego pionka i brudnej pogoni za władzą i prestiżem". W imię tych samych świętych zasad przeciwstawiamy się — głosi dalej list — wszelkiej filozofii społecznej, która uważa człowieka za prosty czynnik stada w walce o korzyści albo za takiego, który zamierza rzucić się do gardła swych braci w ślepej i brutalnej walce klasowej.

Generalna konfederacja pracy we Francji — przeciwna paktowi czterech

Paryż, 13. 10. (T). Trzydniowe obrady zarządu głównego generalnej konfederacji pracy, mające przygotować kongres listopadowy związków zawodowych, zakończyły się dopiero o godz. 3 nad ranem z wtorku na środę, po dosyć chaotycznych i ostrych dyskusjach i po 10-godzinnej pracy specjalnie wyłonionej komisji redakcyjnej, która miała uzgodnić sprzeczne tendencje i przedstawić jedną wspólną rezolucję, którą zarząd zgłosi na kongresie. Debaty dotyczyły głównie polityki zagranicznej, przy czym opracowana przez komisję rezolucja starała się znaleźć drogę pośrednią, nie zajmując zbyt wyraźnie sprecyzowanego stanowiska w żadnej kwestii, a to w celu utrzymania nadwyrężonej jednolitości wewnętrznej związków zawodowych. W sprawach polityki zagranicznej, którym poświęcono cztery piąte rezolucji, pominięto kwestię układów monachijskich i, wyrażając zadowolenie zasadnicze z utrzymania pokoju, wypowiedziano się za zwołaniem międzynarodowej wielkiej konferencji, którąby miała na celu przy udziale wszystkich państw, nie wykluczając państw dyktatorskich, rozwiązanie zagadnień politycznych i gospodarczych, ciążących dzisiaj nad światem.

Rezolucja wypowiada się wyraźnie tylko w jednej sprawie z dziedziny polityki zagranicznej tj. przeciwko ewentualności paktu czterech.

Rezolucja kończy się apelem do całej klasy robotniczej, by zachowała jedność, niezbędną dla obrony zdobyczy społecznych, a w pierwszym rzędzie 40-godzinnego tygodnia pracy i umów zbiorowych, uzyskanych we Francji w ciągu ostatnich dwóch lat.

Protest żydostwa amerykańskiego

Waszyngton, 13. 10. (ŻAT) Delegacja żydostwa amerykańskiego przyjęta została przez ambasadora angielskiego w Waszyngtonie, Lindsey'a. Delegacja doręczyła deklarację, któ ra protestuje przeciwko wszelkiej ewentualnej zmianie polityki angielskiej w Palestynie na niekorzyść Żydów. Ambasador Lindsey przyrzekł przesłać deklarację do Londynu. Jutro ta sama delegacja przyjęta zostanie przez Hulla.

* * *

Jerozolima, 13. 10. ŻAT. W pobliżu Nes Cijona zabity został żydowski robotnik z Jemenu. Natychmiast przybył oddział policji żydowskiej, która starła się z terrorystami. Gafir Gabriel Daniel zabity został na miejscu. Josef Wilner z Polski, lat 25 i Hercel Jakir, lat 21, urodzony w Palestynie są ciężko ranni. Terroryści ponieśli dotkliwe straty.

* * *

Jerozolima, 13. 10. ŻAT. Największa fabryka papierosów w Palestynie „Maspero" została dziś podpalona przez terrorystów i spłonęła doszczętnie.

Interwencja w sprawie uchodźców w Czechosłowacji

Praga, 13. 10. (ŻAT). Przed powrotem do Londynu Wysoki komisarz dla spraw uchodźców sir Neil Malcolm oświadczył, iż konferował z premierem Syrovym i prosił go o złagodzenie decyzji w sprawie deportacji uchodźców austriackich i czechosłowackich. Gen. Syrovy odmówił uwzględnienia tej prośby, podając iż rozpatrzy tylko indywidualne podania.

—oo—

Start „Gwiazdy Polski"

Chochołowska Dolina, 13. 10. PAT. Specjalny wysłannik PAT. donosi:

Pogoda ustaliła się, niebo jest bez chmur, wieje tylko niewielki wiatr.

O godz. 20 w Dolinie Chochołowskiej po wstępnych przygotowaniach ludzie z obsługi odpoczywają i dolina tonie jeszcze w ciemnościach. W chwili, gdy będzie dane hasło do napełniania balonu, rozbłyśnie ona światłem wielu milionów świec, które dadzą ustawione cztery wielkie reflektory.

Spodziewane jest tu przybycie wiceministra Bobkowskiego, który w drodze z Budapesztu z samolotu zapytywał Chochołowską Dolinę przez radio, czy start się odbędzie.

Obecnie w Dolinie Chochołowskiej i w schronisku zapanował wielki ruch.

Ze stacji kolejowej w Zakopanem przybywają samochody jeden za drugim wiozące bezpośrednio zainteresowane osoby w locie oraz turystów.

Dr Jodko-Narkiewicz przebywa już w schronisku na Chochołowskiej Dolinie, kpt. Burzyński lada chwila ma przybyć do Zakopanego.

Start balonu wyznaczony został na jutro godz. 6 rano.

Choroby zakaźne w Polsce

Warszawa, 13. 10. PAT. Departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej podaje, że w okresie od 18 do 24 września br. na terenie całego kraju zgłoszono łącznie: 609 przypadków duru brzusznego, 8 plamistego, 2 rzekomego, 455 czerwonki, 583 płonicy, 121 błonicy, 12 zapalenia opon mózgo-rdzeniowych 205 odry, 265 krztuśca, 3 zimnicy, 17 gorączki połogowej, 533 gruźlicy, 98 róży, 415 jaglicy, 2 twardzieli, 2 Heine-Medina, 1 wodowstrętu

Wyjazd min. Chvalkovsky'ego do Berchtesgaden

Berlin, 13. 10. PAT. W kołach politycznych utrzymują, że czeski minister spraw zagranicznych Chvalkovski, który odbył dziś dłuższą rozmowę z min. Ribbentropem, wyjedzie wieczorem do Berchtesgaden.

Nuncjusz Orsenigo u kard. Innitzera

Wiedeń, 13. 10. PAT. Nuncjusz papieski w Berlinie Orsenigo przybył do Wiednia i odbył rozmowę z kard. Innitzerem.

2-gi dzień pobytu Naczelnego Wodza na Śląsku zaolzańskim

Cieszyn, 13. 10. PAT. Drugi dzień swego pobytu na Śląsku za Olzą P. Marszałek Śmigły-Rydz poświęcił zwiedzaniu północnej części powiatu cieszyńskiego oraz całego powiatu frysztackiego.

Objazd nowo przyłączonych terenów rozpoczął Pan Marszałek o godz. 9-ej rano od Cierlicka, gdzie złożył hołd pamięci bohaterskich lotników Żwirki i Wigury.

Wspaniałe przyjęcie zgotował Panu Marszałkowi Bogumin.

Po wyjściu z samochodu Pan Marszałek w otoczeniu generalicji i świty przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym burmistrz Bogumina p. Szewczyk, wręczając Marszałkowi chleb i sól, zapewnił go w imieniu ludności, że zostanie ona zawsze wierna Rzeczypospolitej. Na powitanie to odpowiedział Pan Marszałek następującymi słowy:

„Dziękuję panie burmistrzu. Cała Polska spodziewa się, że Polacy w tym bastionie polskości nad Odrą wykażą wszystkie walory swego charakteru i pracowitości rąk, aby się okazać godnymi synami wielkiego narodu polskiego".

Po tych słowach rozległy się długo niemilknące okrzyki „Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje".

Przez Stary Bogumin przybył następnie Marszałek na dworzec kolejowy. Zebrani kolejarze powitali go gromkimi okrzykami. Dostojny Gość przeszedł przez peron dworca, przy czym wyjaśnień udzielał nowomianowany zawiadowca stacji Fałęcki.

W dalszej drodze orszak Pana Marszałka minął polską i niemiecką Lutynię, gdzie również był gorąco witany przez miejscową ludność i przybył do Orłowej.

Następnie Pan Marszałek odjechał do Karwiny, gdzie został powitany.

Ostatnim etapem podróży Naczelnego Wodza był Frysztat, gdzie na rynku zgromadziły się tysiączne tłumy. Znów posypały się kwiaty i znów rozległy się gromkie okrzyki na cześć Dostojnego Gościa.

W imieniu ludności miasta powitał Naczelnego Wodza p. Sembel, na którego prośbę Pan Marszałek wpisał się do księgi pamiątkowej miasta.

Żegnany długo niemilknącymi okrzykami i dźwiękami hymnu narodowego P. Marszałek przez Darków i łąki, gdzie miejscowa ludność ustawiona w szpalerach wzdłuż drogi zgotowała mu serdeczne owacje, powrócił do swej kwatery.

Minister Beck nie zamierzał kandydować do Sejmu

Warszawa, 13. 10. PAT. P. A. T. otrzymuje z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych następujący komunikat:

W sposób zupełnie nieoczekiwany, bez porozumienia i zgody p. ministra Becka została postawiona na zgromadzeniu okręgowym w Kielcach kandydatura p. min. Becka na posła do Sejmu.

Zaznaczyć należy, iż p. min. Beck w poprzedniej kadencji parlamentarnej piastował mandat senatora i w obecnych wyborach do Sejmu nie zamierzał kandydować.

Kryzys franka belgijskiego -- zakończony

Warszawa, 13. 10. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych słabsza tendencja dla funta trwała w dalszym ciągu. Główną przyczyną spadku funta jest trwający w Europie stan niepewności politycznej, który powoduje wzmożony wywóz kapitałów europejskich do Stanów Zjednoczonych, zwiększony popyt na walutę amerykańską i wzmożoną podaż walut europejskich, a głównie funta. Wysoce ujemny bilans handlowy W. Brytanii oraz perspektywy dalszego pogorszenia się jego struktury w związku z przewidywanym dalszym rozszerzeniem akcji zbrojeniowej — są drugim powodem słabości funta. Wreszcie — ostatnio zaczęto zwracać uwagę na powikłania palestyńskie, jako na trzeci bardzo poważny powód osłabienia waluty brytyjskiej.

Dewiza na Paryż ma tendencję nieco mocniejszą.

Notowania dewizy na Brukselę tak dalece się poprawiły, że kryzys franka belgijskiego przed paru miesiącami bardzo ostry, można uważać za zakończony.

Tajemnicze morderstwo pod Berlinem

Berlin, 13. 10. (t) W środę około godz. 22.35 szosie prowadzącej wzdłuż położonego pod Berlinem jeziora Wannsee przechodnie zauważyli stojącą pustą dorożkę samochodową z zapalonymi światłami. W rowie obok szosy kilkanaście metrów za swym wozem leżał skrwawiony trup człowieka trafionego w plecy dwoma kulami rewolwerowymi. Jak się okazało, były to zwłoki szofera i właściciela taksówki, Herberta Taubela. Energicznie wdrożone śledztwo wykazało, że został on prawdopodobnie zamordowany przez pewnego osobnika, który wsiadłszy do taksówki w centrum miasta kazał się wieźć do podmiejskiego lasku w Wannsee. Zanim osobnik ów dał strzały w kierunku szofera, musiała się wywiązać między nimi zażarta walka, której ślady komisja śledcza stwierdziła na ciele i ubraniu Taubela.

Jak zdołano dotychczas ustalić, osobnik ów, który dokonał mordu, nosił płaszcz koloru żółtego. Powody morderstwa nie są dotychczas ustalone. Prezydium policji w Berlinie wydelegowało do śledztwa nad tajemniczą zbrodnią swych najzdolniejszych agentów, celem wykrycia zbrodniarza oraz przyczyn zbrodni.

Algier, 13. 10. PAT. Z początkiem bieżącego miesiąca uruchomiona została regularna linia komunikacji autobusowej, łącząca Algier z Kongiem. Całość trasy wynosi 6.630 km., co stanowi rekord światowy długości linii stałej komunikacji automobilowej. Odcinek linii przebiegający przez jezioro Czad, obsługiwany jest przez łodzie motorowe.

Kronika krakowska

DYŻURY APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 42, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Kalwaryjska 27.

Posiedzenie Reprezentacji org. syjon. dla spraw Palestyny

Prezydium Reprezentacji organizacji syjonistycznych Zach. Małopolski i Śląska dla spraw Palestyny odbyło w dniu wczorajszym posiedzenie celem naradzenia się nad sytuacją palestyńską. Prezes dr. I. Schwarzbart zdał relację ze swoich informacyj telefonicznych otrzymanych od Egzekutywy w Londynie. Uchwalono zwołać na sobotę dnia 22 października b. r. o godz. 9 wiecz. ogólno-żydowską konferencję palestyńską Zach. Małopolski i Śląska do Krakowa. Konferencja ta ma być manifestacją żydostwa naszej dzielnicy w sprawie obecnej sytuacji palestyńskiej. Na konferencji tej wyznaczona zostanie również delegacja, która imieniem żydostwa Zach. Małopolski i Śląska weźmie udział w ogólno-polskim zjeździe palestyńskim, który odbędzie się dnia następnego, t. j. 23 b. m. w Warszawie.

Zebrania obwodowe w Krakowie

Dnia 23. października b. r. o godzinie 10-tej przedpołudniem odbędą się w Krakowie zebrania obwodowe, które wybiorą delegatów do Wojewódzkiego Kolegium wyborczego. Zebrań obwodowych w Krakowie jest 64 i każde zebranie obwodowe wybierze jednego delegata a Wojewódzkie Kolegium wyborcze, które w Krakowie odbędzie się dnia 13. listopada br. wybierze 4 senatorów.

W zebraniach obwodowych mogą wziąć udział wyłącznie tylko wyborcy zamieszczeni w spisach wyborców do Senatu, którzy otrzymają zawiadomienia ze wskazaniem daty, godziny i miejsca zebrania. Z tymi zawiadomieniami zaproszeni wyborcy zjawią się w swoich lokalach wyborczych przeznaczonych na zebrania obwodowe, które wskazane są w Obwieszczeniu Starosty Grodzkiego z dnia 3. października 1938 r. L. 24/Wyb./38.

Bez okazania zawiadomienia nikt do lokalu Zebrania obwodowego nie będzie wpuszczony i wskazanym jest, aby każdy wyborca miał przy sobie dowód tożsamości.

Ze względu na ważność aktu wyborczego, którego mają dokonać zebrania obwodowe, powinni wszyscy zawiadomieni o Zebraniach obwodowych wziąć w nich udział i w ten sposób spełnić swój obowiązek obywatelski.

Aresztowanie za „Rassenschande" w Gdańsku

Gdańsk 13. 10. (ŻAT). Gestapo w Gańsku podało dziś do wiadomości, iż wzorem ustaw norymberskich będą w Gdańsku aresztowane osoby, oskarżane o tzw. shańbienie rasy. Gestapo aresztowało już pod tym zarzutem 40-letniego kupca.

Dymisja rządu Paragwaju

Buenos Aires, 13. 10. PAT. Rząd [illegible] ustąpił.

Znowu zbombardowanie statku brytyjskiego

Londyn, 13. 10. (R). Reuter donosi z Barcelony: W czasie dokonanego w czwartek przed południem ataku lotniczego na Bercelonę został trafiony bombą lotniczą statek brytyjski „Stancrof". Statek tonie.

Sukces wojsk rządowych

Barcelona, 13. 10. (R) Komunikat ministerstwa obrony podaje: Na froncie armii wschodniej wojska rządowe odzyskały wzgórza pod Coll de Loso. W ciągu dnia odparto kilka kolejnych ataków. W chwili wydania komunikatu gwałtowne walki trwały jeszcze.

Strajk na dworcach londyńskich

Londyn, 13. 10. PAT. Dziś wczesnym rankiem przystąpili do strajku tragarze i kontrolerzy na dworcach londyńskich św. Pankracego i Camden, które tak, jak i dworzec Euston, należą do towarzystwa London Midland and Scotish Railway. — Ogółem liczba strajkujących wynosi obecnie 3400 osób.

Dr. Ignacy Schwarzbart

kandydatem do Sejmu w okręgu nr. 81

Jak już donieśliśmy w wydaniu wieczornym, odbyło się wczoraj w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej posiedzenie kolegium wyborczego celem ustalenia zgodnie z ordynacją wyborczą kandydatów do Sejmu w okręgu nr 81.

Na 88 głosujących elektorów ważnych głosów oddano 77, nieważnych 11. Ilość głosów potrzebna dla uzyskania kandydatury — 20.

Po obliczeniu głosów okazało się, że największą ilość głosów otrzymali:

Ks. mgr. Henryk Weryński — 48

Adam Skotnicki, prezes Unii Związku Pracowników Umysłowych — 47

Tadeusz Dalewski, sekretarz młodzieży rękodzielniczej — 44.

Dr. IGNACY SCHWARZBART — 25

W myśl ustawy o ordynacji wyborczej, ctórej wymienieni wchodzą na listę kandydatów do Sejmu w okręgu nr. 81.

Po za tym uzyskali: b. poseł Wł. Starzak — 14 głosów, Maria Kostrzewska — 8 głosów, Aniela Krzyżanowska — 2 głosy.

Jako zastępcy kandydatów zostali wybrani pp. Oremus 48 głosów, Laskowski 47, Płatek 45, Ksyk 41 i adw. dr. Szymon Feldblum 20. Nie otrzymali kwalifikowanej ilości głosów pp. Starzak 10, Kostrzewska 5 i Krzyżanowska 2.

Zgromadzenie wyborcze dla powiatów krakowskiego i chrzanowskiego obradowało wczoraj w południe w Wydziale Powiatowym w Krakowie, pod przewodnictwem insp. Gsodama. Udział wzięło 120 elektorów.

Wybrani zostali pp.: Ludwik Rączkowski, wiceprezes OZN 85 głosów, b. poseł Tadeusz Gdula 83, redaktor „Głosu Narodu" mgr. Konstanty Turowski 81 i Franciszek Kusina, wójt 77.

* * *

Wczoraj wieczorem na Ratuszu odbyło się zebranie kolegium wyborczego na okręg 80 (Kraków śródmieście), w wyniku którego zakwalifikowali się jako kandydaci, jak podajemy na str. 1, Jahoda-Żółtowski (60 głosów), dr. Starzewski (62 głosy), adw. Rozmarynowicz (61) i Anna Walewska (39).

Ponadto uzyskali: b. rektor Szafer 14 głosów. prof. Godlewski 12 głosów, i dyrektor Funduszu Pracy Krzyżak 1 głos.

Kandydaci na posłów w Łodzi

Łódź, 13. 10. (G) W 15 okręgu wyborczym obecnych było 126 elektorów na 131. Przed przystąpieniem do głosowania przedstawiciele klasowych związków zawodowych odczytali protest przeciwko ordynacji wyborczej. Przewodniczący odebrał im głos i 27 delegatów na znak protestu opuściło zebranie. W wyniku głosowania jako kandydaci do Sejmu wybrani zostali:

1) Ks. Szymanowski, reprezentant sfer katolickich,

2) Tyrański, chrześcijańskie związki zawodowe,

3) Wojdyl, związki zawodowe

4) Mincberg jako reprezentant ludności żydowskiej.

5) Jaworski, związki pracownicze.

W 16 okręgu wyborczym obecnych było 119 na 122. Delegaci klasowych związków zawodowych odczytali mimo protestu przewodniczącego pełny tekst swej deklaracji i w liczbie 19 opuścili salę. Wybrani zostali:

1) B. poseł Wadowski, legionista,

2) Milewski, reprez. Unii Pracowników Umysłowych,

3) Marwińska, organizacja kobiet,

4) Lewandowski, organizacje rzemieślnicze.

W 17 okręgu wyborczym na 116 obecnych 92. Po odczytaniu deklaracji opuściło salę 12 przedstawicieli klasowych związków zawodowych. Wybrani zostali:

1) B. poseł Wymysłowski, 2) Lewiak, robotnik, 3) Dutkiewicz, Z. N. P., 4) Socha, kierownik związku pracy.

Charakterystycznym jest, że adw. Szczech, przewodniczący związku adwokatów rasistów w Łodzi wysunął kandydaturę b. posła Budzyńskiego, który uzyskał 9 głosów i przepadł.

Walki pod Munkaczewem

Budapeszt, 13. 10. PAT. W okolicy Munkaczewa w pobliżu miejscowości Geszofalu i Derecsku grupy powstańców karpatoruskich od paru dni działają przeciwko wojskom czeskim. Czesi wysłali do wyżej wymienionych okolic dwie kompanie piechoty i kilka czołgów. W toczących się walkach Czesi ponieśli znaczne straty. Ubiegłej nocy walki trwały do rana.

Do głównej grupy powstańców, składającej się z kilkuset ludzi przyłączają się wciąż nowe grupy powstańców.

Wykrycie fabryki narkotyków w Atenach

Ateny, 13. 10. PAT. Policja tutejsza aresztowała cztery osoby, zajmujące się przemytem narkotyków. Wykryto też całą fabrykę, wyrabiającą potajemnie heroinę i kokainę. Fabryka ta była zaopatrzona w najnowsze przyrządy i kotły, potrzebne do fabrykacji narkotyków. W ręce policji wpadły znaczne ilości gotowych produktów.

—<>—

Autobus wpadł na mur przydrożny

Wiedeń, 13. 10. PAT. Dziś rano w okolicy Felsenbergu (Dolna Austria) autobus wpadł, skutkiem zawiedzenia hamulców, na mur przydrożny, przy czym 10 osób zostało zabitych na miejscu, a 17 odniosło zagrażające życiu rany.

Paryż, 13. 10. PAT. Prezydent Lebrun przyjął wczoraj brytyjskiego marszałka lotnictwa Cyrill Newall'a i wicemarszałka Douglas'a.

MISTRZOSTWA EUROPY W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

W Rzymie rozpoczęły się mistrzostwa Europy w koszykówce kobiecej z udziałem reprezentacji Polski, Litwy, Szwajcarii, Francji, i Włoch. W pierwszych meczach Francja pokonała Szwajcarię 43:18, a Litwa wygrała z Włochami 23:21.

Nowy „Eteryczny“ Puder do Twarzy



BEZPŁATNIE
10.000 SPECJALNYCH PUDEŁEK

Zadziwiający, nowy pomysł w dziedzinie pudrów do twarzy. Puder spreparowany według najnowszego systemu, cieńszy i lżejszy niż to kiedykolwiek zostało osiągnięte. Puder tak cienki, że jest niewidoczny na skórze. Nadaje cudowną, gładką, matową cerę. Przy dziennym świetle świeżość, której ani wiatr ani deszcz nie mogą zaszkodzić. Wieczorem zaś urok, nietknięty nawet przy poceniu się podczas tańca w dusznej sali. Puder ten jest zmieszany patentowanym sposobem z Pianką Kremową. Sprawia to nietylko, że puder Tokalon przylega w ciągu długich godzin, lecz zapobiega również wchłanianiu przezeń naturalnego tłuszczu skóry. Chroni skórę przed zbytnim wysuszeniem i szorstkością, zapobiega tworzeniu się zmarszczek. Wypróbuj znakomity Puder Tokalon na Piance Kremowej, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Przekonasz się, jak niezwykle cera Twoja poprawi się w ciągu paru dni.

Na dziesięć kobiet—dziewięć stosuje niewłaściwy odcień pudru. Nadaje to brzydki, twardy wygląd „maquillage'u“. Jedyny sposób znalezienia odpowiedniego dla Pani koloru, to wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru Pudru, na drugiej zaś innego. O ile waha się Pani w wyborze najodpowiedniejszego dla Jej cery tonu pudru, chętnie prześlemy Pani bezpłatnie sześć saszetek różnych odcieni Pudru Tokalon. Otrzyma Pani również dwie tuby Odżywczego Kremu Tokalon (na dzień i na noc). Należy tylko załączyć zł. 0.50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i inne wydatki Adres: „Ontax“. oddział 31-C. Warszawa, Stępińska 9.

Ważne: Puder Tokalon jest do nabycia wszędzie w dwóch rozmiarach, po cenie: zł. 1.40 i 2.50. Prosimy sprawdzić nazwę Tokalon na każdym pudełku.

Wolne posady

BUCHALTERKA potrzebna zaraz. Zgłoszenia pod 13064 do Admin. „Nowego Dziennika“. 5020g

RUTYNOWANA wychowawczyni do 3-letniej dziewczynki na wyjazd do Częstochowy poszukuje Helena Sternowa Nowy Sącz, Długosza 44. 7401k

Reklama dźwignią handlu

Posad poszukują

OPIEKUNKI niemowląt, — wychowawczynie kwalifikowane poleca — przyjmuje Stowarzyszenie Kraków, — Szewska 21 m. 8. tel. 181-39. 7401k

PIELĘGNIARKI do chorych, masażystki wykonujące wszelkie zabiegi poleca Stowarzyszenie — Kraków, Szewska 21 m .8. tel. 181 99.

ZDOLNA krawcowa szyje w domu, po domach ładnie i tanio. S. Horszowska. Koletek 17 m. 7.

Lokale

PIĘCIOPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Czapskich 1, listopad — wolne. Telefon 146-29. 7399k

2 POKOJE kuchnia komfortowo na 3 piętrze do wynajęcia oraz lokal sklepowy Lelewela 12. Zgłoszenia tel. 162-33. 50[illegible]g

POSZUKUJĘ ładnego dużego pokoju nieumeblowanego, osobne wejście, centrum Krakowa. Zgłoszenia pod „13066“ Admin. „Nowego Dziennika“. 5022g

Najpewniejszą lokatą jest wkładka oszczędnościowa
złożona
w SPOŁDZ. BANKU KREDYTOWYM
Kraków, STRADOM 15.

PEŁNOKOMFORTOWY pokój umeblowany sytuowanemu panu wynajmę. Dwernickiego 4 m. 2.

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

2 POKOJE kuchnia, komfort, śródmieście, wolne. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „13048“. 5016g

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe — Starowiślna 41 wolne. Dozorca. Telefon 146-29. 7398k

Zdrojowiska

RABKA nowootwarty pełnokomofortowy pensjonat „**ADRIA**“ — pod zarządem **BRANDSTAEDTERÓW** otwarty cały rok. Telefon 193. 5026g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO
KARMEL, KOLETEK TRZY
4859g

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. **OPŁATA MINIMALNA.** 5845k

WZOROWE PRZEDSZKOLE Rechesówny, Kremerowska 6, czynne. Ogród, rytmika, hebrajskie. 5793k

Z JUDAISTYKI, hebrajskiego i do barmicwy przygotowuje nauczyciel szkolny również pomoc pozaszkolna tanio. Tel 215-34.

ANGIELSKI — francuski — niemiecki — metodą Ansona Krowoderska 5. — Złotych cztery miesięcznie. 4804g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam francuskiego niemieckiego, angielskiego, Deutsch, Zyblikiewicza 5. XI. 5029g

Korespondencja
oraz wszelkie ***Tłumaczenia***
LEKCJE **Języki:**
ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI, HISZPAŃSKI, SZWEDZKI, etc. etc.
przez wyb. fachowców pod kier. J. KARMELA, KOLETEK 3
Tel. 114-66
PROWINCJĘ załatw. odwrotnie

Kupno

HATTO. Telef. 165-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg — Gazowa 11. 4629g

UWAGA! Kupuję noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płacę najwyższe ceny. — Fuks, Kraków Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3489k

Sprzedaż

NOWOOTWARTY NAJTAŃSZY SKŁAD BIELSKICH RESZTEK oraz okazyjnych materiałów męskich i damskich **J. MÜNTZ** Kraków. Stradom 16 w podworcu. Ceny bardzo niskie Wyłącznie wyroby bielskie. 5999k

WEŁNY, Jedwabie, Płótna. Ceny bezkonkurencyjne. — Bławat Polski, Floriańska 23. 7023k

WYPRAWKI niemowlęce, Bielizna, Konfekcja dziecięca najtaniej Obstander — Rynek 11. 6151k

OKAZYJNA sprzedaż sukna welen, jedwabi „**BŁAWATNIA“ OKAZYJNA“**, Krakowska 6. I. p. 3117k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków, **Starowiślna 1. telef. 121-90.** 2537k

OKAZJA! KAMIENICA piętrowa, przystanek tramwajowy, dochód roczny zł 3.200.— cena 27.000.— **GOTÓWKA** 19.000.— sprzeda **POSNER - BALKEN,** Kraków, Sebastiana 7. Telefon 143-63. 7400k

TORPEDA Starowiślna 83 poleca wielki wybór kapeluszy okazyjnych jak „Huckla“, „Habiga“, „Goepperta“. 7246k

SPRZEDAM zaraz nowowybudowaną kamienicę II piętrową 12 ubikacyj, komfort w śródmieściu zamieszkałą. Czynsz mies. 300 zł, potrzebna gotówka 30 tys., reszta dług kasowy. Zgłoszenia: Kraków, Smolki 4A — właściciel Stasiek. 5025g

Różne

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. **KOZŁOWSKI,** Kraków, Zwierzyniecka 11, telefon 148-62. 5542k

NARESZCIE wynaleziono niezawodny **środek do usuwania** zmarszczek koło **oczu,** jest nim krem „**AVIV**“. — **Już do nabycia w drogeriach** i perfumeriach. — Cena zł 1.50.

UDOWODNIONYM jest, że największy wybór **maszyn** do pisania biurowych — walizkowych posiada „Maszynodom“, **MAX LÖWENSTEIN,** Kraków, Zwierzyniecka 4. 7157k

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

ZBIÓRKA uliczna na rzecz Stow. Opieka nad Chorymi z dnia 22 września br. przyniosła Zł 420.81, którą to kwotę zużyto na cel odżywiania chorych. 5017g

HAFTOWANIE, endlowanie, mereżkowanie, obciąganie guzików, najtaniej: ul. Grodzka 25, m. 4.



— Kostium — musisz mieć. kapelusz — chcesz mieć, nowe pantofle potrzebne ci są koniecznie. Jak to wszystko zapłacić, — jest dla mnie zagadką..

— Słusznie, nawet rękawiczki zamszowe jeszcze też są mi potrzebne!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.